MAGAZYN

Za rok wybory parlamentarne. To będzie gorący rok w polityce
– Str. 14-15

Uczeń bez smartfona. Jak sobie radzą z tym szkoły w regionie łódzkim
– Str. 16-17

Telemagazyn
z programem TV i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044
36
9 772353 618058

www.dzienniklodzki.pl

Nr 205 (27 373) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 4.09.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

Łódź

Tunel zrujnował kamienice i życie mieszkańców, a budowa stoi

Mijają dwa lata od zawalenia kamienic, a niektórzy ich mieszkańcy nadal mieszkają w hotelach
– Str. 19

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

HOBBY

Koziki na koźlaki, kalosze na kozaki
Grzybiarze mogą ruszać do lasu. Nareszcie jest wysyp grzybów
– Str. 2

PRZEŚWIETLAMY

Komu bije taksometr
Łódzka posłanka PiS rekordzistką jazdy taksówką na nasz koszt
– Str. 4

WYWIAD

Płk prof. dr hab. Marek Saracyn, rektor komendant WAM, specjalnie dla Dziennika Łódzkiego
– Str. 20-21

FOT. MAT. WAM

eprasa.pl 0cd1088ddb

POLECAMY

JUTRO: Bałtyk w jesiennej scenerii PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

4.09.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Iwo, Liliana, Przemysław, Rozalia
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

IMPREZOWO

Szykujmy galowe mundurki na niedzielne święto ziemniaka

Paweł Gołąb

Miłośnicy rolnictwa, ogrodnictwa i regionalnej kuchni powinni zarezerwować sobie czas w najbliższą niedzielę. W Kościerzynie (pow. sieradzki) odbędzie się XIV Kościerzyński Dzień Ziemniaka. Na uczestników czekać będą wystawy, pokazy, lokalne przysmaki oraz atrakcje dla całych rodzin. Imprezie patronuje redakcja Dziennika Łódzkiego i naszemiasto.pl

W programie między innymi wystawy maszyn i środków do produkcji rolniczej i ogrodniczej, prezentacje odmian roślin i ziemniaków oraz poletka demonstracyjne. Odwiedzający będą mogli zobaczyć uprawy ziemniaków, arbuza i kościerzyńską winnicę.

Nie zabraknie fachowego doradztwa dotyczącego nowoczesnych technologii oraz możliwości finansowania działalności rolniczej. Organizatorzy przygotowują także pokazy i konkursy, w których główną rolę odegra ziemniak.

Dużą popularnością co roku cieszy się strefa „Smakuj Regionalne", gdzie Koła Gospodyń Wiejskich oraz producenci Rolniczego Handlu Detalicznego prezentują swoje wyroby. Na miejscu będzie można skosztować lokalnych specjałów i kupić regionalne produkty.

Dla miłośników ogrodnictwa przygotowany zostanie kiermasz kwiatów, krzewów, drzewek oraz wyposażenia ogrodu. Będą też występy twórców ludowych i zespołów biesiadnych.

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Ilu hodowców ziemniaków, tyle przepisów na pyszne dania

HOBBY

Koziki na koźlaki, kalosze na kozaki

Weronika Tomaszewska-Michalak

Zaczął się wysyp grzybów w lasach naszego regionu. To prawdziwa gratka dla zapalonych grzybiarzy, a ci chętnie chwalą się swoimi okazami w mediach społecznościowych. Niektórzy zdradzają, gdzie zebrali całe koszyki.

FOT. FB / P. GORĄCA // FB / M. DOMAŃSKA

Prawdziwy grzybiarz przed wyprawą do lasu musi zadbać o odpowiedni ekwipunek. Obowiązkowy jest koszyk bądź wiaderko

W ostatnim czasie aura sprzyjała grzybiarzom: trochę popadało, a temperatura powietrza się unormowała – nie ma już upałów, ale nie nawiedziły nas jeszcze przymrozki.

To, że lasy w województwie łódzkim przeżywają prawdziwe oblężenie, a miłośnicy leśnych okazów wracają z przechadzek z koszami wypełnionymi po brzegi, widać w mediach społecznościowych. Roi się od zdjęć dorodnych podgrzybków, prawdziwków, koźlaków i kurek. Na przykład pani Wiktoria chwali się, że w okolicach Łasku znalazła cały kosz podgrzybków i prawdziwków. Pani Małgorzata zaś, że zebrała mnóstwo borowików, kozaków i maślaków w okolicach Stanisławowa.

Gdzie szukać grzybów w województwie łódzkim? Warto zajrzeć w okolice Sieradza, Koluszek, Skierniewic, Pabianic, Łowicza, Woli Puczniewskiej, Tuszyna, Głowna, Dłutowa i Poddębic.

Prawdziwy grzybiarz przed wyprawą do lasu musi zadbać o odpowiedni ekwipunek. Obowiązkowy jest koszyk bądź wiaderko. Przydadzą się też kalosze do chodzenia po leśnych ostępach i nożyk - kozik do grzybów. Na rynku są takie specjalne narzędzia z przydatnym pędzelkiem do oczyszczania z drugiej strony ostrza. Najtańsze pozycje w internecie zaczynają się od 20 zł, a górna granica to nawet 120 zł.

Kto by jednak żałował pieniędzy, skoro czekają taaaakie okazy!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
24°C/15°C

jutro
18°C/14°C

MIGAWKA

FOT. MARIUSZ MENDRZYCKI/FLY HIGH PRODUCTION

EKOLOGIA

Zalew Sulejowski jak kałuża

Zdjęcia Zalewu Sulejowskiego budzą grozę. To krajobraz jak z horroru. Zamiast tafli wody widzimy piach, kamienie, mnóstwo muszli i śmieci. Tak niski poziom wody był tam ostatnio w 2019 roku. Najgorsza jest sytuacja w rejonie Barkowic i Sulejowa. Po wyschniętym dnie jeziora ludzie spacerują i jeżdżą na rowerach. Jeśli sytuacja się nie zmieni, to wkrótce z Barkowic będzie można przejść po dnie na drugą stronę zalewu.

Dariusz Śmigielski

eprasa.pl 0cd1088ddb

Łódź i region

• **Trzyletnia dziewczynka znajdowała się na parapecie okna** w mieszkaniu na pierwszym piętrze przy ul. Królewskiej w Kutnie. Matka dziecka oraz jej konkubent byli nietrzeźwi

TRANSPORT

Na Wszystkich Świętych Łodzianie pojadą bez biletu?

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Łódzki radny Kosma Nykiel i Stowarzyszenie Łódź Cała Naprzód złożyli projekt uchwały do Rady Miejskiej Łodzi stanowiącej, aby 1 listopada (niedziela) i 31 października (sobota) Łodzianie mogli podróżować komunikacją miejską za darmo.

– Darmowa komunikacja to mniejszy ruch kołowy w mieście, mniejsze trudności ze znalezieniem miejsca do zaparkowania przy cmentarzach – mówi Dziennikowi Łódzkiemu Adam Borkowski, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Łódź Cała Naprzód. – Bezpłatna komunikacja to także promowanie komunikacji miejskiej, bo w te dni skorzysta z niej więcej Łodzian.

Projekt uchwały do Rady Miejskiej w Łodzi stowarzyszenie złożyło już po raz trzeci. W ubiegłym roku Łodzianie 1 listopada nie musieli kasować biletów w miejskich autobusach i tramwajach.

Pilotaż darmowego weekendu

Dlatego też w tym roku stowarzyszenie pilotażowo wydłużyło ten czas o 31 października, który w tym roku przypada w sobotę. Życie pokazuje, że część mieszkańców mających do odwiedzenia groby na kilku łódzkich cmentarzach wizyty na nekropoliach dzieli na dwa dni. Natomiast 2 listopada, Dzień Zaduszny, jest dniem roboczym i tego dnia na cmentarze wybierze się już znacznie mniej Łodzian.

– Projekt musi być zaopiniowany przez związki zawodowe MPK, co właśnie się dzieje – twierdzi radny Kosma Nykiel. – Dlatego projekt nie będzie procedowany na najbliższej sesji Rady Miejskiej, tylko najprawdopodobniej w październiku. Jeśli tak się stanie, będzie czas, aby opublikować uchwałę Rady Miejskiej.

FOT. ARCHIWUM / UML

W ubiegłym roku darmowa komunikacja miejska w dniu 1 listopada kosztowała Miasto Łódź 300 tysięcy złotych

Posiadacze migawek znowu stracą

Bezpłatna komunikacja miejska budzi emocje posiadaczy migawek, którzy uważają, iż ważność posiadanego przez nich miesięcznego biletu powinna być wydłużona o tyle dni, na ile Rada Miejska Łodzi uchwaliła darmowe przejazdy. Kosma Nykiel twierdzi, że otrzymał od Zarządu Dróg i Transportu informację, że ze względów technicznych jest to nie do przeprowadzenia.

W ubiegłym roku darmowa komunikacja miejska w dniu 1 listopada kosztowała Miasto Łódź 300 tysięcy złotych.

PARTNEREM CYKLU JEST UZDROWISKO TERMALNE UNIEJÓW

Aktywny Uniejów, czyli baza sportowa dla reprezentantów kraju, przedstawicieli wielu dyscyplin oraz miłośników rywalizacji

Uniejów kojarzy się z rekreacją, wypoczynkiem i relaksem, ale to też silny ośrodek sportowy. Możliwości rywalizacji na najwyższym poziomie i w doskonałych warunkach znajdą tu reprezentanci wielu dyscyplin sportowych.

– Od początku wiedzieliśmy, że nasz futbolowy projekt związany z obozami sportowymi dla dzieci i młodzieży możemy realizować tylko w Uniejowie – zapewnia Euzebiusz „Ebi" Smolarek, znakomity piłkarz, były reprezentant Polski, uczestnik mistrzostw świata w 2006 roku i mistrzostw Europy w roku 2008, syn Włodzimierza Smolarka. Dzisiaj Ebi zaangażowany jest w działalność Fundacji im. Włodzimierza Smolarka, która ma swoją siedzibę właśnie w Uniejowie. I wprowadza młodych zawodników w świat wielkiej piłki w nowoczesnym kompleksie boisk piłkarskich im. Włodzimierza Smolarka. Warto dodać, że patronkami Uniejowskiej Akademii Futbolu są także świetne piłkarki – Ewa Pajor i Agata Tarczyńska.

– W trakcie tegorocznych wakacji zorganizowaliśmy wiele wydarzeń, uczestniczyło w nich ponad 1500 dzieci, także z niepełnosprawnościami – dodaje Ebi Smolarek. – To również działalność międzynarodowa, przygotowaliśmy na przykład trening z Borusią Dortmund.

FOT. AMADEUSZ BEŁDOWSKI

O piłkarską jakość młodzieży w Uniejowie dba Ebi Smolarek

W skład kompleksu wchodzi jedyne w kraju boisko podgrzewane wodą geotermalną, co sprawia, że można z niego korzystać przez cały rok. Treningi odbywają tutaj reprezentacje Polski różnych kategorii wiekowych i kluby piłkarskie z całego kraju. Kompleks posiada pełnowymiarowe boisko o nawierzchni z trawy naturalnej z zadaszoną trybuną i boisko o nawierzchni z trawy syntetycznej. Oba posiadają oświetlenie do prowadzenia zajęć sportowych po zmierzchu oraz tablice wyników. Obok znajduje się budynek sanitarno-szatniowy. I niemal codziennie słychać tu okrzyki młodych piłkarzy goniących za futbolówką pod okiem profesjonalistów.

W Uniejowie z piłkarzami sąsiadują tenisiści. Tuż obok boisk piłkarskich znajduje się kompleks tenisowy – ze znakomicie utrzymanymi kortami ziemnymi o ceglanej nawierzchni – który wkrótce zostanie rozbudowany i zamieni się w całoroczny obiekt z halą i zadaszonymi kortami. Inwestycja o wartości blisko 7,4 mln zł pozwoli prowadzić treningi przez cały rok i organizować zawody najwyższej rangi.

W tym roku na kortach zorganizowano między innymi letnią Rodzinną Akademię Tenisa, odbywają się tu turnieje młodzieżowe, imprezy promujące „biały sport". Do najważniejszych przedsięwzięć należy sierpniowy Memoriał Asi Kowalczewskiej, który w tym roku miał szóstą edycję, w lipcu zaś odbył się Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny OTP Super Seria U-18 – Wilson Cup. – Warunki do uprawiania tenisa w Uniejowie są znakomite, a będą jeszcze lepsze – zaznacza Grzegorz Jasiński, wiceprezes Wojewódzkiego Związku Tenisowego w Łodzi, koordynator wydarzeń tenisowych w Uniejowie.

Ważnym obiektem w Uniejowie jest hala sportowa przy Szkole Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 r. – z pełnym zapleczem: szatniami, natryskami, trybunami, siłownią i wielofunkcyjnymi boiskami. Trenują tu między innymi siatkarki z klubów z całej Polski.

– Przyjechałyśmy do Uniejowa pierwszy raz, przygotowujemy się do sezonu – wyjaśnia Dagmara Makowska, trenerka w klubie MKS Iskra Legionowo. – Zostaliśmy znakomicie przyjęci, dostaliśmy bogatą ofertę. Myślę, że będzie to procentować podczas rozgrywek.

To nie koniec sportowych możliwości. Przy Termach znajdują się boiska do plażowej piłki siatkowej, trasą rowerową można wyruszyć z Uniejowa aż nad Jeziorsko, nie brakuje przestrzeni do uprawiania nordic walking. Działają tu kluby uczniowskie, Miejsko-Gminny Ludowy Klub Sportowy, także kluby biegacza, morsów, karate. Uniejów to wyjątkowe aktywne miejsce.

LETNIA STOLICA województwa ŁÓDZKIEGO 2026
dzienniklodzki.pl

eprasa.pl 0cd1088ddb

POZA PRAWEM

Nie trafiła do aresztu, choć znęcała się na swoim synkiem

Wiesław Pierzchała

Prokuratura postanowiła złożyć zażalenie na decyzję sądu, który nie aresztował wyrodnej 31-letniej matki za to, że znęcała się ze szczególnym okrucieństwem nad swoim 5-miesięcznym synkiem.

Prokuratura Rejonowa Łódź - Widzew była przekonana, że Sąd Rejonowy Łódź - Śródmieście aresztuje 31-latkę na trzy miesiące za względu na obawę matactwa i grożącą jej surową karę – do 10 lat więzienia. Stało się jednak inaczej. Sąd nie aresztował okrutnej kobiety, lecz zastosował wobec niej dozór policyjny. Stąd zażalenie prokuratury do sądu wyższej instancji.

Chodzi o szokujące zdarzenie w Łodzi na Widzewie, kiedy matka podczas przebierania synka tak się na niego zirytowała, że wykręciła mu ręce i nogi. Efekt był taki, że dziecko doznało poważnych obrażeń i trafiło do Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Lekarze stwierdzili, że ma złamaną rękę i nogę oraz liczne sińce i otarcia w rejonie barku.

– W trakcie przesłuchania kobieta przyznała się do popełnienia zarzucanego przestępstwa oraz wyjaśniła, że zdenerwowała się na chłopca w trakcie przebierania i dlatego wykręciła jego kończyny. Dodała, że bardzo żałuje swojego zachowania – informuje Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Ojcem dziecka jest 32-letni partner mieszkanki Widzewa, który jednak został zatrzymany przez policję. Dlaczego?

– Podczas jego legitymowania wyszło na jaw, że jest poszukiwany na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia celem odbycia kary pozbawienia wolności – wyjaśnia podkomisarz Kamila Sowińska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Ojciec dziecka trafił do zakładu karnego, zaś matka usłyszała zarzuty prokuratorskie i nie jest wykluczone, że jednak trafi do aresztu. W tej sytuacji poszukiwana jest rodzina zastępcza, która zajmie się chłopcem po pobycie w szpitalu.

REKLAMA 0011496697
KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
KBE Roto GLASSOLUTIONS

PRZEŚWIETLAMY

Komu bije taksometr

Posłanka PiS Agnieszka Wojciechowska van Heukelom jest niechlubną rekordzistką jazdy taksówką za pieniądze podatników.

Weronika Tomaszewska-Michalak

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Agnieszka Wojciechowska van Heukelom jest rekordzistką w jeździe taksówką za pieniądze podatników. W 2025 roku wydała na ten cel 21.211,45 zł

Sprawa słupków na ul. Piotrkowskiej w Łodzi, które uszkodzono już kilkukrotnie, znów nabrała rozgłosu. Wszystko przez nagranie posłanki PiS. Agnieszka Wojciechowska van Heukelom narzekała m.in. na to, że do jej biura poselskiego nie może dojechać taksówka. Tymczasem okazuje się, że pani polityk jest niechlubną rekordzistką w jeździe taksówką za pieniądze podatników.

System słupków blokujących wjazd na deptak między Placem Wolności a ulicą Roosevelta kosztował 5,8 mln zł. To ustaliła niedawno Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, gdy podjęła się kontroli poselskiej w tej sprawie.

System początkowo miał być gotowy już zimą, jednak nadal trwają testy. Tymczasem wciąż zdarzają się nietypowe incydenty. Pierwszy słupek padł już w maju po lekkim uderzeniu przez samochód dostawczy. Regularnie wpadają na nie różne samochody, jeszcze w lipcu wjechał na nie taksówkarz – zaledwie cztery dni po podobnej takiej wpadce.

We wtorek Agnieszka Wojciechowska Van Heukelom znów podgrzała temat słupków, upublicznionym na platformie X nagraniem sprzed swojego biura poselskiego przy ul. Piotrkowskiej. Polityk poskarżyła się, że „taksówka nie może podjechać po posła, bo stoją słupki".

– Ja jako osoba pełnosprawna mogę defilować w deszczu, choć nie powinnam, ale co z osobami, które nie mogą dojść do taksówki. Skandal – skwitowała.

„Prezydent Łodzi nie kocha Łodzian? Ustawiła na Piotrkowskiej koszmarne i kosztowne słupki, które uniemożliwiają mieszkańcom swobodne dostanie się do własnych mieszkań czy biur. A na dodatek słupki zagrażają bezpieczeństwu" – napisała w poście, do którego załączyła nagranie.

Pod wideo pojawiło się mnóstwo komentarzy m.in. ten od Bartosza Arłukowicza, europosła i wiceprzewodniczącego PO. „Poznajcie posłankę PiS. Pani poseł, po której osobę poselską Wojciechowską van Heukelom nie podjechała taxi" – wtrącił wymownie.

Spoglądając jednak na sprawozdania wydatków biura poselskiego Agnieszki Wojciechowskiej van Heukelom można zobaczyć, że w 2025 roku przeznaczyła ponad 21 tys. zł (dokładnie 21.211,45 zł) na „przejazdy taxi". Natomiast w rubryce „koszty przejazdów posła samochodem własnym lub innym" widnieje zero złotych.

Posłanka PiS w porównaniu z innymi posłami z łódzkiego okręgu wyborczego jest niechlubną rekordzistką. Oto wydatki innych polityków z Łodzi na przyjazdy taksówkami: Ewa Szymanowska z Centrum – 2.592,86 zł, Aleksandra Uznańska-Wiśniewska z KO – 0 zł, Krzysztof Piątkowski z KO – 203 zł, Małgorzata Niemczyk z KO – 0 zł, Paweł Bliźniuk z KO – 775,34 zł, Tomasz Trela z Lewicy – 0 zł, Zbigniew Rau z PiS – 0 zł, Agnieszka Wojciechowska van Heukelom z PiS – 21.211,45 zł.

Warto też dodać, że wjazd za słupki na ul. Piotrkowską jest możliwy dla taksówek i pojazdów osób z niepełnosprawnościami z identyfikatorami, o których mowa w zarządzeniu nr 1559/2026. Można je otrzymać po uprzednim przedstawieniu odpowiednich dokumentów dotyczących na przykład sytuacji zdrowotnej czy zatrudnienia w przedsiębiorstwie transportowym. Ponadto osoby, które posiadają tytuł prawny do lokalu lub stanowiska postojowego na terenie nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej, też mogą ubiegać się o takie identyfikatory i wjechać za bramki.

Wśród taksówkarzy ta kwestia jest jednak na razie w fazie dopracowywania.

– Działanie słupków jest w fazie testów, a my jesteśmy na etapie dopracowywania szczegółów i ten proces ulegnie modyfikacji. Natomiast na tę chwilę działamy w takim systemie, że jeżeli jest to zamówienie z tego miejsca na ul. Piotrkowskiej, gdzie te słupki są, to informujemy klienta, że gdy będzie taka możliwość (słupki będą schowane – przyp. red.), to kierowca podjedzie. Natomiast, gdy nie ma takiej możliwości (bo słupki są podniesione – przyp. red.) to dzwoni do klienta i prosi, żeby przyszedł do najbliższego skrzyżowania – przekazał nam Mariusz Bedyniak z łódzkiego Przedsiębiorstwa Transportowego Tele Taxi 400 400.

Zaznaczył, że sytuacja ma się zmienić w najbliższym czasie po dopracowaniu formalności z identyfikatorami.

AUTOREKLAMA 3211460944

ORGANIZATOR
DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI
PARTNER GŁÓWNY
PORT ŁÓDŹ

eprasa.pl 0cd1088ddb

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARIMR

0011553861

Wsparcie dla dużych przetwórców. W ARiMR ruszył nabór wniosków

Nawet 10 mln zł może otrzymać firma na inwestycje związane z przetwarzaniem produktów rolnych czy wprowadzaniem ich do obrotu. Od 1 do 30 września za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi nabór wniosków o wsparcie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw z branży przetwórczej, które jest finansowane z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Sektor przetwórstwa rolno-spożywczego jest jedną z najważniejszych gałęzi polskiej gospodarki. Odpowiada za około 10 proc. krajowej produkcji oraz około 6 proc. wartości dodanej brutto. Gdy porównać go pod względem produkcji sprzedanej z innymi branżami przetwórczymi, m.in. tworzyw sztucznych, metali, drewna czy nawet ropy naftowej, nie ma sobie równych.
Przetwórstwo rolno-spożywcze jest kluczowym ogniwem między rolnictwem a konsumentem. Silny i nowoczesny sektor pozwala zapewnić ciągłość dostaw żywności oraz zmniejsza zależność od importu produktów przetworzonych, co jest kluczowe dla zachowania bezpieczeństwa żywnościowego kraju.
Branża ta jest także ważnym pracodawcą oraz odbiorcą surowców od polskich rolników. Jej rozwój oznacza utrzymanie miejsc pracy na terenach wiejskich, wzrost dochodów rolników i ograniczenie wykluczenia gospodarczego regionów.
Polscy przetwórcy muszą liczyć się jednak z silną konkurencją zagraniczną, gdzie przedsiębiorstwa są często większe i lepiej wyspecjalizowane, np. w produkcji wysoko przetworzonej bądź organicznej żywności.
By móc skutecznie rywalizować, potrzebne są inwestycje w nowoczesne budynki, linie technologiczne, sprzęt czy systemy zarządzania produkcją.
Dofinansowanie na realizację takich przedsięwzięć dostępne jest także w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Właśnie ruszył nabór wniosków o wsparcie dla firm przetwórczych, także tych działających jako zorganizowane formy współpracy rolników.
„Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (dotacja) - poza gospodarstwem" to program finansowany z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. ARiMR uruchomiła go po raz pierwszy. Jego celem jest m.in. zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw przetwórstwa rolno-spożywczego; skracanie i usprawnianie łańcuchów dostaw żywności, dzięki czemu większa część marży pozostaje u krajowych producentów i przetwórców; rozwój trwałej współpracy pomiędzy rolnikami i przetwórcami, w tym przez zawieranie umów na dostawy surowców; ograniczanie strat żywności oraz wspieranie gospodarki obiegu zamkniętego, m.in. przez wykorzystanie produktów ubocznych i odpadów żywnościowych; rozwój przetwórstwa ekologicznego i lokalnego rynku żywności.

Kto może ubiegać się o dotację?

Wsparcie adresowane jest do tzw. „dużych przetwórców", a dokładnie do mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) zajmujących się przetwarzaniem produktów rolnych. O środki mogą ubiegać się również MŚP z sektora rolno-spożywczego działające jako zorganizowane formy współpracy rolników – grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie. Beneficjentami pomocy mogą być osoby fizyczne, wspólnicy spółki cywilnej, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne bez osobowości prawnej. Kluczowe pozostaje jednak posiadanie statusu MŚP.

Fot. Adobe Stock

Dodatkowe możliwości dla zrzeszonych rolników

Pomoc przyznawana jest na inwestycje materialne i niematerialne dotyczące przetwarzania lub wprowadzania do obrotu produktów rolnych, z wyłączeniem produktów rybołówstwa i akwakultury.
I co dodatkowo ważne, szerszy zakres wsparcia otrzymają grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie. W obszarze A pomoc udzielana jest na przetwarzanie produktów rolnych (surowców) i wytwarzanie w wyniku tego procesu produktów rolnych. Natomiast możliwość uzyskania wsparcia na wprowadzanie tych produktów do obrotu przewidziana jest wyłącznie dla zorganizowanych form współpracy rolników.
Z kolei obszar B obejmuje działalność związaną z przetwarzaniem ekologicznych produktów rolnych. Także tutaj wyłącznie grupy i organizacje producentów oraz spółdzielnie mogą ubiegać się o pomoc na wprowadzanie produktów do obrotu. Istotnym warunkiem ubiegania się o dotację w obszarze B jest to, że dana kategoria działalności musi być objęta certyfikatem produkcji ekologicznej wydanym przed 1 stycznia 2026 r.

Wysokość refundacji i kwoty pomocy

Wsparcie udzielane jest w formie refundacji kosztów kwalifikowanych w zależności od obszaru inwestycji oraz formy prowadzonej działalności. I tak w obszarze A wynosi ona standardowo do 50 proc. kosztów kwalifikowanych i do 60 proc. w przypadku inwestycji realizowanych przez zorganizowane formy współpracy rolników. Natomiast w obszarze B poziom refundacji wynosi do 60 proc. kosztów kwalifikowanych i niezależnie od tego, jaki rodzaj podmiotu prowadzi przedsięwzięcie.
Pomoc przyznana jednemu beneficjentowi w ramach refundacji nie może przekraczać 10 mln zł i nie może być niższa niż 100 tys. zł.

Na co można przeznaczyć przyznane środki?

Katalog inwestycji, na które można otrzymać wsparcie, jest bardzo szeroki i obejmuje m.in.:

- budowę, przebudowę, rozbudowę lub remont połączony z modernizacją budynków i budowli produkcyjnych, magazynowych, np. chłodni czy infrastruktury towarzyszącej;
- nabycie nowych maszyn, wyposażenia, aparatury kontrolno-pomiarowej oraz instalacji technicznych do przetwórstwa, magazynowania lub sprzedaży;
- zakup oprogramowania, licencji, systemów zarządzania jakością oraz wdrażanie innowacyjnych technologii i rozwiązań cyfrowych;
- inwestycje związane z ochroną środowiska, gospodarką odpadami lub systemami energetycznymi, np. oczyszczalnie ścieków, biogazownie, systemy fotowoltaiczne, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła, kotły i piece na biomasę (z wyłączeniem kotłów do spalania słomy);
- inwestycje związane z wykonaniem celów Strategii „Od pola do stołu", np. zakup maszyn i urządzeń do pakowania, znakowania i etykietowania produktów, systemów informatycznych umożliwiających identyfikację i monitoring warunków przetwarzania, przechowywania czy transportu produktów.

Do kiedy trwa nabór wniosków?

Wnioski można składać w terminie od 1 do 30 września 2026 r. wyłącznie drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR. Na ich rozpatrzenie Agencja ma maksymalnie trzy miesiące od zakończenia naboru.

Fot. Adobe Stock

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 0cd1088ddb

SYSTEM KAUCYJNY

Butelkomat stoi, obok kosz, a butelki... lądują na chodniku

Agnieszka Domka-Rybka

Nie za każdą plastikową butelkę czy metalową puszkę otrzymamy zwrot kaucji. Część opakowań trzeba po prostu wyrzucić do odpowiedniego kosza. Niestety, niektórzy klienci, gdy maszyna wypluje opakowanie, wyrzucają je... obok butelkomatu.

FOT. ANETA ZUREK

System kaucyjny rządzi się swoimi zasadami. Butelkomat przyjmie tylko te butelki i puszki, które nie są zgniecione i mają oryginalny kształt

Nasza Czytelniczka była świadkiem takiej sytuacji przed jednym z sieciowych marketów.

– Młody mężczyzna wrzucał plastiki do butelkomatu. Maszyna nie chciała przyjąć jednej butelki, próbował kilka razy. Nie wiem, może była zgnieciona lub po prostu nie miała znaku kaucji, więc butelkomat ją wypluwał. W pewnym momencie mężczyzna stracił wyraźnie cierpliwość i kopnął tę butelkę obok kaucjomatu. Rzuciłam okiem, a tam było więcej porozrzucanych opakowań. Widać, inne osoby też zostawiły nieprzyjęte butelki przy maszynie. Nie rozumiem takiego zachowania, to zwykły brak kultury. Tym bardziej mnie to dziwi, bo obok stał wielki kosz. Był... pusty. Ale nie, ludzie wolą zostawić po sobie syf! – krytykuje pani Edyta.

Jak powszechnie wiadomo, system kaucyjny rządzi się swoimi prawami. Maszyna przyjmie tylko te butelki i puszki, które nie są zgniecione, mają oryginalny kształt i czytelną etykietę. Muszą być nienaruszone. Jeśli więc ktoś niechcący zgniecie opakowanie, to może zapomnieć o zwrocie pieniędzy. W takiej sytuacji zamiast naliczenia zwrotu pojawi się komunikat o odrzuceniu i takich pojemników. Butelkomat rozpoznaje nie tylko kod kreskowy, ale również formę butelki.

Nieważne, że przez lata byliśmy przyzwyczajeni do tego, że butelki PET i aluminiowe puszki najlepiej zgniatać – system kaucyjny ma swoje zasady.

Jakie butelki przyjmuje? Są to: plastikowe butelki jednorazowe (PET) o pojemności do 3 litrów (woda, napoje gazowane, soki w plastikowych opakowaniach); puszki metalowe o pojemności do 1 litra (napoje energetyczne, piwo, napoje smakowe w puszkach); butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 litra (piwo, oranżada czy woda).

Tymczasem rząd planuje zmiany w systemie kaucyjnym. Butelkomaty czeka spora rewolucja, ponieważ będą musiały „otworzyć się" na nowe opakowania, czyli to nie będą już tylko wspomniane puszki, butelki plastikowe i szklane wielokrotnego użytku (do 1,5 l), ale także inne opakowania, jak np. kartony po napojach czy popularne „małpki". Prace rządu, żeby rozszerzyć system kaucyjny, mają się rozpocząć wkrótce.

Paulina Hennig-Kloska, ministra klimatu potwierdziła w rozmowie z mediami, że decyzja w tej sprawie już zapadła.

Pierwsze zmiany mają zacząć obowiązywać w 2027 roku, a pełne wdrożenie zaplanowano na 1 stycznia 2029 roku.

Jeśli zaś chodzi o opakowania po sokach i mleku, to one mają zostać objęte systemem Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP). Te opakowania – oczywiście opróżnione wciąż będą „lądować" w żółtym worku na metale i tworzywa sztuczne. Koszty ich recyklingu będą ponosić firmy produkujące żywność w kartonach.

Dla lokalnego sklepu udział w systemie może być sposobem na utrzymanie klienta, który chce odzyskać kaucję blisko domu i przy okazji zakupów.

©℗

REKLAMA 0111556299

REKLAMA 0011568085

AUTOREKLAMA

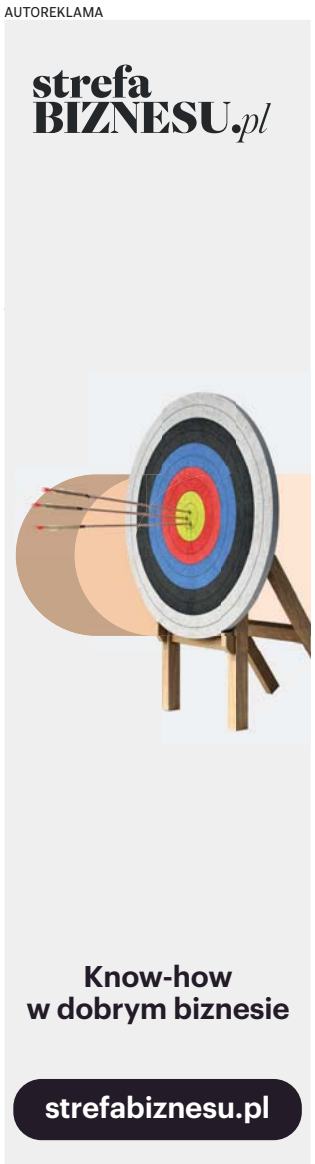

eprasa.pl 0cd1088ddb

SZKOŁA

Będą blokować wiadomości w e-dzienniku

Agnieszka Domka-Rybka

Od 1 września w dziennikach elektronicznych Librus i Vulcan pojawiły się specjalne blokady, które ograniczą kontakt z nauczycielami poza godzinami pracy. Mamy opinie nauczycieli i rodziców na ten temat.

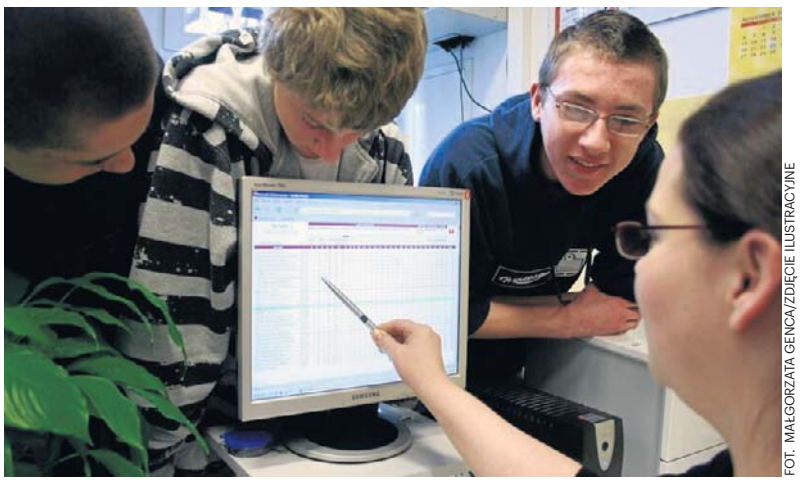

FOT. MAŁGORZATA GENCA/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Rodzic będzie mógł wysłać wiadomość, ale otrzyma informację, że zostanie ona dostarczona nauczycielowi w godzinach jego pracy

Od 1 września w dziennikach elektronicznych Librus i Vulcan pojawiły się rozwiązania ograniczające kontakt z nauczycielami poza godzinami ich pracy.

„Rodzic będzie mógł wysłać wiadomość, ale otrzyma informację, że zostanie ona dostarczona nauczycielowi w godzinach jego pracy. To ważna zmiana i odpowiedź na problem, który bardzo wyraźnie pokazali sami nauczyciele w „Ogólnopolskim badaniu na temat ryzyka psychologicznego i stresu w zawodzie nauczyciela", przeprowadzonym przez zespół naukowczyń z Uniwersytetu Warszawskiego na zlecenie ZNP w 2026 roku. Badanie pokazało, że cyfryzacja szkoły zatarła granicę między pracą a życiem prywatnym nauczycieli. Wiadomości od rodziców i dyrekcji wieczorami, w weekendy i dni wolne, presja szybkiej odpowiedzi, uzupełnianie e-dziennika po godzinach – wszystko to tworzy „cyfrową smycz", która utrudnia nauczycielom odłączenie się od pracy i regenerację" – czytamy na profilu ZNP.

„Dziś rodzic może pisać o godzinie 23.00, a nawet drugiej w nocy do nauczyciela. Może to robić też dyrektor i wszyscy oczekują, że ten nauczyciel natychmiast odpowie, a jak nie odpowie, to go rozliczają. To jest absolutnie nie do przyjęcia. Rodzic będzie dostawał komunikat, że wysłał maila, ale zostanie on dostarczony do nauczyciela w godzinach jego pracy. To tak jak, kiedy robimy przelew bankowy w sobotę i dostajemy komunikat, że zostanie wykonany w dniu roboczym" – skomentowała Urszula Woźniak, wiceprezes ZNP w rozmowie z Onetem.

– Uważam, że nauczyciel nie powinien mieć obowiązku monitorowania poczty elektronicznej przez całą dobę. Problem ten staje się szczególnie uciążliwy, gdy korespondencja dotyczy banalnych spraw, które nie wymagają natychmiastowej interwencji, a mimo to rodzice oczekują odpowiedzi niemal natychmiast. Rodzice piszą najczęściej po 20 i po 22 w niedziele. Na początku sierpnia, tak w połowie wakacji, dostałam na e-dzienniku zapytanie od mamy jednego z uczniów: czy ma już teraz kupić zeszyty? Takie pytanie przyszło. Nie odpowiedziałam od razu, więc zaraz przyszedł też SMS o tej samej treści. Jednak telefony, zwłaszcza do wychowawców, to temat na osobny artykuł – mówi pani Ewa.

Z kolei pani Dominika uczy języka polskiego w jednej ze szkół: – Mój przedmiot zwykle jest na pierwszej lekcji i miałam ucznia, który się notorycznie spóźniał, zamiast być na 8, wpadał do klasy o 8.20, dezorganizując mi pracę. I proszę sobie wyobrazić, że pewnego dnia pisze do mnie jego mama, o 8.25 z pytaniem, czy syn dotarł na lekcję. I ja powinnam jej natychmiast odpowiedzieć w trakcie lekcji! Chore! Inna sprawa, że uczeń ma obowiązek być na 8. Kontakt elektroniczny z nauczycielem powinien odbywać się z poszanowaniem jego czasu pracy, prawa do odpoczynku i prywatności.

Natomiast pani Żaneta, nauczycielka, wspomina, jak mieli uroczystość w szkole i dzień przed tą uroczystością, w niedzielę, po godz. 22 na e-dzienniku pojawiło się kilka podobnych pytań, ba seria pytań. – Były to pytania w stylu, czy córka ma być na galowo w sukience, czy mogą być dżinsy i dopiski: „No wie pani, ona zapomniała jak ma się ubrać, ona taka już jest". Gdybym miała każdemu z osobna odpowiadać na tak banalne pytania, musiałabym do rana siedzieć przy komputerze.

Oto zaś głos rodzica. Pani Agnieszka: „A czy rodzice mogą liczyć na to, że nie będą dostawać wiadomości w sobotę czy niedzielę o 23, dotyczące zmian w planie lekcji na poniedziałek? Również prosimy o blokadę".

©℗

REKLAMA 0011570411

eprasa.pl 0cd1088ddb

KREDYTY HIPOTECZNE

Pożyczamy coraz mniej na mieszkanie. Idziemy do banku mając aż 70 procent wkładu własnego

Agnieszka Domka-Rybka

Coraz mniej osób bierze kredyty na więcej niż 80 procent wartości kupowanej nieruchomości, a coraz więcej tylko na 30-50 procent, czyli muszą mieć sporo odłożonych pieniędzy. A pożyczają już nie na 25 lat, a na 15. Mamy najnowsze wieści z banków.

Pokażę to na przykładzie. Mieszkanie kosztuje 500 tys. zł, więc jeśli ktoś pożycza tylko 30 procent jego wartości, to kredyt wynosi 150 tys. zł. Ma aż 350 tys. zł swoich pieniędzy, czyli 70 procent wkładu własnego. Dużo!

W drugim kwartale tego roku banki udzieliły 83,6 tys. nowych kredytów mieszkaniowych o łącznej wartości 39,7 mld zł. To najlepszy wynik pod względem liczby udzielonych kredytów od 2007 roku oraz rekordowa wartość akcji kredytowej. W porównaniu do pierwszego kwartału, liczba nowych kredytów wzrosła o 14,3 proc., a ich wartość o 18,9 procent – wynika z najnowszego raportu AMRON-SARFiN, zaprezentowanego na ostatniej konferencji prasowej Związku Banków Polskich.

Jednocześnie, po raz kolejny, rekord ustanowiła też średnia wartość nowo udzielonego kredytu mieszkaniowego. W drugim kwartale 2026 roku wyniosła 475 652 zł, czyli o 4,02 proc. więcej niż w pierwszym i o 7,33 proc. więcej niż rok wcześniej. Rosnąca średnia wartość kredytów w dużej mierze odpowiada za rekordowy poziom wartości całej akcji kredytowej. Udział kredytów o wartości przekraczającej 500 tys. zł wzrósł do 36,71 proc., a kredyty powyżej 400 tys. zł przekroczyły 53 proc.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Rekordowe kredyty napędzają też sprzedaż w marketach budowlanych i sklepach z wyposażeniem wnętrz. Po okresie spowolnienia branża notuje powrót do popytu

– Rekordowe wartości są w znaczącej części efektem dynamicznego wzrostu średniej wartości nowych kredytów mieszkaniowych – twierdzi dr Jacek Furga, przewodniczący Komitetu ds. Finansowania Nieruchomości Związku Banków Polskich i prezes Centrum Procesów Bankowych i Informacji. – Przekroczyła ona tym razem barierę 475 tys. zł, rosnąc w ciągu kwartału o ponad 18 tys. złotych.

Coraz wyraźniej widać również zmianę w strukturze nowych kredytów. Kredytobiorcy rzadziej sięgają po finansowanie z bardzo wysokim LtV (stosunek kwoty kredytu hipotecznego do wartości kupowanej nieruchomości), czyli ponad 80 proc. jej wartości – jego udział spadł w drugim kwartale do 24,47 proc. Jednocześnie zwiększył się udział kredytów z LtV na poziomie 30-50 proc. oraz 50-80 proc.

Są także zmiany w okresie kredytowania: udział kredytów spłacanych przez 25-35 lat zmniejszył się do 57,84 proc., a wzrósł udział kredytów na 15-25 lat.

– Taka struktura może świadczyć o stopniowej odbudowie zdolności kredytowej gospodarstw domowych i większej ostrożności w podejmowaniu długoterminowych zobowiązań – komentuje ZBP.

Natomiast w pierwszym półroczu banki udzieliły już niemal 157 tys. kredytów mieszkaniowych o łącznej wartości powyżej 73 mld zł. To około 70 proc. całej akcji kredytowej w 2025 r. Przy utrzymaniu obecnego tempa sprzedaży 2026 r. może więc zakończyć się rekordowym wynikiem.

©℗

REKLAMA
0011573558

eprasa.pl 0cd1088ddb

FOKUS

• Od dziś prawo przywraca możliwość prowadzenia pojazdów kategorii B osobom, które ukończyły 17 lat

WARSZAWA

Żurek o taśmach Zondacrypto i hipotezie na temat zaginięcia Sylwestra Suszka

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura ma hipotezę roboczą dotyczącą zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay – poinformował szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

Minister sprawiedliwości w rozmowie z Polsat News poinformował, że prokuratura dysponuje hipotezą roboczą dotyczącą tego, co stało się z zaginionym Sylwestrem Suszkiem – założycielem poprzedniczki Zondacrypto, giełdy kryptowalut BitBay. Zaznaczył, że nie może tej hipotezy przedstawić publicznie. Na uwagę prowadzącego, że ze środowej konferencji Żurka wywnioskował, że Suszek nie żyje, Żurek odpowiedział, że jest to „poprawny tok myślenia".

– Rodzina (Suszka) jest tutaj widać w takim stanie rozpaczy, że wszystko wskazuje na to, że rzeczywiście to jest jednak zabójstwo – powiedział Żurek.

Taśmy w prokuraturze

Żurek był pytany również o to, czy prokuratura dysponuje nagraniami dotyczącymi sprawy Zondacrypto. – Tak, mamy taśmy w prokuraturze – przekazał. Zastrzegł, że nie może przekazać, kogo one dotyczą.

Podkreślił jednocześnie, że nie stanowią one elementu szantażu wobec osób potencjalnie powiązanych ze sprawą giełdy kryptowalut. – Jak pojawił się przełom w śledztwie, to jak w przysłowiu polskim, „uderz w stół, a nożyce się odezwą", natychmiast pan Moskal (poseł PiS Michał Moskal – PAP) zaczął publikować, gdzie był i z kim, wcześniej pan Piesiewicz (prezes PKOl Radosław Piesiewicz – PAP) zaczął tłumaczyć się z zegarka (...). Widać, że część tego świata politycznego, który dzisiaj jest w opozycji, a tak mówił dużo, o takim państwie, które jest państwem silnym i ściga przestępców, w rzeczywistości tworzył mafijne układy – mówił Żurek.

Dopytywany, czy nagrania te mogą „wycieknąć" z prokuratury, szef MS stwierdził, że „oczywiście prokuratura cieknie". – Muszę to powiedzieć z bólem i ja wszczynam śledztwa, żeby złapać tych, którzy te informacje wynoszą, dlatego że one psują prowadzenie śledztwa – podkreślił.

Dodał, że prokuratura jest „nasączona" ludźmi, którzy „byli związani bardzo nie z działaniem na rzecz państwa praworządnie, tylko z politykami, którzy dzisiaj są w opozycji". – Nie mam co do tego wątpliwości, że oni będą chcieli (...) wkupić się w łaski tych, którzy kiedyś usadowili ich na stanowiskach, więc ja będę to tępił i będę oczyszczał prokuraturę z ludzi, którzy sprzeniewierzyli się zasadom prawa – zapewnił Żurek.

Postępowanie ws. Zondacrypto

Postępowanie w sprawie giełdy kryptowalut Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach 17 kwietnia br. pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie.

Przed tygodniem w ramach śledztwa zatrzymany został prezes PKOl Radosław Piesiewicz. Usłyszał zarzuty płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

W środę na polecenie prokuratury policjanci zatrzymali trzy osoby ws. Zondacrypto. W toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki. Po południu ws. Zondacrypto doprowadzony do delegatury Prokuratury Krajowej w Katowicach został inwestor giełdowy Rafał Zaorski. Według mediów Zaorski miał związki z zaginionym Sylwestrem Suszkiem i jego giełdą kryptowalut BitBay, która działała przed Zondacrypto. **PAP**

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy **wspiera podmioty gospodarcze i lokalny rynek pracy**

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi informuje, że dzięki Krajowemu Funduszowi Szkoleniowemu (KFS) przedsiębiorcy mogą otrzymać dofinansowanie szkoleń – dla siebie i pracowników. To wzmacnia nie tylko same firmy, ale też lokalny rynek pracy.

FOT. ZAKŁAD CUKIERNICZY SZEWCZYK JAN, BEATA S.C.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy (KFS) pomaga sfinansować szkolenia, studia podyplomowe, egzaminy, a nawet niezbędne do szkoleń badania lekarskie i psychologiczne. Wnioski o wsparcie składane są elektronicznie do właściwego powiatowego urzędu pracy, nabory organizowane są co roku, a kwoty do rozdysponowania znaczne.

Przykładowo w powiecie pajęczańskim w ramach KFS tylko w 2025 roku rozdysponowano ponad 168 tys. zł. To pozwoliło na dofinansowanie kształcenia dla 88 pracowników i sześciu pracodawców, m.in. z cukiernictwa, obsługi maszyn, fizjoterapii, prawa jazdy kat. C i CE, opieki społecznej, kompetencji nauczycielskich, podatków, Excela, technologii betoniarskich, fryzjerstwa, ecodrivingu, a także z zarządzania stresem i zapobiegania wypaleniu zawodowemu. Miało też wpływ na lokalny rynek pracy.

– Na poziomie lokalnym KFS przyczynia się do ograniczania niedoborów kompetencyjnych w zawodach deficytowych, wspiera utrzymanie miejsc pracy oraz zmniejsza ryzyko bezrobocia wynikającego z niedostosowania kwalifikacji do potrzeb pracodawców – wyjaśnia Sabina Leśniak, specjalista ds. rozwoju zawodowego w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pajęcznie.

Wśród beneficjentów był Zakład Cukierniczy Szewczyk Jan, Beata S.C. z Działoszyna. W ubiegłym roku dzięki wsparciu z KFS pięć osób z zespołu uczyło się tajników tworzenia kremów, deserów bankietowych oraz wypieku ciasta francuskiego i drożdżowego.

Jak podkreśla Jan Szewczyk, dla małej firmy dofinansowanie z KFS było ogromnym wsparciem, które pozwoliło na rozwój. – Otworzyliśmy się na niespotykane dotąd smaki, tekstury i walory estetyczne. W efekcie wprowadziliśmy do oferty kolejne wyroby, które już teraz zdobyły uznanie wśród naszych klientów – zauważa.

Informacje o naborach wniosków o dofinansowanie z KFS są łatwo dostępne. Terminy dla całego województwa można znaleźć na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl), link jest w kodzie QR poniżej.

– Warto pamiętać, że od tego roku każdy wnioskodawca zobowiązany jest wnieść wkład własny – informuje Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy z WUP w Łodzi. – W przypadku mikropodmiotów zatrudniających maksymalnie dziewięć osób lub niezatrudniających pracowników dofinansowanie z KFS pokrywa do 90 proc. kosztów szkoleń. Pozostałe podmioty mogą liczyć na wsparcie do wysokości 70 proc. – zachęca.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

eprasa.pl 0cd1088ddb

HISZPANIA

Dramat na łodzi. Ponad 80 migrantów zginęło w pobliżu Wysp Kanaryjskich

oprac. Anna Nagel

Hiszpańskie służby ratunkowe dotarły w nocy ze środy na czwartek do łodzi, która wypłynęła z Gambii na Wyspy Kanaryjskie ze 128 osobami na pokładzie. Ponad 80 osób, w tym niemowlę, zginęło podczas trwającej niemal miesiąc podróży.

Łódź typu „cayuco" (tradycyjna długa drewniana łódź rybacka, wykorzystywana m.in. w Senegalu i Gambii) dryfowała w środę około 120 km na południe od wyspy Gran Canaria, kiedy została zauważona przez załogę samolotu hiszpańskiej morskiej służby ratunkowej. Jak przekazała EFE, gdy w nocy ze środy na czwartek ratownicy dotarli do łodzi, było na niej jedynie 45 ocalałych osób oraz pięć ciał.

Zgodnie z oznaczeniami na jednostce oraz relacjami rozbitków, łódź wyruszyła na Wyspy Kanaryjskie z Gambii ze 128 pasażerami około 26 dni temu.

Kryzys migracyjny

Hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych podkreśliło w ostatnim raporcie dotyczącym nielegalnej migracji do Hiszpanii, że w tym roku, nie uwzględniając niekontrolowanego napływu do Ceuty i Melilli ponad 70 tys. migrantów pod koniec lipca, zaobserwowano istotną zmianę w tendencjach dotyczących kierunków nieuregulowanej migracji do tego kraju. Na czołowych miejscach znajdują się obecnie eksklawy w Afryce: Ceuta i Melilla, a na trzecim Wyspy Kanaryjskie, zajmujące dotychczas pierwszą pozycję.

Na Wyspach Kanaryjskich od początku roku do 15 sierpnia odnotowano 4,8 tys. nielegalnych przekroczeń granicy w porównaniu z 11 883 w tym samym okresie ubiegłego roku. Oznacza to spadek o prawie 60 proc.

Większość migrantów, 14 411 osób, dotarła do Hiszpanii (nie tylko na Wyspy Kanaryjskie) drogą morską na pokładach 599 prowizorycznych jednostek pływających.

NIEMCY

Sprawcy wyrzucili ładunki zapalające z samochodu

oprac. Anna Nagel

W nocy ze środy na czwartek w dzielnicy Berg am Laim w Monachium doszło do próby podpalenia. W pobliżu siedziby dwóch firm zbrojeniowych sprawcy wyrzucili z samochodu ładunki zapalające.

Według dziennika „Sueddeutsche Zeitung" około północy przechodnie zaalarmowali policję, że przy Muehldorfstrasse z samochodu wyrzucono kilka ładunków zapalających. Przy tej ulicy znajdują się siedziby firm zbrojeniowych Rohde & Schwarz oraz Helsing.

Rzecznik bawarskiej policji przekazał, że jeden z ładunków został rozbrojony przez funkcjonariuszy. Co najmniej jeden kolejny, który się nie zapalił, zneutralizowali później specjaliści Urzędu Kryminalnego Bawarii. Nie doszło do większych szkód.

Zatrzymano dwoje podejrzanych, obywateli Bułgarii: 28-letnią kobietę i 38-letniego mężczyznę. Według agencji dpa ujęto ich na stacji benzynowej.

Śledztwo przejął Urząd Kryminalny Bawarii, który podejrzewa próbę zamachu na przedsiębiorstwo z branży zbrojeniowej i bada tło polityczne zdarzenia. Policja nie doprecyzowała, o które konkretnie przedsiębiorstwo chodzi.

Z doniesień „SZ" wynika, że ładunki miały zostać wyrzucone z samochodu przed siedzibą firmy Rohde & Schwarz. Siedziba Helsinga znajduje się po drugiej stronie Muehldorfstrasse.

Koncern Rohde & Schwarz opracowuje i produkuje m.in. systemy radiowe i łączności dla instytucji rządowych i służb bezpieczeństwa oraz dla Bundeswehry. Z kolei założony w 2021 r. start-up Helsing produkuje przede wszystkim drony.

Seria aktów sabotażu

Jak podała „SZ", próba ataku na przedsiębiorstwo zbrojeniowe w Monachium wpisuje się w serię około 50 zamachów na obiekty infrastruktury krytycznej w Monachium i okolicach w ostatnich latach.

Doniesienia o tym incydencie napłynęły po odnotowanych we wtorek próbach sabotażu w pobliżu elektrowni węglowej Jaenschwalde na wschodzie Niemiec i stacji elektroenergetycznej w Bergheim koło Kolonii.

We wtorek wieczorem policja została wezwana do stacji elektroenergetycznej w Bergheim, około 25 km na zachód od Kolonii, z powodu usterki technicznej. W wyniku zwarcia doszło do awarii kilku linii. W środę rano podano jednak, że był to „umyślny czyn, przestępstwo". Szef MSW Nadrenii Północnej-Westfalii Herbert Reul poinformował, że policja bada tropy dotyczące działalności państwa trzeciego oraz lewicowego ekstremizmu.

Dzień wcześniej niemieckie służby znalazły improwizowane urządzenie wybuchowe przy stacji transformatorowej w gminie Turnow-Preilack w Brandenburgii, nieopodal elektrowni węglowej Jaenschwalde na wschodzie Niemiec. Jak ocenił minister spraw wewnętrznych landu Jan Redmann, podłożenie ładunków było aktem sabotażu.

Służby prowadzą śledztwo w sprawie aktów sabotażu wymierzonych w porządek konstytucyjny oraz zakłócenia działalności przedsiębiorstw publicznych. Wstępne ustalenia wskazują na porównywalny schemat organizacyjny sabotażu w Bergheim i ataku na sieć w Brandenburgii.

PAP

REKLAMA
0011548563

eprasa.pl 0cd1088ddb

Jaka będzie nowa Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi? Wywiad z rektorem komendantem – Str. 20-21

PULS regionów

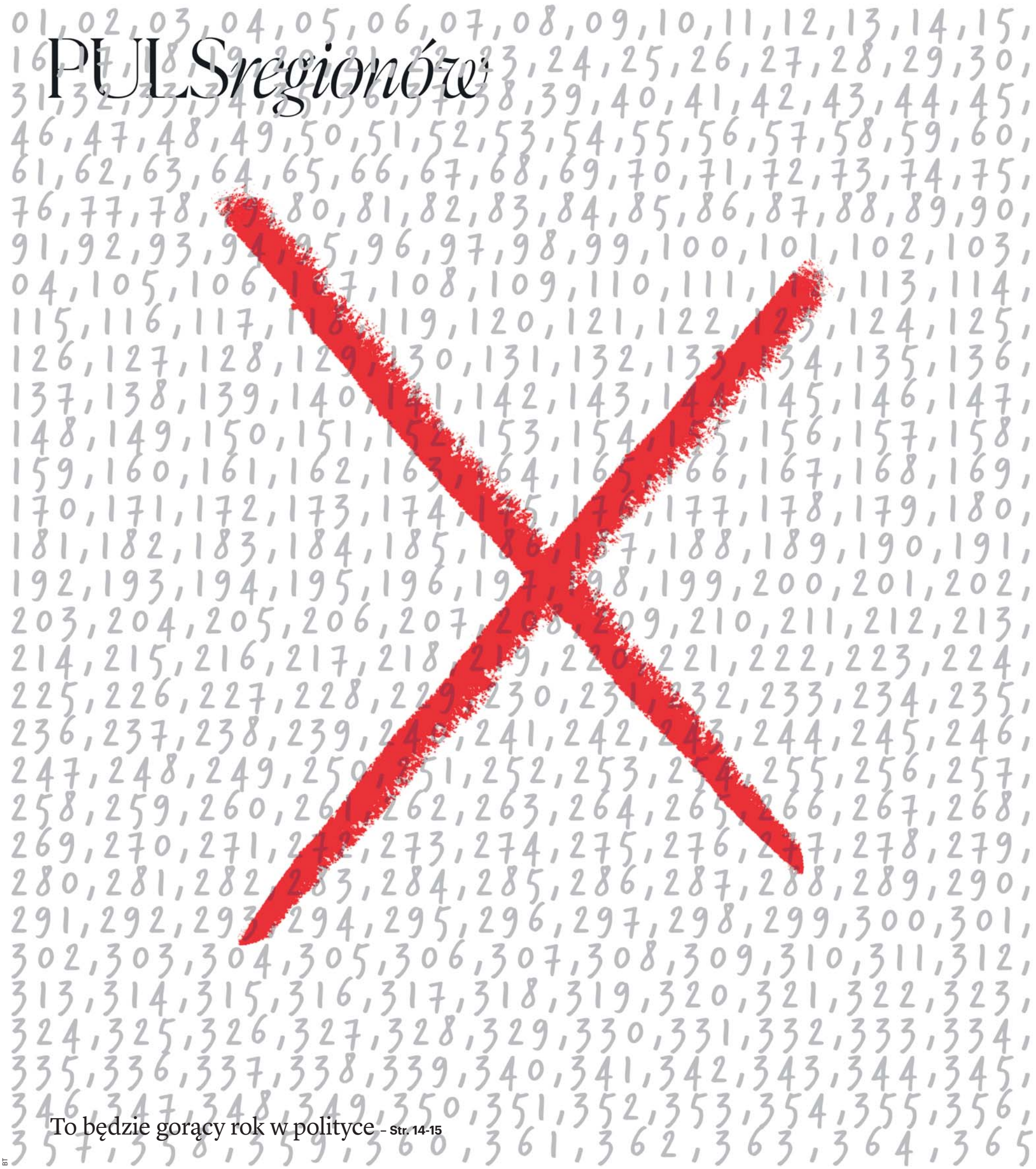

To będzie gorący rok w polityce – Str. 14-15

BT

eprasa.pl 0cd1088ddb

MOIM ZDANIEM

LESZEK WALIGÓRA
red. nacz. „Głosu Wielkopolskiego”

Gdzie polityk nie może, tam miliardera pośle

Żeby państwo zaczęło działać, wystarczy mieć majątek. Wiemy już jaki: od miliarda dolarów w górę. I nie, nie chodzi o to, że musisz kupić ministra, dostarczyć do hotelu drogi zegarek, a ciotce szwagra znanego posła załatwić posadę w radzie nadzorczej. Jak masz majątek, to minister rządu najjaśniejszej Rzeczpospolitej w twoim imieniu pójdzie nawet na wojnę z big techem. Pal licho, że wcześniej miał dziesiątki okazji do tego.

Rafał Brzoska, miliarder, szef i założyciel InPostu, w przeszłości bezkompromisowy doradca rządu do spraw deregulacji, wkurzył się na Facebooka. Trzeba dodać: Brzoska, bogaty przecież, jest biedny jak mysz kościelna w zderzeniu z tym potentatem branży social mediów. Majątek założyciela Facebooka, Marka Zuckerberga, wycenia się na ponad 200 miliardów dolarów, a jakby wycenić jego wpływ na życie, gospodarkę i na politykę, powinno być pewnie więcej. Ale Brzoska się wkurzył. Na Facebooku opublikował listę nazwisk polskiej ekipy zarządzającej w Polsce tym amerykańskim medium. A wszystko przez to, że Facebook nie umie sobie poradzić z reklamami oszustów, wykorzystujących bez zgody Brzoski wygenerowane komputerowo filmy z udziałem jego i jego małżonki. Zresztą: nie tylko jego, bo łatwo znaleźć na Fb reklamy z wykorzystaniem innych znanych twarzy. I o ile twarz prezydenta reklamującego zegarki może nie budzić podejrzeń, to twarz Roberta Lewandowskiego zachęcającego do inwestowania w papiery dłużne Bangladeszu czy premiera oferującego złote garnki z papieru – już powinna. Ale to my, szarzy użytkownicy social mediów mamy odróżnić oszustwo od prawdy. W naszej obronie rząd się nie wstawił. Za to w imieniu Rafała Brzoski wystosował wezwanie do Mety, właściciela Facebooka, a gdy odpowiedź okazała się niesatysfakcjonująca – zaczął domagać się kar. Od właściciela mediów zarabiających na oszukańczych reklamach. Wcześniej hulały takie reklamy latami.

Brawo. Ten sam rząd – podobnie jak rządy poprzednie, tu polityczna przynależność nie ma znaczenia – jest absolutnie, stuprocentowo, dziecinnie bezradny w obronie mediów bezlitośnie drenowanych przez big techy. Podczas gdy na świecie przyjmuje się rozwiązania mające chronić media i twórców okradanych z pieniędzy przez duże firmy internetowe, żerujące na cudzych treściach – w Polsce nic takiego się nie dzieje. Polski rząd nie spieszy się z wyrównywaniem strat, z pomocą w negocjacjach z big techami, a rozwiązania, jakie proponuje, mają spowodować, że big techy za pozyskane za darmo treści okradanych twórców zapłacą do... budżetu. Czyli taki trochę paser... A teraz idźmy dalej: czy pieniądze wrócą do twórców? A skąd! Rząd polski z budżetu finansuje już media publiczne. Te same media, zasilane z budżetu państwa, konkurują z mediami niezasilanymi na rynku reklamowym. Dziwne, prawda? Na świecie, gdzie media też mają problemy, aby na przykład ratować prasę drukowaną, rządy uruchamiają programy wsparcia. Rząd polski, kolejna dziecinada, uruchomił taki program tylko dla wybranych mikromediów. A implementacja unijnego aktu o wolności mediów wygląda w Polsce tak, że z projektowanej ustawy wykreślono zakaz prowadzenia mediów przez samorządy. Czyli mediów finansowanych z podatków, prowadzonych w myśl interesu politycznego. Taka niezależność.

Cudowna bezradność polskich polityków w obronie mediów, powiązana z radosnym zostawianiem przez nich milionów na promowanie swojej działalności w mediach należących do amerykańskich lub chińskich oligarchów (patrz Tik Tok). Czy ministrowie polskiego rządu są tak krótkowzroczni? A może wyrachowani? Czy w obliczu zagrożeń, o których grzmią, są doprawdy tak nierozgarnięci, że chronić zamierzają tylko miliarderów, media zależne od woli polityków i te, które zależą od woli innych miliarderów, zza wielkiej wody? W końcu: co się może nie udać?

LESZEK.WALIGORA@POLSKAPRESS.PL

MOIM ZDANIEM

AGATON KOZIŃSKI
redaktor

Spójrzcie na Niemcy - i cieszcie się, że w Polsce mamy prawdziwą polityczną polaryzację

Warto zwrócić uwagę na niedzielne wybory w Niemczech - bo tylko pozornie chodzi w nich o wybór nowych władz Saksonii-Anhalt. Mówimy wprawdzie o jednym z mniej istotnych i słabo rozpoznawalnych landów niemieckich, ale sytuacja w nim może poważnie rzutować na politykę w całych Niemczech, a także w Europie. A przy okazji stać się ważnym sygnałem także dla Polski.

Po kolei. Według sondaży w landzie, w którym obecnie rządzi koalicja kierowana przez CDU/CSU (partia kanclerza Friedricha Merza) antysystemowa, prorosyjska partia AfD może liczyć na ponad 40 proc. głosów. Kolejna w sondażach CDU/CSU powinna się spodziewać wyniku o połowę gorszego. Wcale nie można wykluczyć sytuacji, w której AfD przejmie władzę. Więcej - będzie rządzić w tym kraju związkowym samodzielnie.

To byłoby trzęsienie ziemi. Do tej pory AfD było otaczane kordonem sanitarnym. Partie głównego nurtu zwyczajnie pomijały to ugrupowanie, zachowywały się jakby go nie było, czy to w Bundestagu, czy na poziomie parlamentów lokalnych. Saksonia-Anhalt to wyraźny sygnał, że ta strategia kompletnie się nie sprawdza. Sygnał pierwszy i na pewno nie ostatni, bo świetne sondaże AfD notuje także w innych landach oraz na poziomie ogólnoniemieckim. W kwietniu tego roku po raz pierwszy w historii wyprzedziła sondażowo CDU/CSU i wyraźnie prowadzi w tych wirtualnych porównaniach. Pod koniec sierpnia miała poparcie na poziomie 28 proc. Partia Merza zanotowała wynik 7 pkt proc. słabszy.

Jeśli swoją świetną passę prorosyjscy antysystemowcy przypieczętują przejęciem władzy w Saksonii-Anhalt, to można się spodziewać wszystkiego. Już nie wystarczą tradycyjnie używane do tej pory zaklęcia: że to populiści, że są silni tylko na terenie dawnego NRD, że to chwilowa moda. Tradycyjne niemieckie partie będą musiały zareagować dużo bardziej na serio niż do tej pory.

Wiele znaków wskazuje na to, że dojdzie do zmiany kanclerza. Jeśli AfD obejmie samodzielne rządy w Saksonii-Anhalt, jest to prawie pewne. A nawet jeśli tak się nie stanie, to i tak pozycja Merza pozostanie bardzo słaba. Jest kanclerzem ponad rok, ale trudno wskazać jakiś jego realny sukces. Dodatkowo cieszy się wyjątkowo niskim poparciem, aż 81 proc. Niemców uważa go za złego kanclerza. Trudno sobie wyobrazić, żeby był on jeszcze w stanie odwrócić swoją kartę. Już jest politycznie kulawą kaczką. Trudno zakładać, że na swoim stanowisku dotrwa do końca kadencji. W sumie trudno zakładać, by dotrwał na nim do końca roku. Nie trafił na swój czas.

Zmiana kanclerza w Niemczech oznacza głębokie zmiany polityczne w całej Europie - w końcu mówimy o najważniejszym kraju Unii Europejskiej. Ale nie chodzi tylko o personalia, również o trend. Niemcy stały się obecnie politycznym poligonem doświadczalnym dla wszystkich. Cała Europa starannie analizuje kolejne próby utemperowania AfD, zatrzymania jej wzrostów sondażowych. Za chwilę wszyscy będą się przyglądali temu, jak radzić sobie z AfD, które posiada władzę. To ważne lekcje - bo przecież antysystemowe partie rosną w siłę i idą po władzę także we Francji, Holandii, Hiszpanii, Portugalii. Europejski trend - dziś najbardziej widoczny w Niemczech.

Co ciekawe, Polski nie ma na tej liście. O ile w Europie Zachodniej tradycyjne partie idą pod wodę, nie będąc w stanie odzyskać kontaktu z wyborcami, o tyle u nas najważniejsze siły - PiS i Koalicja Obywatelska - ciągle utrzymują swoją witalność i zaufanie dużej części elektoratu. Dzieje się tak z wielu powodów. Fakt, że te dwie główne partie nigdy nie stworzyły ze sobą koalicji, jest jednym z ważniejszych. W Polsce mamy realny spór polityczny, odmienne wizje kraju - a Polacy w każdych wyborach mają świadomość, że rzeczywiście przy urnach mogą wskazać kierunek, w którym nasz kraj ma zmierzać. W innych państwach partie głównego nurtu tę wiarygodność w dużym stopniu z siebie wypłukały - i teraz muszą w sondażach oglądać plecy tak wyklinanych przez nich „populistów”.

Choćby z tego powodu warto docenić polską polaryzację. Od 21 lat rządzą nami na zmianę Donald Tusk i Jarosław Kaczyński - i ta stabilność wzmocniona ich realną rywalizacją to jeden z głównych powodów, który doprowadził postkomunistyczny, zacofany przez lata kraj nad Wisłą do G20. To efekt tego, że Polacy od dwóch dekad mają realny polityczny wybór. Niemcy długo go nie mieli. Dziś płacą za to, oddając władzę AfD.

AGATON.KOZIŃSKI@POLSKAPRESS.PL

Radosław Sikorski: Nie zgadzamy się na bezkarne testowanie naszych granic i wrogie działania na naszych terytoriach. Nie ma zgody na podpalenia, ataki na kolej, na kolejne morderstwa, prowokacje

FOT. PAP/EPA

eprasa.pl 0cd1088ddb

STOPKLATKA

FOT. WESTERPLATTE

↑

1 września na Westerplatte zebrali się najważniejsi krajowi politycy, by wspólnie upamiętnić 87. rocznicę napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. W przemówieniach prezydenta Karola Nawrockiego i premiera Donalda Tuska nie zabrakło akcentów współczesnych i nawiązań do bieżącej polityki. Znów się potwierdziło, że każde pokolenie pisze swoją wersję historii

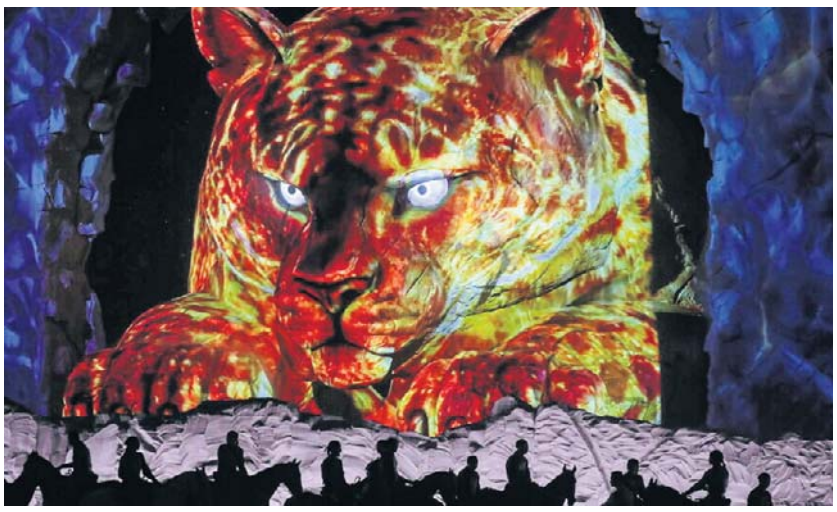

FOT. PAP/EPA/IGOR KOVALENKO

↑

Inauguracja VI Światowych Igrzysk Koczowników w Kirgistanie miała wyjątkowo efektowną oprawę. Gospodarze się postarali, bo w tych zawodach nie chodzi tylko o sport. Zbiegły się one ze szczytem Szanghajskiej Organizacji Współpracy, na którym pojawili się m.in. przywódcy Rosji, Turcji, Indii, Iranu, wysocy rangą politycy z Chin. Na kilka dni Biszkek stał się polityczną stolicą świata

→

Wybory lokalne w Saksonii-Anhalt urastają do rangi najpoważniejszego testu politycznego dla kanclerza Niemiec Friedricha Merza (po prawej). W sondażach wyraźnie prowadzi AfD, detronizując CDU/CSU. Jeśli AfD rzeczywiście osiągnie świetny wynik w niedzielnych wyborach, może to skutkować nawet dymisją Merza ze stanowiska kanclerza.

FOT. PAP/EPA/FILIP SINGER

FOT. PAP/EPA/FABIO FRUSTACI

←

Amerykański gwiazdor George Clooney otrzymał Złotego Lwa za całokształt dokonań aktorskich na trwającym właśnie 83. Festiwalu Filmowym w Wenecji. Sam festiwal budzi kontrowersje; dopuścił do konkursu rosyjski film.

eprasa.pl 0cd1088ddb

POLITYKA

Prof. Konarski: Polacy dzisiaj nie chcą rewolucji. Trudno będzie powtórzyć mobilizację z wyborów z 2023 roku

– Polaryzacja zostanie, ponieważ jest ona odzwierciedleniem plemiennego podziału politycznego w polskim społeczeństwie. Nie zmienia się głębokie pęknięcie między nami. Szukanie porozumienia nawet w sprawach fundamentalnych jest trudne – mówi prof. Wawrzyniec Konarski, politolog, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Agaton Koziński

Został rok do wyborów. Czy właśnie następuje koniec rządów Tuska i Kaczyńskiego?

Z założenia jestem przeciwnikiem nadmiernie radykalnych uproszczeń, zwłaszcza w polityce. Nie będę zapowiadał żadnego końca, tym bardziej że – póki co – go nie widać. Niemniej, największym przełomem w tym roku jest zapoczątkowanie fundamentalnych zmian w PiS. Ta partia głównego nurtu polskiej prawicy ulega fragmentacji. Wyłoniła się z niej frakcja Morawieckiego, co oznacza kompletną zmianę w tym nurcie.

Nie pierwszy raz w historii PiS dochodzi do takiej sytuacji – ale w dłuższej perspektywie poprzednie wyjścia różnych grup sytuacji tej partii nie zmieniały.

Tak, ale teraz idzie to w parze z niezwykle silnym wzmocnieniem roli prezydenta. Jego obecne poparcie w kategoriach instytucjonalno-państwowych jest moim zdaniem ponad miarę, ale z perspektywy politycznej nie ma to znaczenia. Już widać, że Karol Nawrocki w żadnym wypadku nie będzie Andrzejem Dudą bis. On – w przeciwieństwie do swojego poprzednika – wyraźnie dąży do zerwania jakiejkolwiek zależności od Jarosława Kaczyńskiego. Prognozowałem to tuż po jego wyborze. Zbiega się to z wyraźnym zmierzchem wodzowskiego modelu uprawiania polityki partyjnej przez lidera PiS. To także definiuje obecną sytuację polityczną.

Ale czy zmierzch przywództwa Kaczyńskiego oznacza koniec ery polaryzacji między PiS-em i Koalicją Obywatelską? W przyszłorocznych wyborach może pojawić się nawet osiem samodzielnych list wyborczych z szansami na wejście do Sejmu. Czy to koniec duopolu? Czy odwrotnie: bardzo dużo musi się zmienić, żeby wszystko zostało po staremu?

Dziś struktura systemu partyjnego stała się bardzo płynna, czego owocem może być wiele list w wyborach. Pewnie nie będzie ich ośmiu, bo zakładam, że zasadne dla premiera Tuska byłoby stworzenie wspólnej listy Koalicji z lewicą, pozostałościami po Hołowni, a być może także z PSL-em. Pytanie, jak ułoży się rzeczywistość na prawicy, jak będzie wyglądała zdolność do kooperacji prawicy radykalnej i tej, nazwijmy to roboczo, mainstreamowej albo głównego nurtu. Zakładam, że ich porozumieniu będzie patronować prezydent Nawrocki, który jest ewidentnie politykiem zafascynowanym cezaryzmem. Stosuje on inteligentną ze swojego punktu widzenia, taktykę stania trochę ponad sporem politycznym, ale jednocześnie koncentruje swoją uwagę nad prawicą w szerokim rozumieniu. Nie wykluczam, że będzie chciał odegrać rolę jednoczyciela ugrupowań prawicowych.

W ten sposób Nawrocki wchodzi w buty Kaczyńskiego, który do tej pory stał na czele zjednoczonej prawicy. Z drugiej strony Tusk cały czas utrzymuje pozycję zdecydowanie lidera obozu liberalno-lewicowego. Czyli polaryzacja pozostanie w takiej formie, w jakiej ją do tej pory obserwowaliśmy.

I ta polaryzacja zostanie, ponieważ jest ona odzwierciedleniem plemiennego alias trybalnego podziału politycznego w polskim społeczeństwie. Nie zmienia się bowiem głębokie pęknięcie między nami. Ta dychotomia sprawia, że szukanie porozumienia między obiema stronami nawet w sprawach fundamentalnych jest bardzo trudne.

Tylko czy Polacy nie są zmęczeni tym właśnie trybalizmem?

Werbalnie, tak. Ale nie sprawi to, że polaryzacja zniknie – sprawi natomiast, że znacząca część wyborców utrzyma swoją niechęć do uczestniczenia w polityce. I to będzie, myślę, klęska wszystkich ugrupowań. Dziś, powtórka z mobilizacji w roku 2023 z korzyścią dla obecnie rządzących, jest zwyczajnie nierealna.

Czyli na tym akurat straci przede wszystkim większość rządowa?

Właśnie. Jest bardzo duża skala rozczarowań społecznych po tej stronie, która wspierała obecnie rządzących. Dlatego większość sejmowa musi szukać nowego sposobu na to, żeby zmobilizować swoich wyborców, bo w tej chwili grozi jej, że zostaną oni w domu.

Elektoraty obu stron mobilizować będą kolejne skandale. Tylko w te wakacje mieliśmy aferę w Szpitalu Południowym, wyłudzanie odszkodowań dla powodzian, czy wreszcie aferę Zondacrypto. Wszystkie te sytuacje wiążą się bezpośrednio z KO i PiS. Może Polacy jednak posłuchają innych partii, które powtarzają, że „PiS-PO jedno zło"?

Takie hasło może brzmieć dla wyborców atrakcyjnie, tylko że Polacy nie są wciąż rozwiniętym społeczeństwem obywatelskim, w którym na fali niezadowolenia może się pojawić oddolny lider – trybun ludowy.

Andrzej Lepper był takim liderem.

Owszem – ale to było na początku transformacji. I nawet jemu nie udało się zmienić kształtu polskiej polityki.

Dziś terminem „lud" można nazwać osoby obecne w mediach społecznościowych. Za ich pomocą swoją pozycję budują choćby liderzy Konfederacji.

Można przyjąć taką wersję, ale dalej uważam, że to za mało, by w ten sposób ostatecznie zakończyć fazę polaryzacji. Polacy w swojej masie ergo nie chcą rewolucji. Jednak obecnie żyjemy w naszym „lokalnym" dobrobycie: pensje są wypłacane regularnie, służba zdrowia działa, choć na nią narzekamy, gospodarka się rozwija. Oczywiście, wiem, że opieka zdrowotna jest piętą achillesową każdego polskiego rządu, ale też Polacy do pewnego stopnia z tymi problemami się oswoili. W związku z tym nie ma szczególnego napięcia wokół hasła: odsuńmy wszystkich od władzy, dajmy szansę tym, którzy do tej pory nie rządzili. Zwycięża myślenie w kategoriach: lepsza praktyka wrogiem dobrej teorii.

Rozumiem, że stawia pan tezę, że w wyborach za rok dwa pierwsze miejsca w wyborach zajmą Koalicja oraz PiS. A kto będzie trzeci?

Wszystko wskazuje na to, że Konfederacja – chyba że jej liderzy pokłócą się ze sobą, co jednak przed wyborami trzeba wykluczyć. Konfederaci muszą utrzymać, a nawet poprawić swoje wyniki, jeśli mają zamiar po wyborach aspirować do jeszcze ważniejszych ról. Natomiast cały czas pojawia się pytanie, czy dzisiejsze wyniki sondażowe Grzegorza Brauna to kres jego możliwości, czy też one jeszcze wzrosną. Choć paradoksalnie najwięcej zamieszania pojawi się przy ugrupowania Mateusza Morawieckiego ...

Najwięcej? Ma szansę stać się trzecią siłą?

Nie – ale widzę w nim polityka, który będzie w stanie pokazać, że ma dla każdego coś do zaoferowania. Dziś jest on w stanie złożyć trzy różne oferty. Dlatego nie wykluczam, że to on okaże się – przynajmniej czasowo - największym beneficjentem obecnych przetasowań politycznych.

Żeby być beneficjentem czegokolwiek w nowym Sejmie, najpierw trzeba zdobyć minimum 5 procent w wyborach.

Oczywiście, ale wydaje się, że z tym nie będzie miał problemu. Dziś jest on atrakcyjny z perspektywy aż trzech różnych grup wyborczych. Po pierwsze, dla wyborców PiS, którzy nie są do końca przekonani do kursu tej partii po nominacji Przemysława Czarnka na premiera in spe. Po drugie, oferta byłego premiera może się okazać atrakcyjna również dla części wyborców, którzy w 2023 r. głosowali na Trzecią Drogę. Ale jest tu również oferta dla Donalda Tuska.

W jakim sensie?

Dziś panowie się werbalnie nie znoszą, ale w sytuacji, gdy sondaże pokazują znaczący wzrost rangi obu Konfederacji, to współpraca z Morawieckim może się okazać atrakcyjnym rozwiązaniem pozwalającym zatrzymać ewentualny pochód po władzę ugrupowań radykalnie prawicowych.

Zakłada pan koalicję Tuska i Morawieckiego?

Nie wykluczam jej. Jeśli Tusk będzie miał poparcie w wyborach rzędu 25-30 proc., to nie będzie mógł odrzucić wariantu koalicji także z Morawieckim.

Dogadają się na to przed wyborami?

Nie ma mowy o tym, żeby zrobili to w sposób jawny. Ale nie możemy wykluczyć sytuacji, że po wyborach - jeśli stawką będzie utrzymanie władzy - Tusk zdecyduje się na tego typu ustępstwa.

Morawiecki w nowym Sejmie będzie miał kilkunastu posłów. Wchodząc do rządu Tuska otrzyma pewnie mało znaczący resort i kilku wiceministrów. Warto dla tak niewielkich zysków palić mosty potencjalnej współpracy z PiS? Straciłby tylko cnotę, ale rubla by nie zyskał.

Dlatego nie sądzę, żeby Morawiecki poszedł na taki układ, który pan opisał. Jeśli się na to zdecyduje, to tylko wtedy, kiedy będzie wysoka stawka. Na przykład fotel premiera.

Tylko czy polityk mający po swojej stronie maksymal-

eprasa.pl 0cd1088ddb

FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Prof. Konarski: Już widać, że Karol Nawrocki w żadnym wypadku nie będzie Andrzejem Dudą bis. Jedynym rozwiązaniem Tuska jest ucieczka do przodu

nie 20 posłów może być premierem?

Zgoda, że bliższe jest to modelowi parlamentaryzmu negatywnego, czyli skandynawskiemu. Dlatego w tym momencie to tylko moja spekulacja. Ale nie mam wątpliwości, że Morawiecki może zyskać szerszą możliwość gry.

I według pana będzie grał o fotel szefa rządu?

On będzie grał przede wszystkim o to, żeby się zrewanżować Kaczyńskiemu i Czarnkowi. Tego ostatniego nie uznaje za partnera i będzie szukał różnych sposobów, by to udowodnić.

Rozważa pan scenariusz współpracy Tuska z Morawieckim. Ale czy przypadkiem „Rozwój plus" nie jest projektem, który ma przyciągnąć przede wszystkim rozczarowanych wyborców obecnej koalicji rządowej? Tych jest coraz więcej.

Zgadza się. Morawiecki będzie działał dwutorowo. Z jednej strony będzie starał się poszukiwać zwolenników wśród wyborców PiS, którzy zaczynają wątpić w dotychczasowy, skrajnie wodzowski kierunek tej partii. Zakładam zresztą, że jeszcze jakaś część posłów PiS do niego przed wyborami dołączy, bo widać tam coraz większe rozczarowanie właśnie tym archaicznym stylem przywództwa Kaczyńskiego. Z drugiej zaś stanie się ofertą dla rozczarowanych wyborców partii rządzących. W ten sposób może stworzyć siłę, która będzie odgrywała kluczową rolę przy rozmowach koalicyjnych w kolejnych rozdaniach – niemal w każdej konfiguracji.

Jakie opcje ma dzisiaj Tusk? Po stronie rządzących wyraźnie widać zużycie władzą. Dziś wyglądają jak po siedmiu latach rządów, a nie jak po trzech. Co w takiej sytuacji może on zrobić?

W jego sytuacji jedynym rozwiązaniem jest ucieczka do przodu. Tusk musi zrobić coś, co pozwoli mu pokazać, że cały czas posiada siłę sprawczą.

W jakim obszarze jest to realne?

Na pewno dobry efekt przyniosłoby poprawienie stanu finansów publicznych, ich konsolidacja i stworzenie przesłanek, że nie nastąpi ich załamanie.

Projekt budżetu na przyszły rok nie idzie w tym kierunku – podobnie zresztą jak przedstawione już zmiany w systemie podatkowym.

Tak, te zmiany podatkowe są coraz bardziej krytykowane, kiedy się mówi o tym, że wcale klasa średnia na tym specjalnie nie zyska, a stracą na nich najsłabiej sytuowani.

Rząd regularnie przypomina o KPO i SAFE.

Tylko z kolei, gdy słyszę o SAFE, to przed oczami mam pożar w fabryce dronów w Skarżysku-Kamiennej. I od razu rodzi mi się w głowie pytanie: to może lepiej nie budować niczego z SAFE, bo przynajmniej nie będzie czego spalić obcym dywersantom. I poważnie: nie umiem pojąć logiki, zgodnie z którą informuje się opinię publiczną o wszystkich działaniach dotyczących polityki obronnej. Cała mechanika podawania danych o polskim potencjale obronnym jest formą aberracji. Nie rozumiem tego.

Z drugiej strony rząd chwali się zakupami sprzętu bojowego. To będzie miało efekt wyborczy? To może stać się wyborczym Wunderwaffe?

Nie. Taką Wunderwaffe mogą się okazać jedynie działania poprawiające grubość portfela Polaków.

Sam pan przed chwilą podkreślał, że pod tym względem nie jest źle, a Polaków stać na wakacje pod palmami.

Wizerunkowo stać nas na wakacje pod palmami, ale to wcale nie znaczy, że są regiony w Polsce, których mieszkańcy mogą sobie na to pozwolić w takim stopniu jak w innych. Odczuwalne działania na rzecz wyrównania tych szans mogłyby się okazać kluczowe do przekonania tych wyborców, którzy są jeszcze niezdecydowani.

Najbiedniejsze regiony to są te, w których zawsze wygrywa PiS. Platforma nie zrobi nic, co by mogło wzmocnić elektorat politycznych rywali – w drugą stronę zresztą też ta zasada obowiązuje.

Tylko że bez takich działań nie uda się poszerzyć własnej bazy wyborczej. Alternatywa jak u Forsytha – diabelska.

Generalnie widać trend mocnego skrętu w prawo w całej Europie – Donald Tusk mówił zresztą o tym podczas ostatniego Campus Polska. W jaki sposób lewicowo-liberalna koalicja może się przed tym bronić?

Tylko za pomocą transferów społecznych. Musiałaby przedstawić pakiet socjalny, który objąłby statystycznie wpływowe grupy wyborcze. To by sprawiło, że wyborcy nie mieliby potrzeby zmieniać rządzących. Tylko że ten rząd, mając obecne problemy budżetowe, nie jest w stanie czegoś takiego zaproponować.

Kolejne propozycje z tego zakresu składa PiS.

Tak jest, ale jest to pomysł nieodpowiedzialny i osłabiający finanse państwa. Skoro jednak PiS wysuwa takie propozycje, to tym trudniej będzie je rządowi przebić. Ucieczka rządzących do przodu może natrafić na mur niemożności.

Teraz pan mówi, że koalicja rządowa idzie na ścianę.

Tak. Proszę zauważyć, że coraz większa grupa ekspertów gospodarczych uważa, że ta sytuacja z deficytem budżetowym, gigantycznym długiem publicznym nie może trwać wiecznie. Na razie minister Andrzej Domański zupełnie dobrze sobie radzi z tymi problemami. Pytanie, jak długo jeszcze zdoła zachować obecny stoicki spokój, wiedząc doskonale, jaka jest stawka.

Pan przewiduje właśnie, że na dzisiaj zanosi się na utratę władzy przez obecną koalicję rządzącą.

Na dzisiaj tak. Nie ma realnych wartości arytmetycznych i statystycznych, na podstawie których można byłoby prorokować, że ten rząd stwarza przesłanki ku swej w reelekcji.

Kto go zastąpi?

Dziś układa się to w hipotetyczny rząd, w którego skład mogą wejść PiS, grupa Morawieckiego i Konfederacja Mentzena-Bosaka. Tyle że powstanie takiego rządu w żadnym wypadku nie jest gwarancją stabilności. Ani politycznej, ani gospodarczej. Do tego dochodzi Karol Nawrocki, który będzie odciskał swoje piętno na tej układance. Dużo mówiąc o systemie prezydenckim, którego chciałby w Polsce, nie precyzuje zarazem, o co dokładnie mu chodzi. Przypominam, że w żadnym państwie europejskim nie ma takiego systemu rządów. Ale obecnie takie dyskusje schodzą na dalszy plan. W realnej polityce tu i teraz jego pozycja rośnie.

Co go buduje?

Choćby takie sytuacje jak teraz ta z podpaleniem fabryki w Skarżysku-Kamiennej. Jest ona dowodem na ślamazarność państwa. W takiej sytuacji wychodzi Karol Nawrocki i grzmi, że jest za silnym państwem i chce zmienić ten system. To jeszcze podnosi stawkę gry, zwiększając poczucie braku bezpieczeństwa. Obawiam się eskalowania takiej tendencji.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prof. Wawrzyniec Konarski

Politolog, specjalista od spraw międzynarodowych, komentator. Rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Autor ponad 200 publikacji w obszarze nauk politycznych

eprasa.pl 0cd1088ddb

EDUKACJA I TECHNOLOGIA

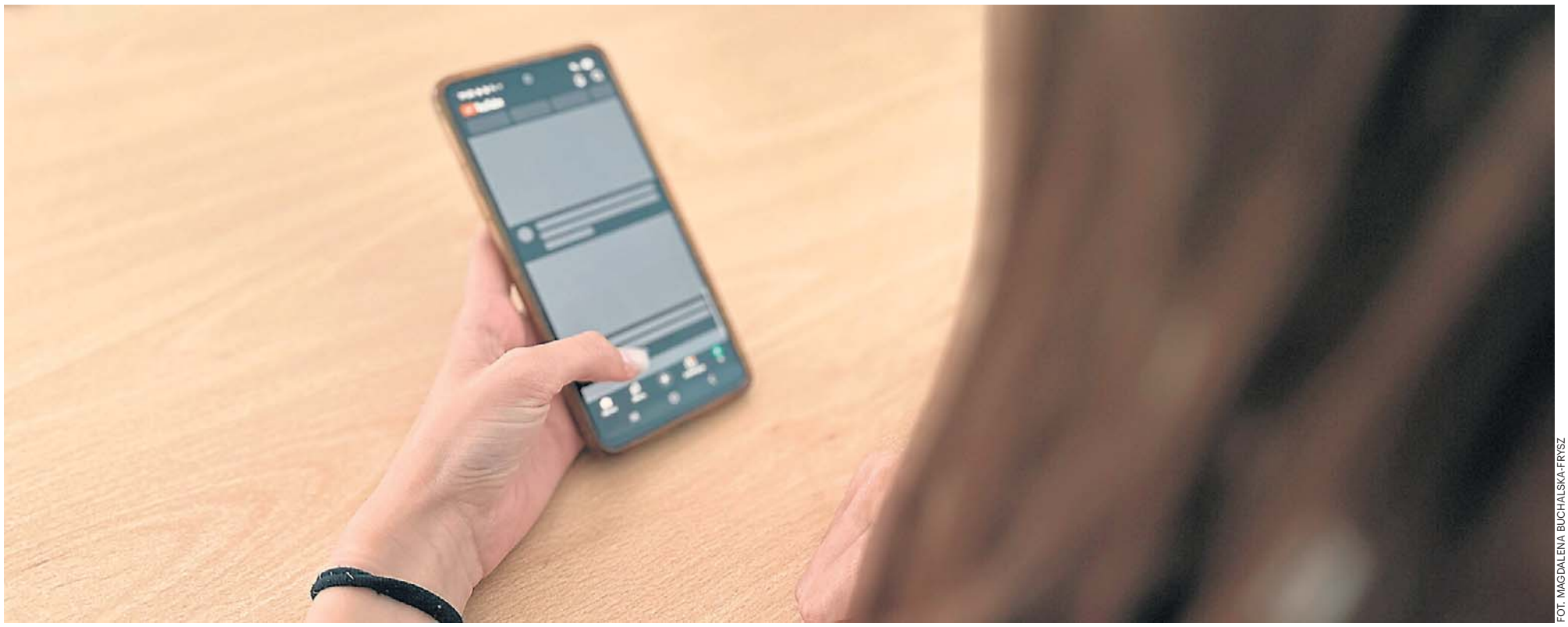

FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Nawet wśród nauczycieli nie ma jednomyślności, czy zakaz używania smartfonów w szkole przez uczniów jest uzasadniony

Czy szkoła bez smartfonów w rękach uczniów będzie lepsza

Szkoły bez smartfonów. „Do plecaków nie zaglądamy" – mówią nauczyciele, a dzieci zapowiadają przemycanie urządzeń. W wielu szkołach świeżo wprowadzony ustawowy zakaz jednak niewiele zmieni, bo placówki same ograniczają używanie komórek. Mało kto wie, że zakaz wywodzi się z Łodzi, a jego pomysłodawcy... mają już nowe propozycje.

Matylda Witkowska

1 września wszedł w życie zakaz korzystania przez dzieci z telefonów komórkowych na terenie szkół i przedszkoli. Telefonów nie można wyciągać nie tylko na lekcji, ale też na przerwie, na boisku czy po lekcjach na świetlicy. Wyjątkiem są lekcje podczas których urządzenia służą do nauki oraz aktywności poza murami szkoły – takie jak wycieczki lub przebywanie w internacie, podczas których telefony mogą być dozwolone.

Co ważne zakaz nie dotyczy samych smartfonów, ale też „innych urządzeń umożliwiających komunikację na odległość i rejestrowanie dźwięku". To oznacza, że dziecko nie może użyć w szkole aparatu fotograficznego, kamery, tableta ani zegarka z funkcją komunikacji.

- Zastanawialiśmy się z nauczycielami, co by było, gdyby ktoś przyniósł do szkoły krótkofalówkę. Doszliśmy do wniosku, że też nie mógłby jej używać – przyznaje Michał Różański, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Łodzi.

Zakaz obowiązuje już, szkoły do końca roku mają obowiązek wpisać go do swojego statutu. Nie ma za to wytycznych jak egzekwowanie zakazu ma wyglądać w praktyce.

– Każda szkoła podejmuje rozwiązania indywidualne i ustala, czy to będą na przykład szafki lub inne miejsca w których telefony można bezpiecznie zdeponować – mówi Małgorzata Moskwa-Wodnicka, wiceprezydent Łodzi odpowiedzialna za edukację.

Tornistrów nie sprawdzamy

Do wyboru są różne opcje: koperty zakłócające sygnał, kieszonki lub przegródki do odkładania telefonów, albo obowiązek trzymania telefonów w szafkach.

- W szkole dążymy do tego, aby każdy uczeń miał swoją szafkę. W klasach 4-8 będą przygotowane szafki, gdzie po wejściu do szkoły uczniowie będą mogli zostawiać tam smartfony. Dostaną do nich własne kluczyki - powiedziała nam Renata Wojciechowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęczycy.

Do szkół już zgłaszają się firmy, które oferują „antykomórkowe" udogodnienia. Ale takie rozwiązania mają raczej podkreślić wagę zakazu niż naprawdę powstrzymać uczniów przed graniem i oglądaniem filmików na przerwach. Bo upilnować się nie da.

- Będzie ciężko wytrzymać. W szkole jest nudno, a telefon to ostatni ratunek. Jakoś go przemycę, nie zamierzam się stosować – przyznała w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim" ósmoklasistka z Łodzi.

Dlatego część szkół decyduje się po prostu ogłosić zakaz uczniom i na tym poprzestać. Tak jest m. in. w Szkole Podstawowej nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Wieluniu. W tej szkole nie ma żadnego miejsca na deponowanie telefonów. Jak przekonuje dyrektor Małgorzata Jachowicz-Wróblewska, gdyby takie było, szkoła przejmowałaby odpowiedzialność za ten sprzęt. Uczniowie stosują się jednak do zakazu.

– Myślę, że mają telefony w tornistrach, ale tornistrów nie sprawdzamy. Najważniejsze, że z nich nie korzystają – mówi Jachowicz-Wróblewska.

Podobnie sytuacja wygląda w Szkole Podstawowej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Wieluniu.

– Mamy jeszcze sporo czasu na dostosowanie się do tych przepisów. Teraz przede wszystkim rozmawiamy z dziećmi i młodzieżą i informujemy, że jest taki zakaz – mówi dyrektor placówki Zbigniew Gajda, który zaznacza też, że jest to metoda skuteczna. – Wszystkie informacje na ten temat, które ukazywały się w mediach, chyba odniosły skutek i sprawiły, że nie widać, by uczniowie korzystali z telefonów. Dziś, pierwszego dnia, sami nauczyciele potwierdzają, że uczniowie stosują się do zakazu – mówił nam na początku września.

Ale większość szkół z regionu po prostu kontynuuje wprowadzone już wcześniej ograniczenia.

- U mnie problemu nie ma, tak zresztą jak i w innym sieradzkich szkołach podstawowych - mówi Piotr Bakowicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Sieradzu. - Dzieci zostawiały komórki w swoich szafkach, a jeśli chciały je mieć przy sobie miały obowiązek je wyłączać, co czego zresztą się stosowały. Dla nas więc to nic nowego.

Podobnie jest w ZSP nr 4 w Łodzi. Tu zakaz używania telefonów komórkowych obowiązuje od dawna. Dla dzieci, które chciały zadzwonić do rodziców urządzono kącik rozmów w sekretariacie. To – jak wyjaśnia dyrektor Różański – pozwalało zadzwonić w cichym miejscu. Korzystały z niego pojedyncze osoby, teraz zmieniło się tylko to, że dzieci będą dzwonić z telefonu szkolnego.

Bez telefonu jak bez ręki

Część szkół poprosiła, żeby dzieci w ogóle nie przynosiły telefonów do placówek.

- Apelowałam na rozpoczęciu roku także do rodziców, aby nie dawali dzieciom telefonów do szkoły. Mamy telefon służbowy w sekretariacie. W każdej chwili dziecko może zadzwonić z niego do rodzica, gdy zajdzie taka potrzeba - mówi Renata Wojciechowska z SP nr 4 w Łęczycy.

Ta opcja jest jednak trudna do wykonania. Bo coraz częściej dziecko bez telefonu jest jak bez ręki.

- Córka ma w telefonie zapisaną migawkę i nie może bez niego wyjść z domu. Ma też włączoną lokalizację, dzięki temu wiem, gdzie jest po lekcjach i jestem spokojniejsza – mówi mama siódmoklasistki. - Trudno z tego zrezygnować, dlatego córka wyłącza telefon wchodząc do szkoły, a gdy wychodzi – znów włącza. Pamięta o tym i nie ma problemów – tłumaczy mama. Podkreśla, że nowe przepisy w jej szkole nic nie zmieniły.

Także rodzice z którymi rozmawialiśmy nie mieli problemów z brakiem dostępu dziecka do telefonu. Przerażonych rodziców znaleźli natomiast nasi koledzy z „Expressu Bydgoskiego".

- Mój Staś jest bardzo wrażliwy i często nadmiernie reaguje na stresowe sytuacje, jakie mogą się w szkole zdarzyć – mówiła im mama 10-latka. - Do tej pory byliśmy z mężem spokojni, bo miał telefon przez

eprasa.pl 0cd1088ddb

cały czas przy sobie i mógł w każdej sytuacji do nas zadzwonić. My też wtedy byliśmy w stanie reagować na bieżąco, kontaktować się z wychowawczynią i wyjaśniać pewne okoliczności, które zaistniały, na przykład na przerwie – tłumaczyła dziennikarzom.

W szczególnych przypadkach

Jednak w szczególnych okolicznościach uczeń – lub przedszkolak – może mieć przy sobie telefon lub inne urządzenie elektroniczne. Dotyczy to dzieci ze szczególnymi potrzebami, na przykład mali cukrzycy mogą mieć telefon podłączony do urządzenia monitorującego poziom cukru.

Rodzice mogą też poprosić o zgodę na telefon dyrekcję, jeśli mają argumenty. O taką zgodę na używanie zegarka z funkcją komunikacji chce wystąpić mama rodzeństwa spod Łodzi. Tamtejszy zespół szkolno-przedszkolny jest rozległy, dzieci przebywają w różnych częściach budynku, a wracają do domu z babcią. Mama chce zaoszczędzić seniorce kłopotów i chodzenia po piętrach, chciałaby wysłać do starszego dziecka sygnał, że czas już opuścić świetlicę i iść do babci.

Wolność wyboru mają placówki na wyższych etapach edukacji. Szkoły ponadpodstawowe i wyższe też mogą wpisać do statutu zakaz korzystania z telefonów i innych urządzeń elektronicznej komunikacji. Wiele z nich zrobiło to już dawno.

- W szkołach średnich taki zakaz nie obowiązuje. Niemniej jednak w statusie naszej szkoły mamy zapisany bezwzględny zakaz korzystania z telefonów komórkowych w czasie zajęć lekcyjnych. Jeżeli uczeń nie stosuje się to tego, otrzymuje uwagę - powiedział nam Jarosław Świtoń, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy.

Ale po co właściwie są te ograniczenia?

Zakaz korzystania przez dzieci w szkołach i przedszkolach z telefonów komórkowych to odpowiedź na wątpliwości związane z „dzieciństwem opartym na telefonie" – jak nazwał to obserwowane od kilkunastu lat zjawisko popularny amerykański psycholog społeczny Jonathan Haidt, autor książki o wymownym tytule „Niespokojne pokolenie. Jak wielkie przeprogramowanie dzieciństwa spowodowało epidemię chorób psychicznych".

Bo negatywnych zjawisk łączonych z nadmiernym używaniem smartfonów przez dzieci i młodzież jest wiele. Nagrywanie kolegów i wrzucanie do sieci kompromitujących nagrań, hejt i przemoc słowna na którą trudno mało kto by się zdobył w cztery oczy, eliminowanie kolegów z internetowych grup może skończyć się nawet tragicznie, jeśli dziecięca ofiara nie otrzyma wsparcia od dorosłych.

Więcej czasu przed ekranem to mniej spotkań w realnym świecie, większe ryzyko samotności i chorób psychicznych, a także kłopotów z nauką i koncentracją. Sporo wątpliwości mają lekarze. Wpatrywanie się w ekrany utrudnia zasypianie, skupianie się na lekcjach i sprzyja nadwadze, a także tworzeniu się tzw. szyi smartfonowej – charakterystycznej deformacji spowodowanej wieloletnim schylaniem głowy w stronę ekranu.

„Dawniej zwłaszcza chłopcy kłócili się o miejsca na boisku do piłki nożnej, dziś całą dużą przerwę siedzą na krześle, gapiąc się w wyświetlacz smartfona" – zauważył niemiecki psychiatra Manfred Spitzer w swojej książce „Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie". Psychiatra jest wielkim przeciwnikiem wczesnego dostępu dzieci i młodzieży do telefonów komórkowych.

Dlatego coraz więcej państw próbuje ograniczyć nadmierny dostęp dzieci do urządzeń. Pionierem w uwalnianiu szkół od telefonów była Francja, która już w 2010 roku zrezygnowała z wykorzystywania telefonów podczas lekcji, a od 2018 wprowadziła ich całkowity zakaz dla uczniów z placówek do 15 roku życia. W tym roku szkolnym poszła jeszcze dalej i objęła zakazem szkoły dla starszej młodzieży.

Łódzki pomysł

W Polsce pomysł zmian ma łódzkie korzenie. Jako pierwszy o konieczności zakazu już w lipcu 2020 roku zaczął mówić Instytut Spraw Obywatelskich z Łodzi. Wtedy – w warunkach pandemii i zdalnej nauki wiele osób zauważyło, że ekranów w dziecięcym życiu jest zbyt dużo. Instytut chciał nie tylko zakazu, ale też wprowadzenia do szkół obowiązkowej edukacji technologicznej. Apelował też do rodziców, by nie kupowali dzieciom telefonów zanim nie ukończą 16. roku życia. Lobbowanie trwało kilka lat, w kwestii szkolnego zakazu udało się latem, gdy przyjętą przez Sejm ustawę podpisał prezydent Karol Nawrocki.

Prezes Instytutu Rafał Górski jest przekonany, że wprowadzenie zakazu to dobra decyzja i mówiąc o nim nie przebiera w słowach. - Jeżeli ktoś ćpa cyfrowe narkotyki 24 godziny na dobę, fajnie by było żeby przynajmniej kilka godzin w szkole tego nie robił – tłumaczy.

Wyjaśnia jednocześnie, że dzieciństwo powinno być oparte na zabawie, a nie na ekranie. - Zakaz w szkołach ma uwrażliwić rodziców, że ekrany odbierają ich dzieciom dzieciństwo, a rodzicom spokój i poczucie bezpieczeństwa. Mogą też odebrać dzieciom przyszłość, bo jeśli przez ekrany cierpią one na choroby psychiczne, to ich przyszłość jest zagrożona – wyjaśnia.

Górski zwraca uwagę, że zakaz nie rozwiązuje wszystkich problemów z cyfrowym światem. Na przykład wciąż w debacie mało obecny jest wielki biznes, który zarabia na trzymaniu dzieci przed ekranem, a wielu rodziców wciąż daje telefony nawet bardzo małym dzieciom.

- Nie składamy broni, bo zakaz wszystkiego nie załatwi – tłumaczy Górski. Dlatego ma nowy pomysł. Chce, żeby ostatnia niedziela lata – w tym roku przypadająca 20 września – była Ogólnopolskim Dniem Bez Ekranu. Zgodnie z założeniem Polacy powinni starać się spędzić przynajmniej ten jeden dzień w roku bez patrzenia w ekrany a odzyskany czas poświecić bliskim.

- Chcemy, żeby ten dzień stał się nową, świecką tradycją – mówi „Dziennikowi Łódzkiemu" Rafał Górski.

Współpraca: Emilia Kutlu, Weronika Tomaszewska-Michalak, Dariusz Piekarczyk, Joanna Bielicka, Marcin Stadnicki, Maciej Czerniak, Małgorzata Pieczyńska

Szkoła bez smartfonów? Nie wyobrażam tego sobie

Zakaz używania smartfonów ma uspokoić nas, dorosłych, ale to się nie uda - przekonuje Tomasz Bilicki, pedagogiem, terapeutą i nauczycielem WOS w Szkole Podstawowej nr 81 w Łodzi

Od 1 września uczniowie szkół podstawowych nie mogą korzystać z telefonów komórkowych. Popiera pan ten zakaz?

Jestem za tym, żeby nauczyciel w miał autonomię i mógł sam decydować jak w jego szkole są używane telefony komórkowe. Ja wykorzystuję telefony komórkowe w czasie lekcji – i dalej mam taki plan. Będą momenty, gdy będę prosił o wyjęcie telefonów i ustalenie jakichś faktów. To nie stoi w sprzeczności z nowymi przepisami, ponieważ za zgodą nauczyciela telefon nadal będzie mógł być w szkole wykorzystywany.

Część lekcji prowadzę także z wykorzystaniem także sztucznej inteligencji. Zdarza się, że na lekcji jest dwóch nauczycieli: ja i sztuczna inteligencja Solaris, którą programuję od ponad roku i która bardzo dobrze się sprawdza. Wydaje mi się, że pokazywanie uczniom, na czym polega różnica pomiędzy sztuczną inteligencją a człowiekiem, jest czymś ważnym.

Uważam, że ciężko jest uczyć młodych ludzi odpowiedzialnego korzystania z technologii, jeśli się tej technologii zakazuje. Dlatego, ogólnie rzecz biorąc, wobec centralnego zakazu korzystania z telefonów w szkole jestem na nie.

Telefony używane przez uczniów nie przeszkadzają panu podczas dalszej lekcji?

Nie mam żadnych problemów jeśli chodzi o korzystanie z telefonów przez uczennice i uczniów. Mamy taki zwyczaj, że po dwóch, trzech minutach od rozpoczęcia lekcji wszyscy są zaproszeni do schowania telefonów. Uczniowie chowają i nikt potem nie korzysta. Ale gdy ich zaproszę do wyjęcia, korzystają z technologii ucząc się, w jaki sposób może im ona pomagać.

To w czasie lekcji. Ale przerwy uczniowie powinni chyba spędzać nie na patrzeniu w smartfony, ale na normalnych interakcjach dziecięcych...

A co oznaczają „normalne interakcje"? Bo kiedy oni na przerwie grają ze sobą - a to tak najczęściej wygląda – nie oznacza, że nie jest to relacyjne. Mi też zdarza się na przerwie przyjąć zaproszenie uczennic i uczniów do tego, by zagrać w coś razem. I gramy sobie wspólnie. Uważam, że to jest bardzo, bardzo relacyjne. Rozumiem, że jako dorośli się boimy, szukamy prostych rozwiązań dla skomplikowanych problemów. Ale wyniki badań na ten temat są bardzo różne. Jedne mówią, że kilkadziesiąt procent młodych ludzi korzysta szkodliwie z technologii. Są też wyniki, które mówią że tak robi tylko kilka procent młodzieży. Na przykład profesor Jacek Pyżalski wyraźnie podkreśla, że wykorzystywanie technologii nie jest wyłącznie szkodliwe. I to jest mi bardzo bliskie.

Jest pan bardzo młodzieżowy w podejściu do telefonów i technologii...

Nie wiem czy młodzieżowy. Po prostu się tego nie boję. Świat online jest naturalną częścią życia młodych ludzi i ja chciałbym być w tym świecie obecny. Wydaje się mi, że bardzo dużo inwestujemy w profilaktykę zachowań ryzykownych strasząc technologią, a za mało pokazujemy jak pozytywnie z niej korzystać. Wolałbym pokazywać młodzieży jak w sposób sensowny i konstruktywny może używać z telefonów – na przykład by szybko ustalić jakie bezrobocie było w ubiegłym kwartale we Francji, albo sprawdzić wydarzenia były najważniejsze w ostatnim tygodniu. Uczę WOS w szkole podstawowej i nie wyobrażam sobie lekcji WOS bez smartfonów. Ja ich potrzebuję! Dlatego też nie wyobrażam sobie sytuacji, w której telefony miałyby zostawać w szatni, albo w ogóle nie być przynoszone do szkoły!

Takie całkowite wykluczenie telefonów ze szkoły jest pana zdaniem wykonalne?

Nauczyciel nie ma żadnych możliwości egzekwowania tego, żeby uczeń telefonu w szkole nie używał. Jak zobaczę, że młody człowiek w toalecie na przykład korzysta ze smartfona, to co mam zrobić? U nas w szkole nie ma systemu oceniania zachowania, nie mogę postawić punktów ujemnych. A nawet jeśli bym dał komuś dziesięć punktów ujemnych – to bądźmy szczerzy, kogo to wzruszy? Prowadząc warsztaty odwiedzam czasem szkoły w których są przegródki do zostawiania telefonów. Wchodzę do kasy, patrzę na te Nokie 3310 i smartfony ze zbitymi szybkami... Klasa się uśmiecha i ja też się do nich uśmiecham, bo uczniowie mają po dwa telefony.

Są też rodzice, który obawiają się braku kontaktów z dzieckiem przez kilka godzin z powodu braku telefonu. Co by pan im powiedział?

Dziecko w szkole jest pod opieką nauczyciela. Rodzic może się mieć kontakt z dzieckiem w szkole, ale do zajmowania się nim nie jest niezbędny. Natomiast w dostępnie do telefonu jest inny aspekt, z którego nie zdajemy sobie sprawy. Obecnie standardy ochrony małoletnich zabraniają komunikowania się dziecka z pracownikiem szkoły na Messengerze czy Instagramie. Ale ja kilka razy w roku biorę udział w sytuacjach, gdy ktoś planuje swoją śmierć i to właśnie Instagram lub Messenger są miejscami szukania pomocy. Dlatego powinniśmy pokazywać młodym ludziom, że telefon to świetne narzędzie komunikacyjne, by szukać pomocy. Nie rozumiem, dlaczego uważamy, że powinniśmy wyeliminować świat online z życia naszych dzieci. Może to nasz lęk, ale bycie online przecież normalna część naszego życia. Według mnie problemem jest retoryka dotycząca technologii. To retoryka, która moim zdaniem jest populistyczna i ma za zadanie nas, dorosłych uspokoić. Ale to nie ma żadnej szansy powodzenia.

eprasa.pl 0cd1088ddb

SPOŁECZEŃSTWO

Wyszła do szkoły, od 27 lat nie wróciła. Co się stało z Aldoną z Ostrowąsa?

13 października 1999 r. rano 17-letnia Aldona Błachowicz spakowała torbę i wyszła z domu na PKS. Z rodzinnego Ostrowąsa do liceum w Aleksandrowie Kujawskim już nie dotarła. Od tej pory nie wiadomo, co się z nią stało. Rodzina odbierała głuche telefony, ale policyjny podsłuch nie pomógł. Czy po latach dojdzie do przełomu w tej sprawie?

Małgorzata Oberlan

– Aldona była taka cicha, bardzo spokojna. W pierwszej klasie liceum siedziałyśmy w jednej ławce, ale przecież tak niedługo... To, co potem się wydarzyło, było wstrząsem dla całej szkoły – wspomina dziś dawna koleżanka zaginionej z ogólniaka w Aleksandrowie Kujawskim.

Dziewczyny wcześniej się nie znały. Obie do liceum dojeżdżały z małych miejscowości, ale z przeciwnych krańców gminy. Darzyły się sympatią, ale zaprzyjaźnić się nie miały szans – los zetknął je zaledwie na półtora miesiąca.

Po zaginięciu Aldony szkolni koledzy i nauczyciele, co zrozumiałe, długo przeżywali sprawę, dyskutowali. Potem koleżanka ze szkolnej ławy śledziła poszukiwania i kolejne informacje. Do dziś, jak większość bliskich, ale i po prostu znajomych Aldony i jej rodziny, w pewne scenariusze nie wierzy.

– Aldona nie uciekła z domu, nie obracała się też w żadnym szemranym towarzystwie, nie targnęła się na życie. Nie ten typ dziewczyny, nie ten dom, nie to środowisko. Musiało się wydarzyć coś innego – mówi dawna koleżanka, dziś 44-latka z Aleksandrowa. Nie chce odbierać nadziei tym, którzy ją mają, ale to „inne", jej zdaniem, było złe.

FOT. FB

Po 27 latach od zaginięcia Aldony Błachowicz nadal jest szansa na jej odnalezienie. Dowodem – kolejne rozwikłane sprawy z „Archiwum X"

Ostrowąs: wieś pod opieką Księżnej Kujaw

Aldona Błachowicz wychowała się w ciepłym, gwarnym domu w Ostrowąsie. To mała, ale malowniczo położona nad jeziorkiem Plebanka wieś w gminie Aleksandrów Kujawski. Znana przede wszystkim z Sanktuarium Maryjnego, łaskami słynącego barokowego obrazu Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem adorowanej przez aniołów oraz jego repliki postawionej na tafli jeziora.

Dziś sanktuarium, licznie odwiedzane przez pielgrzymów, wypiękniało jeszcze bardziej; przyciąga też gości z domów uzdrowiskowych w niedalekim Ciechocinku. W latach 80. i 90., gdy dorastała tu Aldona, tak pięknie jeszcze tu nie było. Świadectwa imiennych cudów jednak, jakich chorzy mieli doświadczać dzięki wstawiennictwu „Pani Kujaw", obecne były w historii wsi od dekad.

Rodzina Błachowiczów była bardzo liczna. Aldona była jedną z ośmiorga rodzeństwa. W domu się nie przelewało, ale to był dobry dom – pełen miłości. „Rodzice robili wszystko, by dzieci miały to, czego potrzebowały – choćby skromnie, choćby z wyrzeczeniami. Dom Błachowiczów był domem ciepłym, pełnym wzajemnego wsparcia. Można było porozmawiać o wszystkim. Nie było kłótni, nie było tajemnic. Aldona nigdy nie sprawiała problemów – ani w szkole, ani w domu. Była cicha, uczynna, serdeczna. Lubiana przez rówieśników. Miała swoje plany, marzenia. Jak każda dziewczyna w tym wieku. Nie miała powodów, by uciec. Nie było konfliktów. Nie było miłosnych dramatów" – tak wspominają ten dom i nastolatkę bliscy rodzinie, przypominając sprawę za pośrednictwem takich portali jak „Zaginieni przed laty".

Z tego małego Ostrowąsa zatem i z takiego domu 13.10.1999 r. Aldona wyruszyła w drogę. Wtedy rodzina widziała ją ostatni raz od 27 lat.

Między PKS-em a liceum w Aleksandrowie

Wiadomo, że tamtej środy rano 17-latka spakowała do szkoły standardowe rzeczy, zachowywała się jak co dzień i jak zwykle poszła na PKS. Wsiadła do autobusu i dojechała do Aleksandrowa Kujawskiego. Do swojego liceum jednak już nie dotarła.

Idąc do szkoły, mogła przechodzić obok targowiska w miasteczku. W latach 90. w takim miejscu kupić można było dosłownie mydło i powidło, ale i załatwić różne nietypowe rzeczy, także takie „na granicy z prawem". Pojawiali się zatem tutaj różni ludzie...

„Wiele lat po zaginięciu jeden ze sprzedawców na rynku w Aleksandrowie Kujawskim wspomniał, że widział scenę, która mogła mieć znaczenie. Podobno mężczyźni o rozbudowanej sylwetce próbowali siłą wciągnąć młodą dziewczynę do ciemnego samochodu. Nie było jednak pewności – ani co do czasu, ani co do tożsamości tych osób. Wspomnienie to stało się jednym z tych domysłów, które po latach wracają w myślach i nie dają spokoju" – relacjonują bliscy rodziny (za: Zaginieni przed laty.pl)

Policja, jasnowidz, głuche telefony i podsłuch

– Teraz akta tej sprawy są już w archiwum. Przed laty jednak poszukiwania zaginionej Aldony Błachowicz były bardzo intensywne. Obecnie, mimo upływu czasu i archiwizacji akt, policja w każdym momencie gotowa i zobowiązana jest sprawdzić nowy sygnał, trop, informację, które mogłyby się przyczynić do wyjaśnienia sprawy – podkreśla Marta Białkowska-Błachowicz, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Aleksandrowie Kujawskim.

I jak zapewnia oficer prasowa – nie podaje nam standardowej formułki cytowanej na okoliczność zaginięć sprzed ćwierćwiecza. – To nie są puste słowa. Tyle że od wielu lat takich nowych informacji nie otrzymaliśmy.

Białkowska-Błachowicz sprawę dobrze kojarzy, bo środowisko jest małe, a historia bolesna. Dla jasności jednak zaznacza, że żadnych rodzinnych koligacji z rodziną zaginionej nie ma. Ot, zbieżność nazwisk.

Jak szukano Aldony przed laty? Intensywnie i na różne możliwe wtedy sposoby. Działała policja, działała rodzina. Dorosłe dziś rodzeństwo pamięta, jaka rozpacz malowała się na twarzach rodziców, gdy żaden kolejny dzień nie przynosił odpowiedzi.

Zaangażowany przez nich do pomocy jasnowidz Krzysztof Jackowski, przez lata współpracujący z policją w kraju, czym ta się nie chwaliła, ale i czego się nie wypierała, osobiście przyjechał na Kujawy. Jego zdaniem szukać należało w rzece Tążynie, płynącej przez Aleksandrów. I to szukać ciała, niestety.

Takie poszukiwania wraz z policją były prowadzone, ale niczego nie dały. Podobnie jak podsłuch założony przez policję po tym, jak rodzina Błachowiczów zaczęła odbierać głuche telefony. Fakt, że takie po zaginięciu były, z perspektywy 27 lat wydaje się niezwykle ważny. Prawdopodobnie przy obecnych możliwościach technicznych ten trop udałoby się lepiej sprawdzić.

Rodzice Aldony zmarli, nie poznając nigdy odpowiedzi na pytanie, co stało się z ich córką. Czy dowie się tego kiedykolwiek rodzeństwo?

Pamięć o zaginionych przed laty ma sens

Sprawę Aldony przypominają co jakiś czas Itaka, Zaginieni.pl czy Zaginieni przed laty.pl, a także TV. Czy ma to sens po ponad ćwierćwieczu? Tak – z kilku powodów.

Czasem zwykły przypadek, a czasem wyznanie kogoś (po latach), kto długo trzymał w sobie ważne informacje, okazują się przełomem – jeśli tylko trop zostaje na poważnie podjęty.

27 lat to przy rozpędzonym rozwoju technik kryminalistycznych policji to cała era. Postęp na wielu polach jest olbrzymi, możliwości wciąż się zmieniają i rosną. Dowodem na to kolejne rozwikływane sprawy z policyjnego „Archiwum X".

A wreszcie – rzeczywistość, w której za sprawą internetu i mediów społecznościowych świat stał się globalną wioską, ma ogromne znaczenie. Błyskawiczny i wielki zasięg informacji sprawia, że sprawy kiedyś nierozwikłane znajdują wyjaśnienie. Tu przykładem choćby cenna, międzynarodowa operacja Interpolu „Identify Me". Zainicjowała ją holenderska policja, współpracując m.in. z niemiecką czy belgijską. Wytypowano kobiety NN znalezione na terenie 6 krajów – także przed wieloma laty – będące prawdopodobnie ofiarami przestępstw. Były m.in. apele w wielu krajów do potencjalnych krewnych, znajomych, sąsiadów z pytaniem: „Rozpoznajesz mnie?". W ten sposób ustalono tożsamość np. kobiet z Rosji, Wlk. Brytanii czy Paragwaju, których ciała zaleziono w Holandii czy Belgii. Tak też zidentyfikowano „kobietę z niemieckimi kluczami". Po 21 latach!

Wszystkie te kobiety były w krajach zgonu osobami NN. Natomiast w rodzinnych stronach – zaginionymi bez wieści.©℗

Rysopis zaginionej Aldony Błachowicz

- wzrost: 164 cm
- kolor oczu: niebieskie
- włosy: średniej długości
- wiek w dniu zaginięcia: 17 lat
- obecny wiek: 44 lata
- ubiór w dniu zaginięcia: niebieski polar

Osoby, które mają informacje na temat zaginionej, mogą kontaktować się z policją w Aleksandrowie Kujawskim lub każdą inną jednostką policji.
Na sygnały czeka też redakcja portalu Zaginieni przed laty.pl, gwarantując anonimowość.

eprasa.pl 0cd1088ddb

ŁÓDŹ

Łódzki tunel zrujnował kamienice i życie ich mieszkańców, a budowa ciągle stoi

Dwa lata temu zmieniło się życie wielu mieszkańców kamienic przy al. 1 Maja i Próchnika w Łodzi. Budowa tunelu średnicowego, który miał być chlubą miasta, doprowadziła do katastrofy budowlanej. Zawaliła się część kamienicy przy al. 1 Maja 23. Wiele rodzin dalej mieszka w hotelach i wynajmowanych mieszkaniach.

Anna Gronczewska

Anna nie zapomniała o tym co wydarzyło się dwa lata temu. W nocy z 6 na7 września 2024 roku jej świat się zawalił. To jej mieszkanie widać było na wszystkich zdjęciach pokazujących katastrofę budowlaną przy al. 1 Maja 23 w Łodzi.

- Na szczęście wtedy byliśmy relokowani, mieszkaliśmy w hotelu i niedługo mieliśmy wrócić do swojego mieszkania – mówi. – Gdybyśmy tam byli, to pewnie nie mielibyśmy dzieci. To ich pokój się zapadł...

Najpierw odpadła ściana w mieszkaniu sąsiada, pana Marka. Pojawił się strach, ale byli dobrej myśli. Mieli nadzieję, że nic złego się nie wydarzy, a tu nagle takie nieszczęście. Przed katastrofą kończyli z mężem remont. Postawili ściankę działową, zrobili garderobę. Znalazły się w niej najlepsze rzeczy. Mieszkanie miało trzy pokoje. Zamienili się z mamą Ani, która mieszkała pod nimi.

- Wszystko poleciało! – wspomina Ania. – Cała biblioteczka, która była zrobiona przed garderobą. Nie zostało nic po albumach, które robiła moja mama i dokumentowała jak rosną wnuki. Jedyne co udało się odzyskać z gruzowiska, to buciki córki od chrztu. Tylko dlatego, że znajdowały się w plastikowym pudełku. Mamy mieszkanie też było zniszczone, ale znajdowało się w innym pionie, po drugiej stronie klatki schodowej. Udało się z niego wynieść większość rzeczy. Nasz pion został najbardziej poszkodowany, Nam udało się wynieść tylko rzeczy z kuchni, sypialni i przedpokoju.

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Kamienica przy ul. 1 Maja. Jej część runęła podczas pracy maszyny drążącej tunel. Mieszkańców wyprowadzono do hoteli i innych lokali

Najpierw hotel, później mieszkanie od miasta

Mieszkanie Anny, tak jak jej mamy, nie było własnościowe. Znajdowało się w prywatnej kamienicy, w której kiedyś udziały miało miasto. Jej rodzina mieszkała przy al. 1 Maja 23 od pokoleń. Tu Ania się wychowała, bawiła na podwórku. Potem wychowywały się jej dzieci.

Nie ukrywa, że po tej katastrofie byli załamani. Dalej mieszkali w hotelu przy ul. Matejki i czekali na nowe mieszkanie.

- W hotelu dostaliśmy apartament, w którym mieszkaliśmy z mamą – opowiada Ania. – Bardzo starano się, by nic nam nie brakowało. Mieliśmy aneks kuchenny, pralkę do dyspozycji. Zapewniano nam śniadania i obiadokolację.

Jednak, jak twierdzi Anna, najważniejsze było znalezienie nowego mieszkania dla jej rodziny. Powinien to zrobić właściciel kamienicy, ale nie miał takich możliwości.

- I tu bardzo dobrze spisało się miasto – twierdzi Anna. – Choć nie musiało, to zapewniło nam i mamie mieszkanie z zasobów komunalnych. Katastrofa miała miejsce we wrześniu 2024 roku, a mieszkania dostałyśmy w kwietniu następnego. Z mamą znów mieszkamy w tej samej kamienicy. Dostaliśmy trzy pokoje, tak jak mieliśmy. Mama ma dwa pokoje. Sąsiedzi z tej zawalonej części kamienicy też dostali mieszkanie.

Czeka na wycenę

26 sierpnia minęły dwa lata jak Joanna Joanna Gajewska-Banaszkiewicz opuściła z rodziną swoje mieszkanie przy ul. Próchnika 44. Już wie, że do niego nie wróci.

- Na szczęście nie mieszkam już w hotelu! - mówi Joanna Gajewska-Banaszkiewcz. - Przez trzy miesiące mieszkałam w Focusie i wystarczy. Ja z mężem zajmowałam jeden pokój, dzieci drugi. To nie było życie! Rodzina była rozbita. Dlatego przeprowadziliśmy się do wynajętego mieszkania.

To mieszkanie znalazł im inwestor i płaci za wynajem.

Pani Joanna na ul. Próchnika ma własnościowe mieszkanie. Teraz czeka na jego wycenę. Ostatnią zakwestionował Urząd Wojewódzki, Sprawa ma się wyjaśnić do końca miesiąca

Dwa lata w hotelu

Kamila Borecka i jej rodzina od dwóch lat mieszkają w hotelu. Nie są bezdomni. Ich mieszkanie przy ul. Próchnika 44 stoi puste. Nie mogą do niego wrócić. Cały czas czekają na wycenę mieszkania.

- Jak jechaliśmy do hotelu, powiedzieli nam, że wrócimy za dwa tygodnie – wspomina Kamila. - Zapewnili, że nic nie stanie się z naszymi mieszkaniami.

Życie pokazało co innego. Najpierw zamieszkali w hotelu Focus przy ul. Łąkowej. Kamila z córką Zuzią mieszkała w jednym pokoju. Mąż w innym, po drugiej stronie korytarza. Zuzia ma 10 lat i jest dzieckiem autystycznym, potrzebuje szczególnych warunków. W tym samym hotelu zamieszkali też rodzice Kamili.

- W Focusie mieszkaliśmy osiem miesięcy – opowiada Kamila. - Nie było pralki, kuchenki, lodówki. Byliśmy skazani na hotelowe jedzenie. Prałam w miskach, albo zanosiłam pranie do znajomych. Rodzice też mieszkają w hotelu, więc nie mogli mi pomóc. Na Próchnika mieszkaliśmy razem.

Kamila nie narzekała na jedzenie w hotelu, ale było różne. Najgorsze, że byli skazani tylko na to, co podają. Dziecku nie można było nawet usmażyć naleśników, kiedy chciało. Teraz jest lepiej, bo Kamila z rodziną przeniosła się do hotelu Arche przy ul. Matejki. W pokoju mają aneks kuchenny, jest pralka, lodówka.

- Możemy sobie ugotować obiad – dodaje. - Mamy też posiłki w hotelu, śniadania i obiadokolacje.

Kamila stara się o nowe mieszkanie, ma przecież niepełnosprawne dziecko. Usłyszała, że w tym roku nie ma co na nie liczyć.

- Nie rozumiem takiej sytuacji, że na hotele wydaje się 20 milionów zł, a nie lepiej byłoby ludziom dać mieszkania i mieć spokój? - pyta Kamila.

Przy ul. Próchnika ma ładne ponad 80-metrowe mieszkanie, ale jego właścicielem są rodzice. Była tam niedawno.

- Ściany są popękane, w piwnicy ustawili stemple – opowiada Kamila. - Ja mieszkam na trzecim piętrze, a słyszałam, że sąsiadka z parteru ma zarwaną podłogę.

Al. 1 Maja dalej jest zamknięta na krótkim odcinku między ul. Żeromskiego a Gdańską. Blisko skrzyżowania z ul. Żeromskiego w niewielkiej budce siedzi strażnik, który pilnuje, by nikt nie wszedł do opuszczonych kamienic.

Jak to się stało

Przypomnijmy wydarzenia sprzed dwóch lat. Tarcza „Katarzyna" drążąca tunel kolejowy pod Łodzią już od kilku tygodni pracowała w centrum miasta, w rejonie ul. Żeromskiego, 1 Maja i Próchnika. Mieszkańców części kamienic przeniesiono na czas jej pracy do hoteli. Tam też zamieszkali lokatorzy tej przy al. 1 Maja 23. Kiedy opuszczali swoje mieszkania, wielu nie przypuszczało, że może tam nie wrócić. Niektórzy już szykowali się do powrotu do swych domów, gdy w piątek nadeszła wiadomość, że zawaliła się podłoga w oficynie kamienicy przy al. 1 Maja 23. W nocy runęła tam część ściany, a sobotę reszta.

- Siedzieliśmy na podwórku, gdy usłyszeliśmy huk – mówią Zbyszek i Paweł, mieszkający w sąsiadującej z pechowym budynkiem kamienicy przy al. 1 Maja 21. - Jeden z chłopaków mieszkający w naszej kamienicy pobiegł do sąsiadki z trzeciego piętra, by nakręcić filmik. To było po zawaleniu stropu. Kręcił film i nagle zawaliła się ściana. Wszystko nagrał. Widać unoszącą się ścianę kurzu.

Budowa tunelu średnicowego łączącego Łódź Kaliską z Dworcem Fabrycznym od początku budzi emocje. Wielu Łodzian boi się o to co stanie się z kamienicami, pod którymi będzie przechodzić „łódzkie metro". Rozpoczęła się w sierpniu 2019 roku. To największa inwestycja w Łodzi. Ma mieć 7,5 kilometra długości i połączyć Dworzec Fabryczny z Dworcem Kaliskim.

Po katastrofie budowę tunelu wstrzymano. Inwestor PKP Polskie Linie Kolejowe zerwały kontrakt z wykonawca inwestycji, Przedsiębiorstwem Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego. Niedługo ma być wyłoniony nowy wykonawca. Jak mówi Rafał Wilgusiak, rzecznik prasowy PKP PLK, jego firma zakończyła konsultacje techniczne z pięcioma podmiotami posiadającymi największe doświadczenie w realizacji inwestycji tunelowych.

- Ich wyniki są obecnie wykorzystywane do przygotowania dokumentacji przetargowej oraz opisu przedmiotu zamówienia uwzględniającego zidentyfikowane ryzyka techniczne i organizacyjne – dodaje Rafał Wilgusiak.

Budowa tunelu może ruszyć najwcześniej w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Nowe życie

Anna codziennie przechodzi koło kamienicy, w której spędziła niemal całe życie. Wracają wspomnienia.

- Po tej katastrofie zostaliśmy na kilka miesięcy ludźmi bezdomnymi – mówi. – Nikt nam nie powiedział oficjalnie co tak naprawdę się wydarzyło, kto ponosi za to odpowiedzialność. Czy gdy rozbierano zniszczoną część kamienicy można było ocalić jeszcze jakieś nasze rzeczy? Potem zobaczyłam tylko na zdjęciach nasz fotel...

Anna ma dwoje dzieci: 11-letniego Gabrysia i 7-letnią Hanię. Gdy w telewizji mówią o katastrofie, to dzieci widzą zdjęcia swego pokoju, którego już nie ma...

- Ja do tej pory pamiętam, w której szafce miałam co schowane – dodaje Anna.- Ale trzeba sobie ułożyć życie na nowo...

eprasa.pl 0cd1088ddb

OBRONNOŚĆ

Marek Saracyn, komendant rektor WAM w Łodzi: Docelowo chcemy przyjmować od 200 do 250 studentów na każdy rocznik

Rozmawiamy z płk. prof. dr. hab. nauk medycznych i nauk o zdrowiu, Markiem Saracynem, Rektorem i Komendantem reaktywowanej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Jak doświadczenie wojny na Ukrainie wpłynęło na to, jak teraz będziemy kształcić medyków pracujących na rzecz wojska?

Ono już wpłynęło, wpływa i nieustannie będzie wpływać. Na terenie Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi, instytucji którą przejmujemy na mocy Ustawy o utworzeniu Wojskowej Akademii Medycznej, odbyło się wiele edycji kursów szkoleniowych dla służb medycznych wojsk Ukrainy. Przekazywaliśmy wiedzę, ale też czerpaliśmy od naszych gości wiedzę i doświadczenie płynące z aktualnej sytuacji na polu działań wojennych. Na pewno częściowo będzie ono adaptowane do naszych szkoleń.

Pierwsza wojna światowa to użycie gazów bojowych, druga – bombardowania na niespotykaną dotąd skalę. Jedno i drugie doświadczanie wymagało od lekarzy ściśle ukierunkowanych umiejętności. Jakich wymaga teren działań wojennych na Ukrainie?

Nie o wszystkim możemy mówić. Ciężar działań medycznych na polu walki przesuwa się w kierunku ciągłego rozbudowywania służb ratowniczych. Dobre przygotowanie żołnierzy i ich najbliższych kolegów z oddziału jest bardzo ważne, bo to na nich spada obowiązek udzielenie pierwszej pomocy. Wyspecjalizowane służby medyczne dedykowane są wyższym poziomom działań i ewakuacji medycznej.

1 października studia na pierwszym roku Wojskowej Akademii Medycznej rozpocznie 50 przyszłych ratowników. Czy organizacyjnie wszystko jest już dopięte na ostatni guzik?

Cały czas pracujemy. Wojskowa Akademia Medyczna rozpoczęła działalność 1 lipca. Tego dnia do pracy stawiłem się ja, Prorektor ds. Wojskowych płk Robert Gregulski i Kanclerz płk Wojciech Jakóbczyk. Od pierwszych dni tworzyliśmy podstawowe struktury administracyjne, organizacyjne i finansowe. Równolegle do WAM włączaliśmy kadrę oraz pracowników dotychczasowych jednostek, przede wszystkim Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego, których potencjał i doświadczenie stanowią dziś ważną część nowej uczelni. Był i ciągle jest to bardzo intensywny czas, obejmujący również organizację zabezpieczenia logistycznego, administracyjnego, finansowego oraz szkoleniowego studentów Kolegium Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, którzy dotychczas byli formalnie podchorążymi Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, natomiast na mocy wspomnianej Ustawy od 1 lipca stali się podchorążymi WAM. W ciągu tego krótkiego czasu udało się nam zbudować struktury niezbędne do funkcjonowania Akademii i przygotować ją do rozpoczęcia działalności dydaktycznej od nowego roku akademickiego.

Jak wyglądała rekrutacja pierwszego roku ratownictwa medycznego?

Pierwszy nabór skierowaliśmy do żołnierzy zawodowych, przede wszystkim szeregowych i podoficerów, którzy chcą rozwijać swoją ścieżkę zawodową w obszarze medycznym. Studia na kierunku ratownictwo medyczne są trzyletnimi studiami pierwszego stopnia, a ich program, poza standardowym przygotowaniem do wykonywania zawodu ratownika medycznego, obejmuje również elementy szkolenia wojskowego oraz medycyny pola walki. Na pierwszy rok planujemy przyjąć 50 żołnierzy. W kolejnych latach skala kształcenia na tym kierunku prawdopodobnie będzie się zwiększać, ponieważ zapotrzebowanie Sił Zbrojnych na wykwalifikowany personel medyczny jest coraz większe.

W przyszłym roku po raz pierwszy od ćwierć wieku na Wojskowej Akademii Medycznej studia rozpoczną przyszli lekarze wojskowi. Jak przebiegają przygotowania do uruchomienia tego kierunku?

Prace nad uruchomieniem kierunku lekarskiego cały czas trwają i są prowadzone równolegle z bieżącą działalnością Akademii. To jeden z najbardziej złożonych procesów w całym szkolnictwie wyższym, wymagający wielomiesięcznych przygotowań i zaangażowania dużego zespołu. Kilka lat temu uczestniczyłem w takim procesie i wiem jak niełatwe jest to przedsięwzięcie. Wówczas nad przygotowaniami przez kilkanaście miesięcy pracował spory zespół, a sam wniosek dotyczący naboru kilkudziesięciu studentów liczył kilka tysięcy stron. Proszę pamiętać, że w Wojskowej Akademii Medycznej zakładamy znacznie większą skalę kształcenia. Docelowo chcemy przyjmować od 200 do 250 studentów na każdy rocznik, dlatego również skala przygotowań jest odpowiednio większa. To ogromne przedsięwzięcie organizacyjne, kadrowe i infrastrukturalne, które wymaga bardzo starannego przygotowania.

Kto będzie wykładał na Wojskowej Akademii Medycznej?

Na kierunku ratownictwo medyczne trzon kadry dydaktycznej będą stanowić dotychczasowi wykładowcy Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego, którzy zadeklarowali chęć kontynuowania pracy w Wojskowej Akademii Medycznej. Równolegle budujemy własny zespół akademicki, prowadzimy rozmowy z ekspertami posiadającymi doświadczenie zarówno dydaktyczne, naukowe, jak i praktyczne.

Jestem również po rozmowach z władzami Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Uniwersytetu Łódzkiego oraz Politechniki Łódzkiej. Spotkałem się z dużą życzliwością i otwartością na współpracę międzyuczelnianą, zarówno w obszarze dydaktycznym, naukowym, jak i organizacyjnym.

Rozmawiam także ze specjalistami z innych ośrodków akade-

XXXXXXXXXXXXX

Płk prof. dr hab. Marek Saracyn jest pierwszym komendantem i rektorem WAM

eprasa.pl 0cd1088ddb

FOT. WCKMED. W ODZI

Ćwiczenia na terenie Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi, którego zasoby i dorobek przejęła reaktywowana Wojskowa Akademia Medyczna

mickich w Polsce i za granicą. Chcemy, aby Wojskowa Akademia Medyczna od początku budowała własną, silną kadrę, a jednocześnie była uczelnią otwartą na współpracę z najlepszymi ekspertami i instytucjami akademickimi.

Jesteśmy członkiem NATO. Który z krajów będących członkiem sojuszu stanowi odniesienia jeśli chodzi o szkolenie kadr medycznych dla wojska?

Dla większości członków Sojuszu Północnoatlantyckiego w medycynie wojskowej, szkoleniu medycznym, rozwiązaniach systemowych wyznacznikiem są Stany Zjednoczone. Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego, które działa jeszcze do końca września, miało z naszymi partnerami w NATO bliskie relacje – wspólne szkolenia, ćwiczenia, kursy, także takie akredytowane przez ważne instytucje i organizacje międzynarodowe.

Czy program stypendialny WAM będzie atrakcyjniejszy dla studentów niż Uniwersytetu Medycznego?

O tym, jak będą wyglądały takie propozycje będziemy dopiero rozmawiać najwcześniej w przyszłym roku. W tym roku na pierwszym roku studiów na kierunku ratownictwo będziemy mieli wyłącznie żołnierzy zawodowych. Oni na czas studiów będą oddelegowani ze swoich jednostek do Wojskowej Akademii Medycznej. Od 1 października będą zakwaterowani w akademikach naszej uczelni, otrzymają wyżywienie i umundurowanie. Również uposażenie otrzymają w takiej wysokości w jakiej otrzymywali w dotychczasowych jednostkach. Po ukończeniu kolejnych lat studiów będą mogli awansować, a wraz z wyższym stopniem wojskowym otrzymać wyższe uposażenie. Po studiach wrócą do swoich macierzystych jednostek, by dalej rozwijać swoją ścieżkę zawodową w obszarze służb medycznych.

Czy studia na WAM to także wymiana studencka podobnie jak na uczelniach cywilnych?

Takie są nasze plany, ale oczywiście nie jest to proces, który zrealizujemy z dnia na dzień. Dlatego już teraz budujemy kadrę złożoną z osób mających doświadczenie zawodowe i naukowe zdobywane w różnych ośrodkach. Ich dotychczasowe kontakty i współpraca międzynarodowa mogą stać się naturalnym punktem wyjścia do rozwijania relacji Wojskowej Akademii Medycznej z partnerami zagranicznymi. Zależy nam na tym, aby te kontakty nie miały wyłącznie formalnego charakteru, lecz prowadziły do rzeczywistej współpracy dydaktycznej, naukowej i klinicznej.

Czy przyszli studenci będą mieć zajęcia i praktyki w szpitalu MSWiA i Pirogowa w Łodzi?

Jeśli chodzi o kierunek lekarski, to zajęcia kliniczne i praktyki w szpitalach pojawiają się w programie studiów na późniejszym etapie kształcenia, począwszy od trzeciego roku. Na kierunku ratownictwo niektóre z zajęć już na roku pierwszym. Dlatego już teraz przygotowujemy odpowiednie zaplecze do ich realizacji. Mamy podpisane porozumienie ze szpitalem MSWiA w Łodzi. Jeśli chodzi o szpital im. Pirogowa, rozmowy w tej sprawie prowadzi obecnie zespół Ministerstwa Obrony Narodowej. Naszym celem jest zbudowanie szerokiej bazy klinicznej w Łodzi. Dlatego będziemy rozmawiać ze wszystkimi podmiotami leczniczymi, które będą zainteresowane współpracą z Wojskową Akademią Medyczną i będą mogły zapewnić studentom odpowiednie warunki kształcenia klinicznego.

Jak bardzo różni się program studiów medycznych na Wojskowej Akademii Medycznej w porównaniu ze studiami na uczelni cywilnej?

Standard kształcenia na kierunku lekarskim w całej Polsce jest taki sam. Student WAM dodatkowo na każdym roku studiów przechodzi szkolenie wojskowe oraz wojskowo-medyczne. Jako były student i absolwent Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi mogę powiedzieć, że uwzględniając wspomniane dwa dodatkowe obszary zajęć, łączna liczba godzin jest o ok. 20 do 25 procent większa niż na uczelni cywilnej. Pamiętam ze swoich studiów, że podczas gdy moi koledzy studiujący na równoległym roczniku na uczelni cywilnej kończyli zajęcia o godzinie 14, my mieliśmy je często do godziny 18. Poza tym w lecie po sesji letniej dochodzi szkolenie letnie, poligonowe, przez co letnia przerwa przed kolejnym rokiem studiów staje się trochę krótsza.

Jak bardzo reaktywowana po 24 latach WAM będzie się różniła od uczelni, którą Pan ukończył?

To zupełnie nowa i nieco inna instytucja. Chcemy i takie mamy pragnienie, aby zachować dorobek WAM, kultywować jej tradycję i pamiętać o dokonaniach wielu pokoleń naszych nauczycieli. Nadmienię, że część kadry dydaktycznej, która prowadziła zajęcia w ostatnich latach funkcjonowania naszej poprzedniczki i nadal jest aktywna zawodowo, wyraziła gotowość aby nas wspierać.

Jednak upłynęły 24 lata. Przez ten czas zmieniła się medycyna, metody nauczania, kierunki badań naukowych, ale również charakter współczesnych konfliktów. Dlatego też nasz pierwszy uruchamiany kierunek to ratownictwo medyczne, którego na dawnej WAM nie było.

Przeniósł Pan Profesor wraz z nominację życie z Warszawy do Łodzi?

Jestem w Łodzi od niedzieli wieczorem do późnego popołudnia w piątek. Od 1 lipca mieszkam z podchorążymi w akademiku, dzięki czemu przypomniałem sobie nieco studenckiego życia. Moja rodzina pozostała jednak w Warszawie w której spędziłem blisko 30 lat pracując przez ostatnie 25 lat w dużym ośrodku klinicznym i naukowym - Wojskowym Instytucie Medycznym. Żona, zawodowo jest mocno związana z Warszawą, a córka w tym roku dostała się do wymarzonego liceum w stolicy. Z żoną znamy się od drugiego roku studiów, cztery lata spędziliśmy razem w Łodzi. W w czasie studiów wzięliśmy też ślub. Stad Łódź jest ważnym miejscem w naszym życiu prywatnym.

Upłynęły 24 lata. Przez ten czas zmieniła się medycyna, metody nauczania, kierunki badań naukowych, ale również charakter współczesnych konfliktów. Dlatego też nasz pierwszy uruchamiany kierunek to ratownictwo medyczne, którego na dawnej WAM nie było.

PŁK PROF. DR HAB. MAREK SARACYN
Komendant Rektor Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi

eprasa.pl 0cd1088ddb

HISTORIA PRL

Jak Polska Ludowa zbudowała „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”

Nie do końca wiadomo, czy autorem hasła był osobiście tow. Władysław Gomułka. Ale faktem jest, że do wybudowanych wówczas szkół poszedł właśnie kolejny rocznik polskich dzieci

Mariusz Grabowski

Masowy program budowy szkół był dla władz PRL pokazem sprawczości państwa. Był też sposobem ogarnięcia wyżu demograficznego lat 50. i propagandowo uderzał w Kościół, który szykował się do obchodów Tysiąclecia chrztu Polski.

Dzieło socjalizmu

Już w samym haśle „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego” widać rozmach i polityczną wizję. Zgodnie z wielokroć powtarzaną legendą rzucił je osobiście ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka 24 września 1958 r. na jednej z narad partyjnych. Jej tematem były przygotowania do millennium państwa polskiego.

Już w lutym 1958 r. Rada Państwa oraz Sejm ogłosiły państwowe obchody „Tysiąclecia Państwa Polskiego”. W uchwale Rady Państwa z 18 lutego 1958 r. podkreślano, że „uroczystości poświęcone Tysiącleciu państwowości polskiej staną się wielkim przeżyciem całego narodu, pogłębią w nim świadomość chlubnego historycznego dziedzictwa, wzmocnią poczucie odpowiedzialności za dalsze losy Ojczyzny, pomnożą siły wewnętrzne niezbędne dla urzeczywistnienia dzieła budownictwa socjalizmu”.

Jednocześnie masowa budowa szkół miała być twardą odpowiedzią na ogłoszoną przez Kościół w 1957 r. Wielką Nowennę. Sekretariat KC PZPR nazywał ją wprost „obłędnym programem wtrącania Polski w mroki obskurantyzmu”.

Gomułka wizjoner

25 września 1958 r., na spotkaniu I sekretarza partii z tzw. aktywem, czyli działaczami partyjnymi pracującymi w oświacie: nauczycielami, pracownikami administracji szkolnej, działaczami ZNP, przedstawiono konkrety.

Gomułka mówił, że planowana reforma musi skutkować przyspieszeniem budowy szkół. Dodał, że budowa „tysięcy nowych budynków szkolnych” będzie najlepszym sposobem uczczenia „obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego”. Kilkukrotnie podkreślał, że wysiłek budowy nowych szkół musi być wspierany przez społeczeństwo. „Wysiłkiem całego narodu zbudujemy tysiąc szkół na Tysiąclecie” – zapowiadał.

Jednocześnie zapowiedział zmiany w edukacji: wydłużenie obowiązku szkolnego o dwa lata, m.in. poprzez przedłużenie nauki w szkole podstawowej do ośmiu lat.

Górnicy są ofiarni

Jak twierdzi historyk gospodarki dr Andrzej Zawistowski, prawdziwego kształtu hasło budowy tysiąca szkół nabrało 9 listopada 1958 r., gdy na podstawie decyzji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołano Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. W kolejnych miesiącach powstały jego lokalne oddziały w poszczególnych województwach.

Jak dodaje, w rzeczywistości w wielu wypadkach zbiórki i czyny społeczne przy budowie szkół były wymuszane przez władze, np. poprzez wpłaty przy różnych czynnościach administracyjnych. Na Śląsku organizowano nawet „niedziele górnicze”, a dochód z darmowej pracy górników miał być przeznaczany na budowę szkół.

„Masowe zaangażowanie się ludzi w powojenne odgruzowywanie i porządkowanie miast było przejawem autentycznego zaangażowania społeczeństwa. Podobnie bywało z pracą na rzecz tysiąclatek – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Ludzie widzieli sens swojej pracy i liczyli, że przyniesie ona wymierny efekt dla ich dzieci i wnuków” – zwraca uwagę Zawistowski.

Święto w Czeladzi

Oficjalnie pierwszą tysiąclatkę oddano do użytku w lipcu 1959 r. w Czeladzi. Zbudowali ją żołnierze likwidowanego wówczas Wojskowego Korpusu Górniczego. Szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego. Jej budowa trwała zaledwie 260 dni

Dlaczego pierwsza tysiąclatka powstała właśnie tam? Uznano, że Czeladź ma bogate tradycje walk rewolucyjnych. Drugim powodem był katastrofalny brak izb lekcyjnych w mieście, czyli jak pisali komunistyczni propagandyści – „spadek po faszystowskich rządach sanacji”.

26 lipca na otwarcie szkoły przybyli towarzysze Władysław Gomułka i Edward Gierek, szef struktur PZPR na Śląsku. „Fundatorom tej szkoły, pierwszej szkoły – pomnika dla uczczenia Tysiąclecia – żołnierzom Wojska Polskiego i górnikom kopalni »Czeladź« składam w imieniu KC PZPR i w imieniu własnym słowa najwyższego uznania i podziękowania” – brzmiał wpis Gomułki do księgi pamiątkowej szkoły.

Statystyka na plus

Oblicza się, że wzniesiono 2791 szkół, w których było 21 tys. klas. Przygotowano 10 tys. miejsc w internatach i 20 tys. mieszkań dla nauczycieli. Powstały także 273 wiejskie ośrodki zdrowia, 23 przychodnie i dwa szpitale. Wszystkie tysiąclatki były niemal identyczne, wybudowane według tego samego, czasem lekko modyfikowanego projektu. Miały być bowiem tanie i funkcjonalne. Władze wybrały technologię budowy z betonowych prefabrykatów, która pozwalała na szybkie wzniesienie prostych i powtarzalnych konstrukcji. Dominującym stylem był modernizm.

Jeden z projektantów, Tadeusz Binek, wspominał po latach: „Miały być tanie i funkcjonalne. Teraz wiele osób zarzuca, że są brzydkie. W końcu to nie miały być pałace. Przynajmniej jak się na nie patrzy, nikt nie ma wątpliwości, że to szkoły”. Każdy kompleks szkolny, prócz sal lekcyjnych, miał posiadać kuchnię, stołówkę, bibliotekę, oświetloną salę gimnastyczną i gabinet lekarski. W podziemiu często schron przeciwlotniczy. Obok zaplanowano boiska.

Cały naród buduje

Budowę szkół finansowano z kilku źródeł. Przede wszystkim ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, który wcześniej funkcjonował pod nazwą: Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, oraz z Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia. Do programu zgłaszały się miasta szczebla wojewódzkiego, ale i te mniejsze, powiatowe.

Pieniądze szły także z datków społecznych. Do końca 1965 r. zebrano w ten sposób 8,5 mld zł. Wpłat dokonywała także Polonia, która dzieliła się dolarami. W sumie uzbierano z jej składek blisko 210 tys. dolarów (dla zagranicznych wpłat na budowę szkół ustalano specjalny kurs dolara). Organizowano także zbiórki książek dla nowych szkół.

Znaleźć pozytywy

Prof. Marcin Kula doszukiwał się w projekcie i realizacji wielkiej budowy aspektów społecznie pozytywnych, choć podszytych ideologią. Jak pisał w artykule „Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Akcja mimo wszystko mądrzejsza niż inne”, inicjatywa tysiąclatek wpisywała się w model modernizacji obciążonego niezliczonymi przypadłościami systemu komunistycznego.

„W końcu komunizm, a w tym PRL, był projektem modernizacyjnym. Z drugiej strony cały projekt oraz jego element, jakim było kształtowanie »nowego człowieka«, był fundamentalnie ułomny przez założenie, że można modernizować w ramach projektu, który dawało się streścić słowami »za twarz go i do socjalizmu«” – podsumowywał historyk.

Prof. Jerzy Eisler dodaje: „Projektem sztandarowym PZPR było wybudowanie tysiąca szkół, co obok niezwykle bogatego programu rozrywkowego m.in. w kinach i telewizji, miało przyćmić Milenium Chrztu (...) Powstawały też Osiedla i Parki Tysiąclecia, zadrzewiano kraj, budowano wały przeciwpowodziowe”.

Gagarin w szkole

4 września 1965 r. w Warszawie przy ul. Ożarowskiej otwarto tysięczną szkołę-pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Edward Ruszkowski, przewodniczący ówczesnego stołecznego komitetu Frontu Jedności Narodu, mówi tak: „Przed siedmiu laty cały naród, dla uczczenia obchodów państwa polskiego, podjął zobowiązanie wybudowania własnym wysiłkiem 1000 szkół-pomników. I oto obietnicy tej dotrzymaliśmy”. Szkoła otrzymała imię Hugona Kołłątaja.

W kolejnych miesiącach otwierano następne tysiąclatki. Zalecano, by na te uroczystości zapraszać znane osoby. Np. w Zielonej Górze w otwarciu szkoły wziął udział kosmonauta Jurij Gagarin, goszczący wtedy w Polsce. Patronami nowych placówek zostawali często komunistyczni bohaterowie, m.in. Paweł Finder, Małgorzata Fornalska czy Karol Świerczewski.

W przekazach propagandowych podkreślano, że tysiąclatki „są pełne słońca i radości”. Drukowano specjalne dodatki prasowe, a od maja 1966 r. emitowano nawet 10-minutową audycję radiową „Kwiaty Polskie – Radiokronika Tysiąclatek”, podczas której informowano społeczeństwo o osiągnięciach akcji.

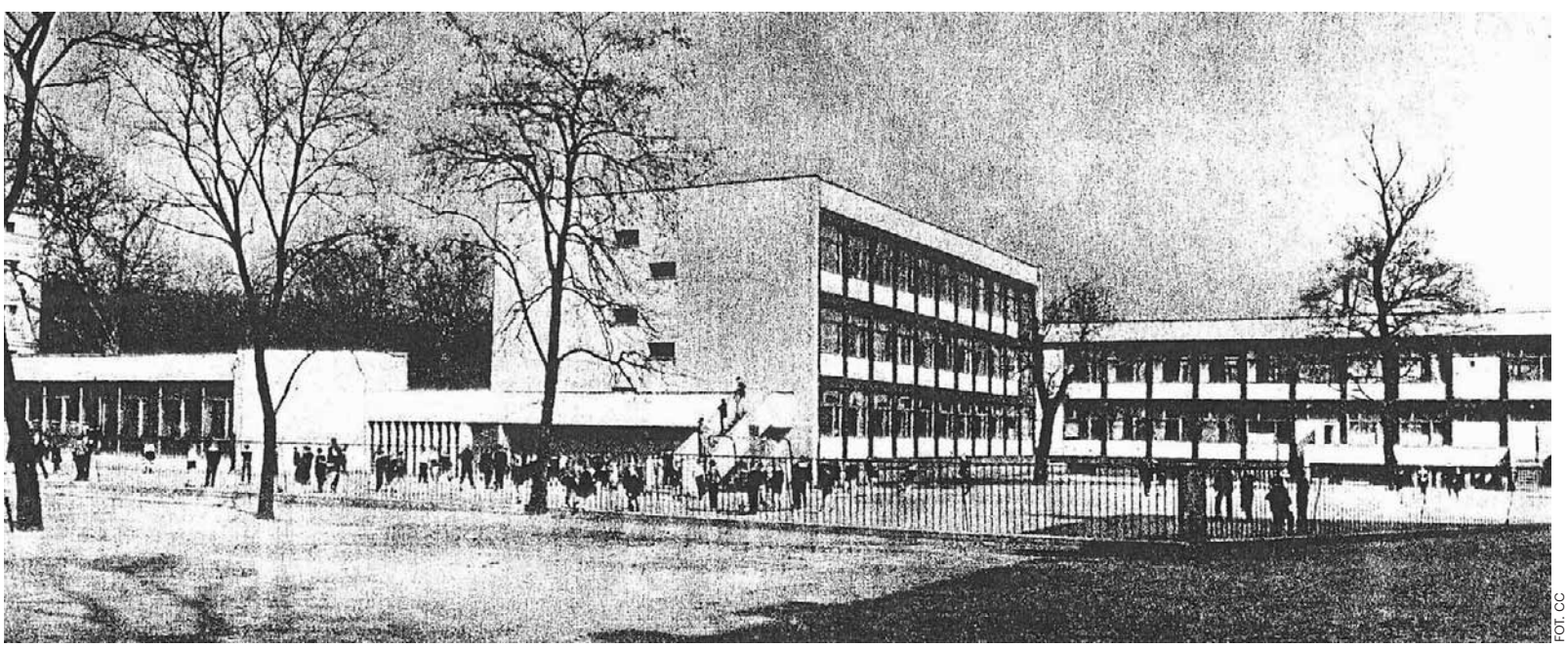

FOT. CC

Klasyczna tysiąclatka. Szkoła Podstawowa nr 71 im. Leona Kruczkowskiego we Wrocławiu

eprasa.pl 0cd1088ddb

KOCHAM ŁÓDŹ

• **Michał Stanecki, przyrodnik** i fotograf, będzie gościem Biblioteki Tuvim (ul. Tuwima 46) w czwartek 10 września od g. 17.30

MUZYKA

Alice Cooper, Johnny Depp i pozostałe Wampiry w Łodzi

W Atlas Arenie w czwartek 10 września wystąpi amerykański zespół rockowy Hollywood Vampires złożony z gwiazd kina i muzyki

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Muzycy amerykańskiego zespołu Hollywood Vampires gwarantują muzyczne show najwyższej jakości

Dariusz Pawłowski

Hollywood Vampires to amerykańska spektakularna supergrupa, którą tworzą gwiazdy muzyki i kina: legendarny wokalista Alice Cooper, grający na gitarze i śpiewający aktor Johnny Depp, gitarzysta Joe Perry znany z grupy Aerosmith oraz gitarzysta i basista Tommy Henriksen. Podczas występów na żywo wspierają ich tacy muzycy, jak basista Duff McKagan czy perkusista Matt Sorum. Formacja została założona w 2015 roku.

Ten niezwykły muzyczny projekt inspirowany jest słynnym klubem muzyków z lat 70., założonym przez Coopera, którzy spotykali się między innymi w Rainbow Bar and Grill na Sunset Strip w Los Angeles. Wśród nich byli najwięksi artyści swoich czasów – outsiderzy, ikony popkultury, których łączyło poczucie wspólnoty, życie na własnych zasadach, pasja do muzyki i wolność twórcza. Jak pisał Bernie Taupin, opisując fenomen historycznego Hollywood Vampires, była to grupa, w której „nikt nie czuł się ważniejszy od innych", a jedyną zasadą była wolność i autentyczność. To właśnie ten duch – balansujący między legendą, nostalgią a rock'n'rollową energią – jest dziś przenoszony na scenę przed Coopera, Deppa, Perry'ego i Henriksena.

Współczesną odsłonę Hollywood Vampires zobaczymy i usłyszymy w Atlas Arenie w Łodzi w czwartek 10 września. Organizatorem wydarzenia jest DM Agency i będzie to jedyny koncert zespołu w Polsce Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20.

Koncerty Hollywood Vampires to widowiska łączące klasyczny rock z teatralną oprawą. Publiczność może spodziewać się zarówno autorskich utworów zespołu, jak i interpretacji kultowych kompozycji legend rocka.

Jako support przed zespołem Hollywood Vampires w łódzkiej Atlas Arena wystąpi polsko-brytyjski duet Smolik/Kev Fox. Muzycy łączą elektronikę, alternatywę i charakterystyczne, gitarowe brzmienia. Ich wspólny projekt to nastrojowy wokal i niebanalne kompozycje.

Ceny biletów zaczynają się od 249 złotych.

Warto przypomnieć, że twórca grupy, Alice Cooper to jedna z najważniejszych postaci muzyki hard rockowej. Wokalista obdarzony wyjątkowym głosem, autor tekstów, grający na harmonijce ustnej, jeden z twórców shock-rocka i horror rocka. Wylansował przeboje takie, jak „School's Out", „No More Mr. Nice Guy", „I'm Eighteen" czy „Poison". Pojawił się także w kilku filmach.

W gronie najpopularniejszych hollywoodzkich aktorów znajduje się Johnny Depp. Trzykrotnie nominowany do Oscara i dziesięciokrotnie do Złotych Globów – zdobył Złoty Glob w kategorii „Najlepszy aktor – komedia lub musical" za rolę w filmie „Sweeney Todd: Demoniczny golibroda z Fleet Street" z roku 2007. Johnny Depp zagrał także w takich produkcjach, jak „Edward Nożycoręki", „Ed Wood", „Jeździec bez głowy", „Charlie i fabryka czekolady", „Alicja w Krainie Czarów", „Co gryzie Gilberta Grape'a", „Don Juan DeMarco", „Truposz", „Dziewiąte wrota", „Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2", „Sekretne okno", „Marzyciel", „Turysta", „Dziennik zakrapiany rumem". Jego największym sukcesem komercyjnym jest seria „Piratów z Karaibów", w której wcielił się w główną rolę pirata Jacka Sparrowa.

Teraz Johnny Depp doskonale sprawdza się również jako gitarzysta i wokalista. To będzie na pewno niezwykłe spotkanie.

MUZYKA

Koncert „Opera Łódź Opener" na inaugurację nowego sezonu

Dariusz Pawłowski

Plenerowym koncertem zatytułowanym „Opera Łódź Opener" na Placu Dąbrowskiego łódzki Teatr Wielki rozpocznie jubileuszowy sezon artystyczny. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 6 września.

Teatr Wielki w Łodzi dorocznym już koncertem na Placu Dąbrowskiego rozpoczyna świętowanie jubileuszu 60-lecia istnienia. Przed koncertem będzie można bawić się na rodzinnym pikniku.

Koncert „Opera Łódź Opener" na Placu Dąbrowskiego, tuż przed siedzibą teatru, odbędzie się już po raz trzeci. Podczas wieczoru zabrzmią znane i lubiane kompozycje ze światowego kanonu i klasyki polskiej opery oraz arie z premierowych spektakli sezonu. Wystąpią: Hanna Okońska – sopran, Anna Wierzbicka – sopran, Agnieszka Makówka – mezzosopran, Bernadetta Grabias – mezzosopran, Olga Maroszek – mezzosopran, Dominik Sutowicz – tenor, Arkadiusz Anyszka – baryton, Chór, Balet oraz Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi. Za pulpitem dyrygenckim staną Rafał Kłoczko, nowy dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi oraz Rafał Janiak, zastępca dyrektora ds. artystycznych. Początek koncertu o godz. 19, bilety kosztują 15 zł.

– Uwielbiam świętować, szukać powodów do radości i życzenia sobie nawzajem wszystkiego, co najlepsze. Jubileusze stwarzają ku temu znakomitą okazję – mówi Rafał Kłoczko, dyrektor Teatru Wielkiego.

Wcześniej, o godz. 12, rozpocznie się piknik familijny, podczas którego będzie można przyjrzeć się operowej „kuchni". W programie także występy Chóru Dziecięcego Teatru Wielkiego w Łodzi, Szkoły Baletowej, łódzkich szkół muzycznych, Chóru Verdiana. Nie zabraknie atrakcji dla młodszych i starszych miłośników sztuki. W namiotach tematycznych będzie można stworzyć fragmenty scenografii, nauczyć się figur baletowych i poznać instrumenty. Wstęp na piknik jest bezpłatny.

– Będzie okazja poznać teatr od kulis, zapoznać się z ofertą szkoły baletowej, rozwiązać quiz i wygrać ciekawe nagrody – zachęca dyrektor Teatru Wielkiego.

Przypomnijmy, że Teatr Wielki w Łodzi (jako kontynuator Opery Łódzkiej) w 1966 roku otrzymał swoją nazwę i przeniósł się do nowej siedziby przy placu Dąbrowskiego. Na inaugurację budynku scena zaprezentowała, dzień po dniu, cztery premierowe przedstawienia operowe: „Halkę" Stanisława Moniuszki (19 stycznia 1967 roku), „Kniazia Igora" Aleksandra Borodina (20 stycznia), „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki (21 stycznia) i „Carmen" Georges'a Bizeta (22 stycznia).

Jubileuszowy sezon to również premiery. Pierwszą, już w październiku, będzie jeden z najbardziej czarujących baletów – „Coppélia" Léo Delibesa. Tytuł po 26 latach przerwy powróci na łódzką scenę. To pełna wdzięku historia o miłości, iluzji i odrobinie szaleństwa, która przenosi widzów do świata, gdzie granica między tym, co żywe, a tym, co sztuczne, zaczyna się zacierać. Widowisko powstaje w choreografii Juliena Guérina, a kierownictwo muzyczne sprawuje Luis Gorelik. Za dekoracje odpowiada Roland Fontaine, a za kostiumy – Charles de Vilmorin. Premierowy pokaz zaplanowano na 17 października.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Plenerowy koncert Teatru Wielkiego „Opera Łódź Opener" stał się już doroczną tradycją. Tym razem pogoda ma dopisać

eprasa.pl 0cd1088ddb

Widzę
Łódź

Dariusz Pawłowski: Cieszmy się nowymi sezonami artystycznymi, dopóki one jeszcze są

Felieton

Rozpoczęcie wraz z wrześniem nowego sezonu artystycznego to okoliczność ekscytująca dla wszystkich, którym obcowanie z kulturą jest potrzebne jak chleb, dla wcale niemałego grona – jak to się teraz zaznacza – osób snobistycznych i egzaltujących, dla samych twórców oraz pracowników szeroko pojmowanej branży kreatywnej. Dla tych, którzy konsumują i konsumowaniem się przechwalają na licznych fotkach w sieci oraz dla tych, którzy jeszcze chcieliby zachować wiarę w człowieka, choć powodów ku temu coraz mniej. A i ci, którzy zainteresowanie kulturą jedynie udają lub podkreślają swoje osobiste – co dzisiaj, niestety, uchodzi – jej lekceważenie, przekonując, iż nikogo ona nie obchodzi, bo na przykład w internecie się nie klika, dobrze, by zdali sobie sprawę, jak znacząco jednak ona na ich codzienność oddziałuje. Ba, gdyby nie tak głęboko powiązana z kulturą potrzeba tworzenia i przekazywania efektów owego tworzenia, to byście nawet tego całego internetu nie mieli, bo by go sobie zawłaszczyli generałowie i Elon Musk. W Łodzi i naszym regionie, na szczęście, w kulturze wiele się dzieje i to na niezłym poziomie – nawet pomimo usilnych starań samorządów, by kulturę sprowadzić do rozrywki, zabawy, spełnienia młodzieńczych pragnień urzędników lub oddać jej instytucje w ręce realizatorów popieranej ideologii i publicystyki w miejsce sztuki. Kultura pewnie sama się obroni (żywię nawet przekonanie, że na wielu polach to jakość nauczymy się monetyzować), ale może lepiej tego nie sprawdzać, tylko utrzymać możliwości zachowania jej miejsca w publicznej przestrzeni. No chyba, że wszyscy chcemy być tacy sami. Brrr...

WYDARZENIA

Gwiazda na Piotrkowskiej oraz wystawa w kinie Charlie

Dariusz Pawłowski

Dwa istotne wydarzenia, związane z filmem oraz plastyką, odbędą się w najbliższych dniach w Łodzi.

W kinie Charlie (ul. Piotrkowska 203/205) w sobotę 5 września o godz. 17 rozpocznie się wernisaż wystawy prac Wojciecha Żogały, wybitnego autora scenografii filmowych. W otwarciu ekspozycji zatytułowanej „Filmy pierwsze..." weźmie udział autor prezentowanych prac.

Wojciech Żogała jest absolwentem Wydziału Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi. Trzykrotny laureat Nagrody za scenografię na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, sześciokrotnie nominowany do Polskiej Nagrody Filmowej Orzeł w kategorii najlepsza scenografia, laureat Nagrody za scenografię na Krajowym Festiwalu Polskiego Radia i Teatru TV „Dwa Teatry".

We wtorek 8 września natomiast, od godz. 16, odbędzie się uroczystość odsłonięcia gwiazdy Ewy Braun w Łódzkiej Alei Gwiazd (ul. Piotrkowska 64). Następnie, o godz. 17, rozpocznie się spotkanie z artystką w kinie NCKF, a o godz. 18 – projekcja filmu „Nieciekawa historia" w reżyserii W.J. Hasa.

Ewa Braun to ceniona scenografka, kostiumografka, dekoratorka wnętrz, laureatka Oscara za „Listę Schindlera" Stevena Spielberga. W dorobku ma ponad 60 filmów kinowych i telewizyjnych oraz współpracę z najwybitniejszymi reżyserami, takimi jak: Janusz Majewski („Zaklęte rewiry", „Królowa Bona", „C.K. Dezerterzy"), Wojciech Jerzy Has („Nieciekawa historia", „Pismak"), Agnieszka Holland („Europa Europa"), Krzysztof Zanussi („Dotknięcie ręki", „Brat naszego Boga"), Andrzej Wajda („Wielki tydzień"), Volker Schlöndorff („Król Olch") i Peter Kassovitz („Jakub kłamca").

Artystka (absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego) jest wykładowcą w Szkole Filmowej w Łodzi, uzyskała członkostwo w Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej oraz w Polskiej Akademii Filmowej.

LITERATURA

Narodowe Czytanie słynnych „Dziadów"

W sobotę 5 września w Łodzi odbędzie się finał 15. już edycji Narodowego Czytania

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Park Rejtana na łódzkim Rokiciu stanie się w sceną dla czytania jednego z największych polskich dzieł dramatycznych

Dariusz Pawłowski

Podczas finału Narodowego Czytania w całej Polsce i poza jej granicami wspólnie czytane będą „Dziady" Adama Mickiewicza.

Łódzkie Narodowe Czytanie „Dziadów", zorganizowane przez urząd miasta, zaplanowano w urokliwym Parku Rejtana na łódzkim Rokiciu. Wszystko rozpocznie się o godz. 18 spacerem z przewodnikiem Krzysztofem Olkuszem (zbiórka przy Pomniku Reymonta na placu Reymonta). Na godz. 19 przewidziano zbiórkę uczestników w Parku Rejtana, pod starą bramą cmentarną (wejście od strony ul. Felsztyńskiego). O godz. 19.05 rozpocznie się przemarsz z pochodniami na miejsce performance'u. A samo okolicznościowe widowisko, czyli wspólne odczytanie „Dziadów" cz. II w oprawie aktorskiej rozpocznie się o godz. 19.15 – tło muzyczne zapewni chór wykonujący tradycyjne, ludowe pieśni obrzędowe. Spotkanie ma się zakończyć około godz. 20.15.

W tegorocznym Narodowym Czytaniu wezmą udział również aktorki i aktorzy Teatru Jaracza, którzy zaprezentują fragmenty III części Dziadów Adama Mickiewicza za pośrednictwem radiowęzła działającego na terenie Zakładu Karnego w Łodzi przy ulicy Smutnej. Scenariusz oparty będzie na scenach rozgrywających się w celi Konrada oraz fragmentach sceny VII (opowieść Adolfa o losach Cichowskiego) i sceny VIII (lament pani Rollison). Reżyserem przedsięwzięcia jest Paweł Łysak, dyrektor Teatru Jaracza. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 12, a dzień później – w niedzielę 6 września – czytanie wyemituje na swojej antenie Radio Łódź.

MUZYKA

Artur Żmijewski śpiewa poetyckie piosenki Leonarda Cohena

Artur Żmijewski – jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich aktorów – wystąpi w niedzielę 6 września od godz. 17 na scenie Teatru Muzycznego w Łodzi, w programie z utworami Leonarda Cohena, zatytułowanym „Cohen – po miłości kres. Widzowie usłyszą takie utwory jak „Alleluja", „W tajnym życiu mym", „Zuzanna", „Tańczmy po miłości kres", „Wspomnienie" w tłumaczeniach Macieja Zembatego, Romana Kołakowskiego i Michała Kuźmińskiego.

Aktorowi na scenie towarzyszyć będą Ewa Żmijewska (wokal, gitara), Shandrelica „Shandy" Casper (instrumenty perkusyjne, wokal), Wojciech Pilichowski (gitara basowa, wokal) oraz Andrzej „e-moll" Kowalczyk (śpiew, gitary, instrumenty klawiszowe).

„Program to nie tylko hołd dla twórczości Leonarda Cohena, ale także nowa, pełna emocji interpretacja jego utworów" – zachęcają organizatorzy wydarzenia. Bilety wciąż są w sprzedaży.

KSIĄŻKA

FOT. CZARNA OWCA

S.K. Tremayne „Dziewczyna szabrownika", Czarna Owca

Thriller psychologiczny, którego akcja rozgrywa się w surowej Kornwalii. U stóp wodospadu zostają znalezione zwłoki kobiety. Rok później jej dzieci, Solomon i Grace, są nękane niepokojącymi wizjami. Pomocy zgadza się udzielić psycholożka Karenza Bray, która sama nie może się otrząsnąć po własnej, bolesnej stracie. Zdeterminowana, by pomóc rodzeństwu, Karenza zostaje wciągnięta w tragiczną historię rodziny i musi wyjaśnić jej sekrety z przeszłości. Efektowna kryminalna zagadka i rozbudowane portrety psychologiczne bohaterów. I pięknie oddany niesamowity klimat wietrznej Kornwalii. Ale tylko dla miłośników gatunku. **DP**

PŁYTA

FOT. CD ACCORD

Witold Lutosławski „Opera omnia 09", CD Accord

Dziewiąty album znakomitej serii „Lutosławski Opera omnia", prezentujący twórczość kompozytora inspirowaną światem dziecięcej wyobraźni, folkloru i edukacji muzycznej. Zestawiono tu piosenki do tekstów klasyków polskiej literatury dziecięcej z fortepianowymi miniaturami, wśród których znalazły się „Melodie ludowe", „Bukoliki", „Trzy utwory dla młodzieży" oraz młodzieńcze „Dwie etiudy". Niewielkie pod względem rozmiarów, ale mistrzowskie formalnie i konstrukcyjnie utwory zdradzają mniej znane zainteresowania kompozytora. To powstałe głównie w latach pięćdziesiątych dzieła twórcy czerpiącego z tradycji ludowej, a jednocześnie konsekwentnie kształtującego własny język muzyczny. Dla miłośników dokonań wybitnego polskiego kompozytora – rarytas, dla pozostałych – coś więcej, niż tylko ciekawostka. **DP**

eprasa.pl 0cd1088ddb

CENTRA HANDLOWE

Weekend w centrach handlowych to nie tylko zakupy, ale również rozrywka

Pierwszy weekend września w łódzkich centrach handlowych będzie obfitował w ciekawe wydarzenia. Starsi mogą wybrać się na Przystanek Zdrowia, młodsi – na warsztaty K-popu

Matylda Witkowska

W sobotę w Manufakturze (ul. Karskiego 5) odbędzie się kolejne wydarzenie z popularnego cyklu „Przystanek Zdrowia – Łódź". Na Rynku Włókniarek pojawią się stoiska, na których dostępne będą bezpłatne badania profilaktyczne, konsultacje ze specjalistami i porady dotyczące zdrowia. Będzie można odbyć konsultacje z kardiologiem, onkologiem, pulmonologiem, internistą czy fizjoterapeutą. Będzie też możliwość wykonania badania EKG, spirometrii, badania dermatoskopowego i zmierzyć poziom glukozy we krwi. Na panie będzie czekać mammografia w specjalnym mammobusie, a na dzieci przegląd stomatologiczny w mobilnym gabinecie. Osoby przyjmujące kilka leków jednocześnie będą mogły skorzystać z przeglądu lekowego – farmaceuta sprawdzi czy substancje czynne się nie powielają albo nie mają negatywnych interakcji. Będzie też można na miejscu wyrobić potrzebną do leczenia Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ).

Na miejscu pojawią się przedstawiciele łódzkich placówek medycznych, w tym szpitala im. Kopernika, Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki, Miejskich Centrów Medycznych. Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego, a także eksperci z Uniwersytetu Medycznego.

Organizatorzy przygotowali także atrakcje edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Na wydarzenie w Manufakturze będzie można dotrzeć bezpłatnym tramwajem profilaktycznym MPK Łódź, który wyjedzie z przystanku Piotrkowska Centrum o godz. 9.30.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W sobotę w Manufakturze znów pojawią się lubiane przez seniorów stoiska profilaktyczne. Z oferty można skorzystać bezpłatnie

Stoiska będą dostępne w godz. 10-16 z całej oferty Przystanku Zdrowia– Łódź będzie można korzystać bezpłatnie.

Kompleks Fuzja (ul. Milionowa 6a) zaprasza na wrześniowe wydarzenia Fuzji z Latem. W piątek od godz. 20 w ramach cyklu TME Polówka będzie można obejrzeć film „Interstellar". W sobotę, w godz. 17-20, Fuzja zaprasza na muzyczny bifor z udziałem didżeja Leszka Gwiazdy, będzie można odpocząć słuchając połączenia techno z jazzem. Weekend w Fuzji zakończy się niedzielną jogą od godz. 10. Dodatkowo we wtorek o godz. 18 Fuzja zaprosi na kolejne godzinne bezpłatne zajęcia pilates prowadzone przez Polka Pilates. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne, odbędą się na dworze, a w razie niepogody – w budynku Kotłowni.

Natomiast Port Łódź (ul. Pabianicka 256) zaprasza w piątek na ostatnią w tym sezonie Psią Polówkę, czyli seans filmowy połączony z atrakcjami dla miłośników psów i... samych czworonogów. W godz. 17-22 w znajdującej się na zapleczu Portu Łódź Sport Stacji pojawi się wiele tematycznych atrakcji. Odwiedzający będą mogli otrzymać portret swojego psa stworzony na miejscu przez autorkę popularnego profilu Psie Sucharki – Marię Apolei (trzeba zapisać się przez stronę Portu Łódź i zarezerwować termin). Będzie można spotkać przedstawicieli Schroniska dla Zwierząt w Łodzi, poznać zwierzęta czekające na adopcję oraz wesprzeć te przebywające w schronisku. Na miejscu będzie prowadzona zbiórka karmy, darczyńcy otrzymają torby i naklejki z dziełami Marii Apolei.

Finałem wieczoru będą seanse filmowe. Od godz. 20 będzie można obejrzeć „Adoptowane historie" o psach, którym udało się znaleźć nowe domy, a później familijny film „Clifford. Wielki czerwony pies". Na widzów czekać będą leżaki i przekąski. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Galeria Łódzka (Al. Piłsudskiego 15/23) zaprasza na weekend z gwiazdą K-popu, czyli gatunku muzyki popularnej wywodzącego się z Korei Południowej. Koreański klimat pojawi się w Galerii Łódzkiej już w piątek. Natomiast w sobotę gościem będzie polska piosenkarka K-pop Maja Ciesielska. W programie będą spotkanie, warsztaty, wspólne nagrywanie filmików na TikToka, quizy, zbieranie punktów i nagrody. Sobotnie spotkanie zacznie się o godz. 13 sesją pytań i odpowiedzi z Mają oraz warsztatami tiktokowymi, od godz. 15 będzie można robić sobie zdjęcia z Mają, natomiast o godz. 17 zaczną się warsztaty i wspólne nagrywanie filmików. Wstęp wolny.

Nowa Sukcesja (Al. Politechniki 1) zaprasza w piątek i w sobotę na giełdę winyli. Stoiska pojawią się w holu głównym i będą czynne w godz. 9-21, oprócz nowych i używanych płyt winylowych będzie też można kupić płyty CD.

KRÓTKO

REKREACJA

Pożegnanie lata na stadionie „Startu"

Impreza pod hasłem „Pożegnanie lata" odbędzie się w sobotę 5 września w godz. 12-16 na stadionie „Start" przy ul. św. Teresy od Dzieciątka Jezus 56/58. W programie atrakcje dla dzieci, w tym dmuchańce, gry i zabawy, a także muzyka, występy, konkursy, jarmark, na którym będzie można kupić wyroby regionalne, strefa seniora. **MR**

ZOO

Międzynarodowy Dzień Sępa w łódzkim zoo

Na Dzień Sępa zaprasza łódzkie zoo. Spotkanie z tymi ciekawymi ptakami zaplanowano w sobotę 5 września w godz. 10-18. W programie opowieści o łódzkim stadzie, o roli sępów i innych padlinożerców w przyrodzie, quiz, wykreślanki i kolorowanki dla najmłodszych, zdjęcia różnych gatunków sępów. Jedną z atrakcji będzie możliwość porównania własnej rozpiętości ramion z rozpiętością skrzydeł sępa płowego, która wynosi około 230 cm. Tegoroczny dzień poświęcony sępom będzie szczególny. Stado powiększyło się bowiem o młodego osobnika. 11 maja tego roku w łódzkim zoo wykluło się pierwsze od kilkudziesięciu lat pisklę. Młody sęp właśnie opuścił gniazdo i rozpoczął kolejny etap rozwoju, ćwiczy do pierwszych lotów. **MR**

REKREACJA

Spacer entomologiczny w Parku nad Jasieniem

W niedzielę 6 września Zielona Łódź zaprasza na spacer z cyklu „W poszukiwaniu obcych i inwazyjnych gatunków owadów w łódzkich parkach". Spacer poprowadzi Radomir Jaskuła z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. Zbiórka o godz. 12 w Parku nad Jasieniem (przy placu przy betonowych leżakach, obok stawu). **MR**

PALMIARNIA

Pełne atrakcji obchody jubileuszu 70-lecia Palmiarni

Magdalena Rubaszewska

Łódzka Palmiarnia obchodzi 70-lecie powstania. W sobotę 5 września w godz. 11-18 Łodzianie będą mieć okazję celebrować ten jubileusz.

Do piątku 4 września szklane pawilony przy Al. Piłsudskiego 61 pozostają zamknięte. A w sobotę 5 września przy altanie w ogródku dydaktycznym o godz. 11 rozpoczną się obchody. Zostanie odsłonięta jubileuszowa instalacja „70", wykonana z odzyskanych palet i roślin egzotycznych, o godz. 11.30 obecni na uroczystości zaśpiewają „Sto lat". O godz. 12 zostanie wygłoszona prelekcja pt. „Od stołówki dla bezrobotnych do jednej z atrakcji Łodzi", traktująca o historii i rozwoju Palmiarni, ciekawostkach historycznych, Parku Źródliska i jego otoczeniu; o godz. 12.15 zaplanowano spotkanie pod hasłem „Palmiarni od kuchni", pracownicy opowiedzą o najstarszych roślinach w kolekcji, sukcesach hodowlanych, anegdotach i ciekawostkach.

W godz. 12.30-14.30 odbędą się warsztaty dla dzieci z dekorowania ceramicznych doniczek metodą decoupage (nie obowiązują zapisy, zajęcia będą prowadzone do wyczerpania materiałów); w godz. 14-16 zaplanowano warsztaty dla dorosłych z tworzenia dekoracji roślinnych (nie obowiązują zapisy, zajęcia będą prowadzone do wyczerpania materiałów). Miłośnikom roślin proponuje się oprowadzanie po kolekcjach roślin: orchidei o godz. 13.30, palm o godz. 15, kaktusów i sukulentów o godz. 17.

FOT. UMŁ

Łódzka Palmiarnia zaprasza na świętowanie jubileuszu 7-lecia

O godz. 13, 14.30 i 16 wystąpi zespół „Czulers", grający muzykę inspirowaną naturą i kulturami świata. Poza tym będą do obejrzenia wystawy – „Palmiarnia dawniej i dziś", czyli archiwalne i współczesne fotografie, plansze historyczne, materiały prasowe oraz „Moja Palmiarnia", czyli laurki przygotowane przez zwiedzających.

W jubileuszowej ramce fotograficznej „70 lat Palmiarni" będzie można zrobić pamiątkowe zdjęcie.

eprasa.pl 0cd1088ddb

100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Wolą działać, niż czekać, aż świat zmieni się sam lub zrobi to ktoś inny

100 wpływowych KOBIET

Żadna z nominowanych w akcji 100 Wpływowych Kobiet nie budzi się rano z myślą: „dzisiaj zmienię świat". A jednak to robią. Powoli, konsekwentnie, małymi krokami sprawią, że ich małe światy stają się lepsze.

Zmienianie rzeczywistości rzadko bywa spektakularne, to częściej godziny żmudnej pracy, wiele prób, niepowodzeń i momentów, w których pojawia się myśl o rezygnacji. Kiedy jednak w końcu się udaje, a z efektów tych działań korzystają inni, można powiedzieć, że było warto. Wszystko zaczyna się od jednej decyzji i prostego wyboru: działania zamiast czekania.

Akcja 100 Wpływowych Kobiet powstała po to, by przyjrzeć się właśnie takim historiom. Historiom kobiet, które nie pozostają obojętne, podejmują wyzwania i robią coś ważnego. Czasem dla dużej grupy ludzi, czasem dla swojej społeczności, a czasem dla kilku osób, których życie dzięki nim staje się choć trochę łatwiejsze. Ich droga jest ważniejsza niż skala działania czy rozmach przedsięwzięcia. Bo wpływ nie zawsze widać z daleka.

Oddajemy więc głos paniom, by same opowiedziały o tym, co jest dla nich ważne i czym właściwie jest dla nich bycie wpływową kobietą. - Historie bohaterek akcji pokazują, jak różne może być oblicze wpływu. Nie ma jednej drogi do zmiany i nie ma jednej miary sukcesu. Czasem jest nią przełomowe odkrycie, czasem stworzenie miejsca dającego innym szanse, a czasem konsekwentna praca na rzecz sprawy, która przez lata pozostawała w cieniu. Łączy je to, że każda z nich zdecydowała się zmieniać rzeczywistość, nie czekając, aż ktoś inny zrobi to za nią - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją 100 Wpływowych Kobiet od strony redakcyjnej.

Wojewódzkie głosowanie wciąż trwa. Jego wynik wyłoni kobiety, które przejdą do kolejnego etapu i powalczą o miejsce w ogólnopolskim gronie 100 Wpływowych Kobiet. Trzy najbardziej wpływowe kobiety z każdego regionu zostaną przedstawione w książce podsumowującej akcję oraz będą reprezentować swoje województwa w ogólnopolskim finale. Zanim jednak poznamy finałowe nazwiska, warto przyjrzeć się bliżej historiom kobiet. Bo za każdą nominacją stoi nie tylko konkretny dorobek, ale przede wszystkim człowiek, jego wybory, konsekwencja i decyzja, by zamiast czekać - działać.

Więcej o akcji na:
dzienniklodzki.pl/100-kobiet

MAGDALENA SZYMCZAK

Magdalena Szymczak, prezes zduńskowolskiego Szpitala Powiatowego, o sile kobiet mówi przede wszystkim w kategoriach sprawczości. Dla niej sukces nie jest dziełem przypadku, lecz efektem świadomych decyzji, konsekwencji i gotowości do zmiany drogi, gdy ta prowadząca do celu okazuje się niewłaściwa. - Silna i wpływowa kobieta to świadoma strateżka własnego życia, która z determinacją realizuje określoną wizję zawodową i osobistą - mówi Magdalena Szymczak.

W jej rozumieniu siła nie polega jednak na nieomylności. Przeciwnie - ważną jej częścią jest umiejętność reagowania na zmiany, wyciągania wniosków z porażek i szukania nowych rozwiązań. Cel pozostaje ważny, ale droga do niego nie musi być jedna. Ta elastyczność pozwala jej nie zatrzymywać się w obliczu przeszkód, lecz szukać kolejnych możliwości.

Szymczak podkreśla również znaczenie wiedzy i nieustannego rozwoju. Nowe doświadczenia, poszerzanie kompetencji i przekraczanie własnych granic traktuje nie jako obowiązek, ale jako źródło energii do dalszego działania. - Wyzwania są dla mnie źródłem energii napędzającej do działania - podkreśla.

Ważną częścią jej podejścia do pracy jest także umiejętność budowania relacji. Jak sama mówi, skuteczne działanie wymaga zarówno dostrzegania nowych szans, jak i korzystania z kontaktów oraz doświadczeń zdobywanych przez lata. Dlatego zamiast budować mury, stawia na tworzenie mostów - zjednywanie ludzi, współpracę i zdobywanie zaufania.

Jej droga zawodowa nie jest jednak jedynym powodem do dumy. Magdalena Szymczak podkreśla również życie rodzinne. Za jedno ze swoich największych osiągnięć uważa

założenie rodziny w bardzo młodym wieku, co - jak przyznaje - wymagało odwagi i odpowiedzialności. - Równie dumna jestem ze swojej niezależności, życiowej sprawczości i godzenia ról - mówi.

Szczególne znaczenie w jej życiu miała osoba, która jako pierwsza dostrzegła w niej potencjał i dała jej szansę na rozwój. - Otworzyła mi drzwi, ale to ja przez nie przeszłam i udowodniłam, że było warto - mówi.

AGATA STACEWICZ

- Bycie silną kobietą w dzisiejszych czasach oznacza bycie silniejszą niż kiedykolwiek - mówi Agata Stacewicz, adwokat z Łodzi. Jej zdaniem współczesne kobiety muszą mierzyć się z gwałtownymi zmianami zachodzącymi w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym, a jednocześnie zachować elastyczność, stanowczość i własny system wartości.

W jej spojrzeniu na siłę kobiet szczególne miejsce zajmuje odpowiedzialność za rodzinę. Stacewicz uważa, że współczesne kobiety muszą umieć odnaleźć równowagę między życiem zawodowym i społecznym a stabilnością rodziny - zarówno w wymiarze moralnym, jak i ekonomicznym.

Jednocześnie z dumą mówi o drodze, którą kobiety przeszły w ostatnich dekadach. Ich walka o możliwość łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową, polityczną i społeczną otworzyła drzwi do miejsc, które wcześniej były dla nich znacznie trudniej dostępne. Dziś kobiety zajmują wysokie stanowiska państwowe, odnoszą sukcesy w nauce i kulturze, a ich głos coraz częściej wpływa na decyzje dotyczące praw człowieka i kwestii istotnych dla ich życia. - Jestem dumna z tego, że kobiety stoczyły heroiczną walkę o równowagę między życiem rodzinnym a politycznym i społecznym. Wygrały tę walkę - podkreśla.

Nie oznacza to jednak, że uważa tę drogę za zakończoną. Wskazuje choćby na problem luki płacowej i przekonuje, że kolejne pokolenia kobiet nadal mają o co walczyć.

W jej wypowiedziach obok stanowczości pojawia się również przekonanie, że walka o niezależność i równość nie powinna oznaczać rezygnacji z własnej kobiecości. Stacewicz podkreśla, że jest dumna również z tego, że kobiety

w ferworze społecznych przemian potrafiły zadbać o siebie - o swoją osobowość, wygląd i emocje.

Jej rada dla kobiet jest dość nietypowa - dbać o kondycję fizyczną. Chodzi o codzienny ruch, który pozwala zachować energię potrzebną również do mierzenia się z życiowymi wyzwaniami. - Bez dobrej kondycji niewiele będziemy miały siły na codzienną walkę z przeciwnościami losu - wyjaśnia.

PREZENTUJEMY KOLEJNE KANDYDATKI DO TYTUŁU WPŁYWOWEJ KOBIETY WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Amanda Chudek, prezes Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Łódź Nominowana za działalność na rzecz potrzebujących zwierząt.

Anna Bojanowska-Sosnowska, prodziekan na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź Nominowana za działalność naukową, wkład w rozwój badań, realizację projektów naukowych.

Anna Maria Wesołowska, sędzia, działaczka społeczna, Łódź Nominowana za działalność społeczną i edukacyjną. Prowadzenie licznych spotkań z młodzieżą oraz zaangażowanie w edukację młodzieży.

Marta Nowak, prezes zarządu w MCM Śródmieście, Łódź Nominowana za propagowanie zdrowego trybu życia.

Wirginia Gostomczyk, prez. zarządu IDES Consultants Polska, Konsul Honorowa Królestwa Belgii, Łódź Nominowana za wkład w rozwój przedsiębiorczości oraz budowanie silnej i rozpoznawalnej marki.

eprasa.pl 0cd1088ddb

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wycisz się. Horoskop dzienny wróży, że ktoś bliski przypomni Ci, co naprawdę jest ważne.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywny pomysł może zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by posłuchać intuicji i nie przejmować się opiniami innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty, ale horoskop dzienny na piątek radzi nie przyspieszać wydarzeń.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym decyzjom. Horoskop mówi, że nowa propozycja może przynieść Ci więcej niż oczekujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie zdradzać wszystkich planów i działać spokojnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wróci tam, gdzie pojawiło się napięcie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wieczorem czeka Cię przyjemne spotkanie.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobny szczegół okaże się dziś bardzo ważny. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać rozsądkowi.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi pochwalić się swoimi umiejętnościami.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczera rozmowa z bliską osobą przyniesie Ci ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi nie bać się rozmowy, która może otworzyć ważne drzwi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Uporządkujesz wszystkie sprawy. Horoskop mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szansa pojawi się nagle, lecz warto zaufać swojej intuicji.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer

Pójdzie na lody za prezent ślubny

Celebryta ma we wrześniu wziąć ślub ze swoją narzeczoną. Dziewczyna jest od niego 22 lata młodsza i jej rodzice nie są zachwyceni tym związkiem. Nic więc dziwnego, że podczas wizyty Chajzera w programie Kuby Wojewódzkiego rozmawiano głównie o zbliżającym się ślubie pary. W pewnym momencie prezenter wręczył swojemu gościowi kopertę ślubną. – Chciałbym w imieniu Warner Bros, w imieniu TVN, w imieniu całej ekipy tu pracującej być pierwszym człowiekiem, który tobie i Biance wręczy prezent – powiedział. Chajzer otworzył kopertę i okazało się, że jest w niej... 200 zł. Zapowiedział wtedy, na co zamierza wydać z przyszłą żoną prezent od stacji. – Idziemy na lody – oznajmił.

Agnieszka Hyży

Grała w planszówki nad morzem

Prezenterka zamieściła na Instagramie relację z rodzinnego wypadu do Świnoujścia, którym zakończyła wakacje swoich pociech. Oprócz 5-letniego Leona towarzyszyli jej także synowie Grzegorza Hyżego z małżeństwa z Mają Hyży: czternastoletni bliźniacy Wiktor i Aleksander. Poza spacerami po plaży i kąpielami w morzu prezenterka i jej bliscy spędzali czas na grach w planszówki, podczas których nie brakowało silnych emocji.

Krzysztof Rutkowski

Wykonał czarną robotę

Detektyw odzyskał niedawno licencję i postanowił ustalić, czy Marcin Romanowski faktycznie przebywa w Naddniestrzu, skąd rzekomo miał wysłać list do polskich władz. Tuż po przyjeździe na miejsce Rutkowski opublikował w mediach społecznościowych nagranie sprzed lokalnego urzędu pocztowego. Po rozmowie z naczelniczką oddziału i jedną z pracownic ustalił, że żadna z nich nie rozpoznała byłego wiceministra jako osoby, która miałaby korzystać z placówki w miejscowości Bendery. – Ze strony polskiej ani mołdawskiej nikt tego nie zweryfikował. Ujawniamy, że go tu nigdy nie było – stwierdził detektyw. Zarzucił naszym i tamtejszym organom ścigania brak rzetelnego zweryfikowania tego wątku. Zdaniem detektywa śledczy zaufali niesprawdzonym plotkom, podczas gdy czarną robotę w terenie musiała wykonać jego ekipa.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

ANTYKI

Kupię stare dawne radio, może być niesprawne uszkodzone, 888-755-851

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

PANIĄ do pomocy w kuchni. Praca Rzgów, 603-800-613

POMOCNIKA do montażu drzwi, 502-851-517

SZWACZKI - dzianina, tkanina, produkcja własna, ok. Portu Łódź. Praca całoroczna, 607-443-774

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

BRUKARSTWO, 791-306-104

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA Q604983182A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852, 42 647-28-52

REKLAMA 0011578188

Radomsko, dn. 4 września 2026 r.

OGŁOSZENIE
w sprawie przyjęcia dokumentu:
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ulic: Batalionów Chłopskich, Górnickiego, M. Kolbego, Narutowicza

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670)* podaję do publicznej wiadomości informację o przyjęciu uchwały
Nr XXXIV/291/26 Rady Miejskiej w Radomsku z dnia 22 lipca 2026 r. ***w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ulic: Batalionów Chłopskich, Górnickiego, M. Kolbego, Narutowicza***
Z treścią podjętej uchwały wraz z załącznikami oraz uzasadnieniem i podsumowaniem do podjętej uchwały, sporządzonymi na podstawie art. 42 pkt 2 i art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Radomska, 97-500 Radomsko, ul. Tysiąclecia 5, pok. 202, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: ***www.bip.radomsko.pl/bipkod/005/007/001***

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011572333

CENTRUM LECZENIA BÓLU
PAWEŁ BIAŁEK FIZJOTERAPEUTA LECZY BÓLE KRĘGOSŁUPA
ul. Strażacka 9 (pn.-pt) g. 11-13 i 17-19

Paweł Białek bólami kręgosłupa zajmuje się od 45 lat, stosując terapię manualną. Ukończył Studium Medyczne i Wydział Fizjoterapii i Rehabilitacji oraz kurs Terapii Manualnej w Niemczech, kursy metodą prof. Lewita McKenziego i Kaltenborna. W gabinecie leczy bóle kręgosłupa lędźwiowego, szyjnego i piersiowego, rwy kulszowej, bóle nóg, opadającą stopę, korzonki, bóle i zawroty głowy, drętwienie rąk, bóle w klatce piersiowej.
NASTAWIANIE KRĘGOSŁUPA I STAWÓW
Zapisy 602 53-30-02 www.pawelbialek.com

eprasa.pl 0cd1088ddb

HISTORIA POPKULTURY

Prawdziwie królewski pogrzeb Elvisa Presleya

Pogrzeb Króla Rocka 18 sierpnia 1977 r. w Graceland i w Memphis wywołał ogólnoamerykańską histerię. Tylko podczas samej uroczystości odnotowano śmierć dwóch jej uczestniczek

Mariusz Grabowski

Wedle danych policji do Memphis w Tennessee zjechało owego sierpniowego dnia blisko 100 tys. ludzi. Tłumy przyjeżdżają zresztą do dziś, oddając hołd legendzie spoczywającej dziś w przypominającym Disneyland Gracelandowym Ogrodzie Medytacji.

Ameryka żegna

Śmierć i pogrzeb Elvisa to temat niekończących się plotek, legend i teorii spiskowych. Czasem wręcz nieprawdopodobnych, co tylko dowodzi, jak wielkie piętno muzyk odcisnął na amerykańskiej kulturze masowej.

Czy faktycznie zamiast muzyka pochowano figurę woskową, a on sam dożywa starości na Hawajach jako pastor nazwiskiem Bob Joyce? A jeśli zmarł, to dlaczego jego ciało w otwartej trumnie przypominało ciało młodzieńca? Twarz nie pasowała do kogoś, kto przed śmiercią ważył blisko 150 kilo i stanowił katalog chorób i dolegliwości. Nawet trumna muzyka budziła podejrzenia. Była wykonana z miedzi i niosło ją aż 14 żałobników. Czy w środku faktycznie było urządzenie chłodzące, żeby figura z wosku się nie roztopiła? Wielu faktów dowiemy się w 2027 r., gdy akta sekcji zwłok Presleya zostaną odtajnione.

Pewne jest, że 18 sierpnia 1977 r. Ameryka zamarła. Rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne rozpoczęły nadawanie programów poświęconych Presleyowi, a gazety publikowały informację o śmierci artysty na pierwszych stronach. Tłumy reporterów koczowały przed posiadłością muzyka, aby relacjonować odbywające się tam wydarzenia funeralne.

Tragedia w tragedii

Pogrzeb, a właściwie starannie wyreżyserowane pogrzebowe teatrum rozpoczęło się o godz. 14 w Graceland. Zostało zorganizowane przez Vernona Presleya, ojca artysty, wspólnie z płk. Tomem Parkerem, menadżerem. Od początku było też nacechowane tragedią: oto ok. godz. 14.30 doszło do śmiertelnego wypadku, który spowodował 18-letni pijany kierowca, wjeżdżając w ciągnący z Memphis tłum. Jak się później okazało, dwie kobiety zginęły, a trzecia doznała poważnych obrażeń.

O godz. 15, po wysłuchaniu krótkiego koncertu ku czci Presleya (piosenki zaśpiewali Kathy Westmoreland, J.D. Sumner w towarzystwie The Stamps i gospelowy The Statesmen Quartet), orszak żałobny skierował się na cmentarz Forest Hill w Memphis, gdzie Presley został pochowany.

Oblicza się, że przez kolejne kilka dni miejsce pochówku artysty odwiedziło ok. ćwierć mln fanów. 26 sierpnia do krypty, w której został pochowany Presley, przeniesiono zwłoki jego matki, a zaraz potem odnotowano nieudaną próbę kradzieży zwłok obojga (jednym ze złodziei był – co ciekawe – agent FBI). Stąd decyzja familii o przeniesieniu ich doczesnych szczątków do Graceland.

Pogrzeb artysty, z racji jego konfesji, odbył się w rycie protestanckim. Ceremonię poprowadził pastor C.W. Bradley z organizacji Church of Christ, a krótkie emocjonalne kazanie wygłosił popularny ewangelista telewizyjny Rex Humbard.

Czy Elvis Presley był człowiekiem religijnym? Na pewno wychowano go w wartościach chrześcijańskich, regularnie uczęszczał do kościoła zielonoświątkowego Zborów Bożych w rodzinnym Tupelo w stanie Missisipi i do szkółki niedzielnej. Kościelne śpiewy były też jego pierwszą edukacją muzyczną.

Wiadomo, że, jak przystało na protestanta, czytał Pismo Święte i aż do śmierci nanosił odręczne uwagi na egzemplarzu Biblii, który otrzymał od wujostwa na pierwsze Boże Narodzenie w Graceland. Byli tacy, co twierdzili, że muzyk był w stanie cytować z pamięci całe fragmenty Starego i Nowego Testamentu.

FOT. CC

W pogrzebie Elvisa Presleya w 1977 r. wzięło udział ok. 100 tys. osób

Nagrał też trzy płyty z pieśniami gospel, powracając w ten sposób do swych korzeni muzycznych i duchowych. Między rockandrollowe hity: „Jailhouse Rock" czy „Hound Dog" na koncertach wplatał m.in. „How Great Thou Art", hymn o wielkości Boga i Jego stworzenia i piosenkę-modlitwę „Take my Hand Precious Lord".

„Płakaliśmy"

Wróćmy do pogrzebu. Podczas wystawienia trumny w Graceland, między pokojem muzycznym a salonem, widać było, że ciało Presleya ubrane było w elegancki biały garnitur. Przy trumnie ojca czuwała 9-letnia Lisa Marie. Emocje gości były tak silne, że kilkakrotnie do akcji musieli wkroczyć ochroniarze. Wiele szlochających fanek chciało wymienić ze zmarłym ostatni pocałunek, urwać fragment jego garderoby na pamiątkę, a jedna próbowała ściągnąć z jego palca sygnet.

Wokół posiadłości i wzdłuż trasy do Memphis porządku pilnowała nie tylko policja, ale też 300 żołnierzy Gwardii Narodowej. Mnóstwo roboty mieli sanitariusze – w ciżbie odnotowano kilkaset omdleń i zasłabnięć. Flagi w całym stanie Tennessee zostały opuszczone do połowy masztu.

Wśród żałobników znaleźli się nie tylko rodzina i fani, ale także najbliżsi przyjaciele. W pogrzebie wzięła udział m.in. Ann-Margret, dawna partnerka Elvisa, która miała z nim głośny romans podczas kręcenia filmu „Viva Las Vegas". W swoich wspomnieniach zaznaczyła, że podczas ceremonii trzymała mocno rękę Vernona Presleya. „Było tak wiele do powiedzenia, do opowiedzenia. Ale zamiast tego płakaliśmy" – napisała.

Niezależnie od tego czy Elvis zmarł, czy żyje w ukryciu, albo czy został adoptowany przez kosmitów, wciąż jest wokół nas. I to dosłownie - wedle badań Instytutu Gallupa blisko 40 proc. Amerykanów jest bliskich dania wiary temu, że w wieku 91 lat Presley nadal stąpa po terytorium USA. Dodajmy do tego, że ostatni raz Elvis był „widziany" w 2016 r. i uwieczniony na filmiku, który zrobił furorę w sieci. Pojawił się na nim siwy mężczyzna w pomarańczowym t-shircie, który przechodząc obok kamery, podnosi dwa palce trzymane w symbolu V.

Pośmiertnie muzyk dostępuje nowej roli – świętego. 15 sierpnia 2017 r. odbyło się 39. nocne czuwanie, w trakcie którego fani Elvisa Presleya tradycyjnie ze świecami zbierają się u jego grobu w Graceland. Te uroczystości były jednak szczególne. Po raz pierwszy w tym wydarzeniu wzięło udział ponad 50 tys. osób z całego świata. Pochód ze świecami miał ok. 2 km długości, ostatni fani byli przy grobie Elvisa ok. 3 nad ranem.

Na koniec głos zabrała przedstawicielka Ogólnokrajowego Fan Clubu Elvisa Presleya w Stanach Zjednoczonych: „Elvis ciągle pomaga nam we wszystkim, co robimy. Dla wielu, był z nami przez większość naszego życia, dla niektórych przez całe życie. I jest ciągle z nami przez swoją muzykę, i zawsze będzie" – mówiła wzruszona.

Elvis zarabia

Posiadłość Graceland jest, po Białym Domu, najczęściej odwiedzanym muzeum w Stanach (ok. pół mln ludzi rocznie), zaś on sam jest jednym z najlepiej zarabiających nieżyjących artystów na świecie. Według „Forbesa" z rocznym dochodem szacowanym na 35-45 mln dol. w 2021 r. i z ze 110 mln w rok później. Tak gwałtowny wzrost „Forbes" tłumaczy głównie filmem „Elvis" Baza Luhrmanna, ale też biletami na trasy koncertowe z muzyką Presleya, sprzedażą płyt, pamiątek i gadżetów, a także odwiedzinami w miejscach pamięci w Graceland, Tupelo i Memphis.

Firma Elvis Presley Enterprises, organizująca obchody śmierci swego patrona i ma wyłączność na sprzedaż jego wizerunku, notuje rekordowe zyski. Bilety wstępu do Graceland przynoszą połowę z rocznych wpływów firmy, sięgających 150 mln dolarów.

Mimo blisko półwiecza od śmierci Presley jest zatem jednym z marketingowo-biznesowych skarbów Stanów Zjednoczonych. W listopadzie 2018 r. znalazł się wśród siedmiu osób zasłużonych dla USA, które zostały uhonorowane przez Donalda Trumpa Prezydenckim Medalem Wolności. To prestiżowe wyróżnienie może być przyznawane osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się dla bezpieczeństwa lub interesów narodowych Stanów, pokoju na świecie, w dziedzinie kultury lub na innych płaszczyznach.

REKLAMA 0011571772

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

eprasa.pl 0cd1088ddb

Krzyżówka panoramiczna

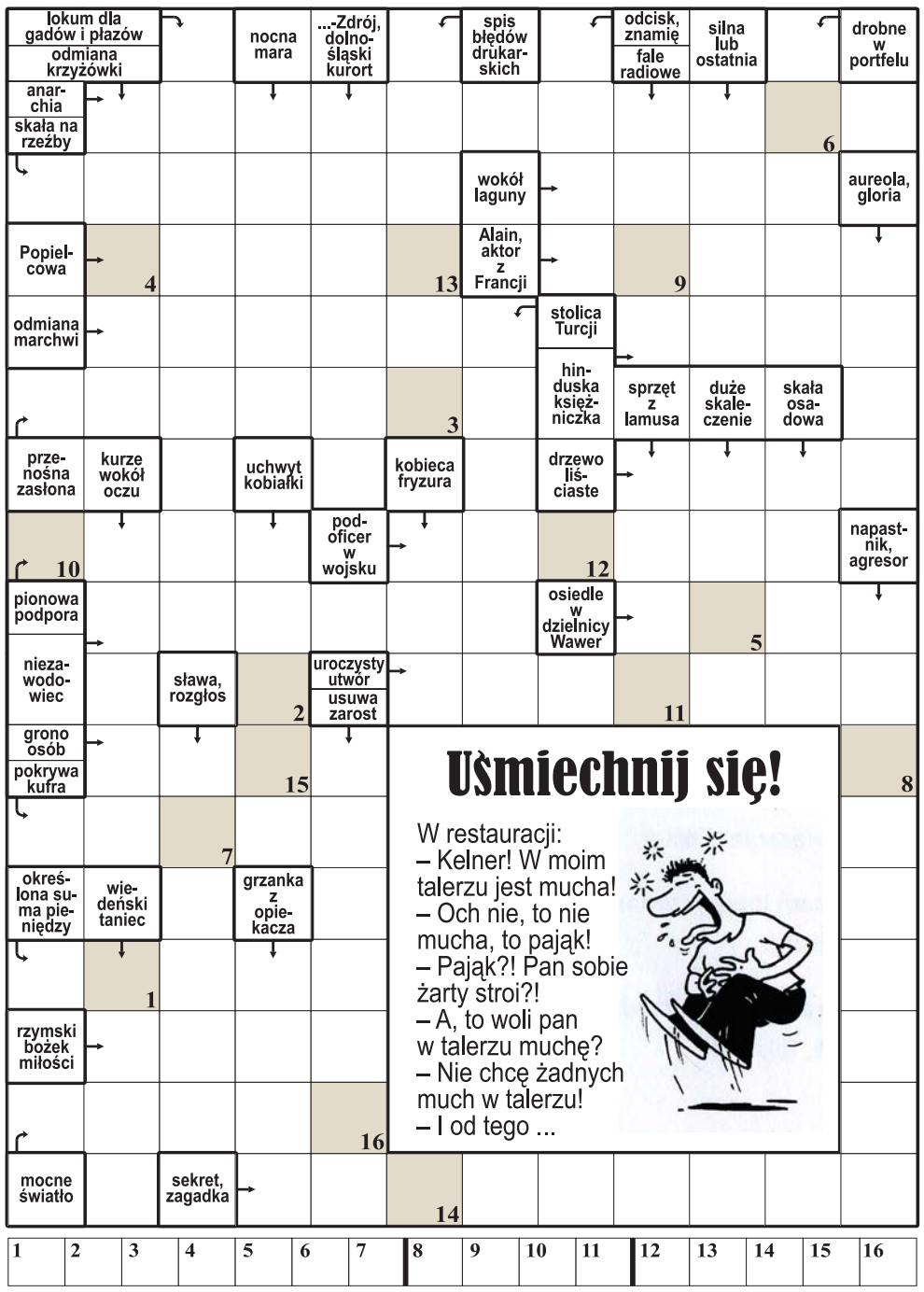

Uśmiechnij się!

W restauracji:
– Kelner! W moim talerzu jest mucha!
– Och nie, to nie mucha, to pająk!
– Pająk?! Pan sobie żarty stroi?!
– A, to woli pan w talerzu muchę?
– Nie chcę żadnych much w talerzu!
– I od tego ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) księgowy weryfikujący roczny bilans (7).
B) nadmierna pobożność, świętoszkowatość (9).
C) potocznie: sosna lub świerk (6).
D) amerykański stan ze stolicą w Dover (8).
E) aktorka USA z filmu „Dzień próby” (3,6).
F) rzymskie demony świata podziemnego, (5).
G) ... Peck, aktor z „Dział Navarony” (7).
H) żołnierz dawnej lekkiej jazdy węgierskiej (5).
I) żywe stworzenie lub sedno sprawy (6).
J) azjatycki ssak z rodziny psów (5).
K) koniec, czyli ... zapadła (6).
L) kwiat bogini Izydy (5).
Ł) osesek klępy (6).
M) miłośnik zimowych kąpieli w morzu (4).
N) kończyna ze stopą (4).
O) np. „Czarodziejski flet” (5).
P) białe lub czarne na szachownicy (4).
R) symbol zdrowia o jadalnym korzeniu (5).
S) „... na sukces”, program z gatunku talent show (6).
T) konkurent praktyka (8).
U) wkład wspólnika do majątku spółki (6).
W) gatunek wierzby (5).
Z) pasiasty ssak z afrykańskiej sawanny (5).
Ż) jedno z najważniejszych zbóż chlebowych (4).

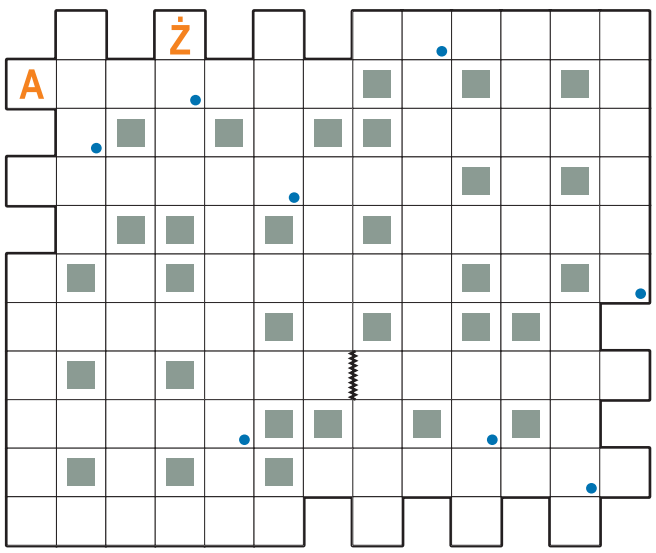

Krzyżówka z hasłem

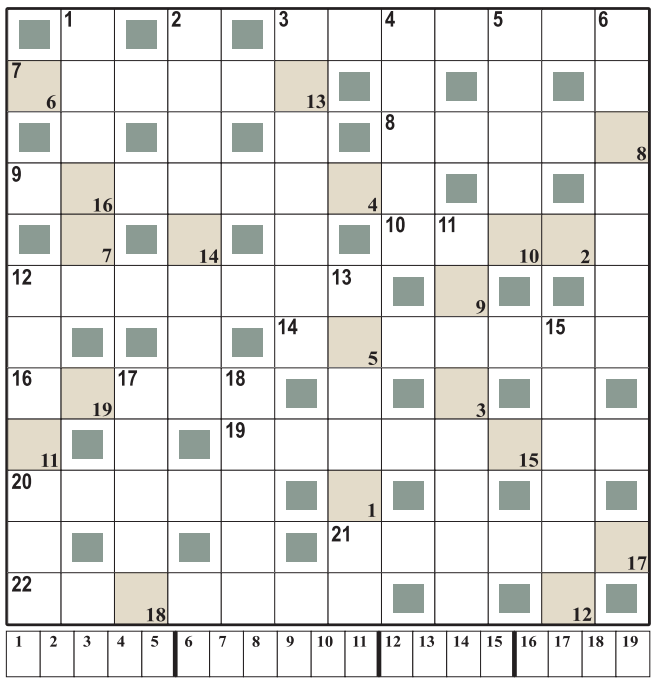

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: przysłowie wietnamskie.

Poziomo:
3) niezmierzona dal,
7) kara za grzechy,
8) Baltazar z bajki,
9) Akira, reżyser filmowy,
10) prymitywny pług,
12) walczy z czerwonym kurem,
14) Zdzisław, polski aktor,
16) autokrata, despota,
19) „Szli na zachód ...”,
20) list żelazny,
21) kolczasta roślina,
22) rozsądek w postępowaniu.

Pionowo:
1) mleczny napój,
2) fanfaronada, zgrywa,
3) hazardowa gra w karty,
4) ścienny z kukułką,
5) Rb dla chemika,
6) docenia dobrą kuchnię,
11) lotnicza elektronika,
12) szef oddziału kopalni,
13) dawny pojazd konny,
15) pospolity gryzoń,
17) mała ..., a cieszy,
18) wzmianka prasowa.

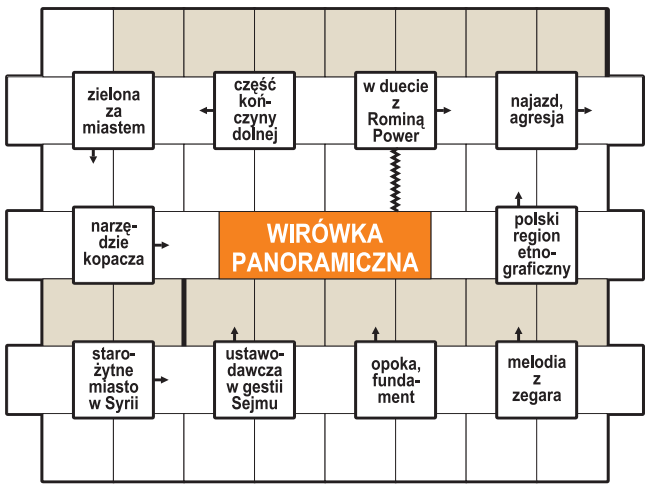

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

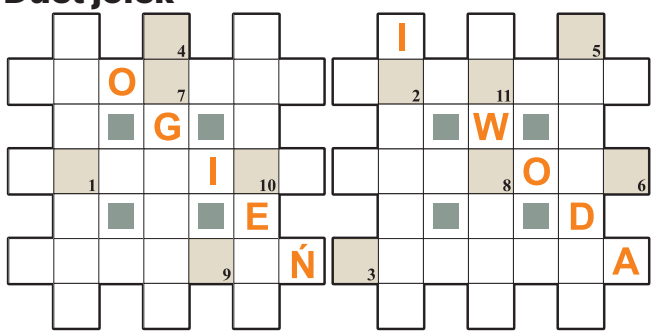

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

– krzewiciel postępu
– krój czcionki drukarskiej
– leczenie, kuracja
– Johannes, malarz holenderski
– lis z wiersza Brzechwy
– złoty lub kokosowy
– Mamry lub Gopło
– straż przyboczna władcy
– lud pochodzenia tureckiego
– wygięta linia
– schowek w marynarce
– miasto nad Angarą (Rosja)

Logogryf

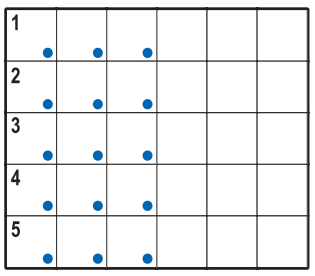

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł programu telewizyjnego.

1) turystyczna kuchenka spirytusowa,
2) jedna z najpopularniejszych tragedii Williama Szekspira,
3) cios zadany szpadą,
4) biwakowe miejsce w lesie,
5) stolica Macedonii Północnej nad rzeką Wardar.

Szyfr

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł powieści i filmu.

Poziomo:
6) potocznie o kobiecej odzieży,
13) biały rumak w ciemne plamy.

Pionowo:
11) „... Croft: Tomb Raider”,
3) „Obywatel ...”, film Orsona Wellesa

Krzyżówka

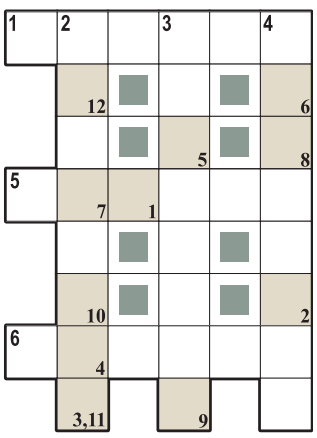

Litery z pól od 1 do 12, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1, 5, 6) postacie z „Pana Tadeusza”.

Pionowo:
2) ciemny chleb,
3) wieża oblężnicza na kołach,
4) głoska przydechowa.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... właśnie jest pająk; **krzyżówka A-Ż:** dyrektor; **wirówka panoramiczna:** “Wolność po wiosku”; **krzyżówka z hasłem:** Słowo prawdy rani uszy; **duet jolek:** antagonizmy; **logogryf:** “Kocham cię, Polsko”; **szyfr:** “Szkarłatna litera”; **krzyżówka:** Jacek Sopica.

eprasa.pl 0cd1088ddb

PIŁKA NOŻNA

Widzew dostał lekcję od uczącej się młodzieży

Piłkarze Widzewa, tego mocnego, bogatego, składającego się z piłkarzy ściąganych za miliony z całej Europy i nie tylko, dostali lekcję pokory przeprowadzoną przez dwóch młokosów będących dublerami w Koronie Kielce

Dariusz Kuczmera

W Łodzi w meczu pierwszej rundy Pucharu Polski dramat Widzewa nastąpił w 73 minucie. Sto dwadzieścia sekund wcześniej trener pełną gębą, czyli Jacek Zieliński z Korony, wprowadził na boisko rezerwowych: 18-letniego Konrada Ciszka (9 meczów w ekstraklasie) i 20-letniego Daniela Bąka (17 meczów w ekstraklasie).

Najpierw Fran Alvarez nie potrafił dogonić Konrada Ciszka (chociaż nawet łapał go za koszulkę), ten dośrodkował lewą nogą, a później dwaj stoperzy Widzewa Przemysław Wiśniewski i Steve Kapuadi dali się ubiec wbiegającemu Danielowi Bąkowi, który głową pokonał Veljko Ilicia. To był jedyny celny strzał drużyny trenera Jacka Zielińskiego w całym spotkaniu.Tak prysł mit o potędze Widzewa.

Łodzianie nie wykorzystali atutu własnego boiska i dopingu ponad 15 tys. kibiców, ale również nie skorzystali z żadnego z aż 14 rzutów rożnych. Dwukrotnie trafili w słupek (Sebastian Bergier i Stipe Biuk). W 80 minucie po strzale Greka Giannisa Papanikolaou bardzo dobrą interwencją popisał się Rafał Mamla, ratując swój zespół przed stratą gola.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

O potędze Widzewa przypominają tylko napisy na stadionie w Łodzi

Po kolejnej porażce coraz trudniejsza jest sytuacja trenera Widzewa Aleksandra Vukovicia. W lidze prowadzony przez niego zespół odniósł tylko jedno zwycięstwo, a szybkie odpadnięcie z Pucharu Polski zamknęło jedną z dróg do gry w europejskich pucharach. Kiedy dojdzie do zmiany trenera?

Serb ocenił, że w starciu z Koroną jego drużyna zrobiła więcej od rywala, żeby zwyciężyć. Dodał przy tym, że goście byli skuteczniejsi, wykorzystując jedną z nielicznych okazji do zdobycia bramki.

- Jest mi po prostu smutno, jest mi ciężko, że odpadamy już na tym etapie Pucharu Polski, do tego po nieszczęsnej porażce z Lechem Poznań w lidze. To wszystko boli, ale musimy zebrać siły. Dla mnie to nie był mecz, po którym mogę wejść do szatni i posądzać drużynę o brak zaangażowania, chęci czy determinacji. Nie będę tego robił na siłę. Zrobiliśmy więcej niż Korona, a mamy mniej – przyznał Vuković.

Zapewnił, że wierzy w swój zespół oraz w to, że najlepsze w tym sezonie jeszcze przed jego piłkarzami.

– Nie daliśmy się złamać tej gorącej atmosferze, do tego świetna była zmiana naszej młodzieży – Ciszka i Bąka. Nic tylko się cieszyć. Cały czas mamy pokorę i chęć, by iść dalej krok po kroku – powiedział doświadczony szkoleniowiec Korony Jacek Zieliński.

Teraz zespół Widzewa czeka powrót do ligowych rozgrywek. W 7. kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasy w sobotę, 5 września, Łodzianie zagrają u siebie z Radomiakiem Radom. Początek spotkania o godz. 14:45.

I runda STS Pucharu Polski: Widzew Łódź - Korona Kielce 0:1 (0:0)

0:1 - Daniel Bąk (73). Żółte kartki: Giannis Papanikolaou (Widzew). Sędziował: Patryk Gryckiewicz (Toruń). Widzów: 15578.

Widzew: Veljko Ilić - Marcel Krajewski, Przemysław Wiśniewski, Steve Kapuadi, Marcel Krajewski - Stipe Biuk (64, Karol Świderski), Fran Alvarez, Lindon Selahi (64, Giannis Papanikolaou), Emil Kornvig (81, Darian Males), Mariusz Fornalczyk - Sebastian Bergier. Trener: Aleksandar Vuković.

Korona: Rafał Mamla - Norbert Barczak, Slobodan Rubezić, Ariel Mosór, Marcel Pięczek (71, Konrad Matuszewski) - Kamil Jakubczyk, Martin Remacle (60, Ondrej Lingr), Patrik Hellebrand - Stjepan Davidović (71, Konrad Ciszek), Mariusz Stępiński (71, Daniel Bąk), Morgan Fassbender (81, Constantinos Soteriou). Trener: Jacek Zieliński.

W innych meczach też nie brakowało sensacji: Pruszkowie miejscowy Znicz, spadkowicz z pierwszej ligi, pokonał po rzutach karnych Cracovię 4-3. W środę z drużyn ekstraklasy wystąpiła jeszcze Wisła Płock, która mierzyła się z Wikędem Luzino. Przedstawiciel 3. ligi sprawił sporo kłopotów i choć przegrywał 0:3, to ostatecznie uległ tylko 2:3, zdobywając w końcówce bramki z karnych.

BIEGI – SZYKUJE SIĘ KOLEJNA DUŻA IMPREZA BIEGOWA W ŁODZI. UDZIAŁ W NIEJ WEŹMIE OKOŁO 5000 UCZESTNIKÓW

19 września w Łodzi 1. PKO Wieczorny Półmaraton – dystans, który podbija Polskę

Dariusz Kuczmera

21 kilometrów i 97 metrów – dystans, który jeszcze kilka lat temu był wyzwaniem dla najbardziej ambitnych biegaczy, dziś stał się jednym z najpopularniejszych wyborów wśród uczestników ulicznych imprez biegowych.

Popularność półmaratonów w Polsce rośnie bardzo dynamicznie. W 2025 roku aż połowę miejsc w zestawieniu dziesięciu największych imprez biegowych w kraju zajęły właśnie półmaratony. Półmaraton Warszawski zgromadził 14 605 uczestników, Cracovia Półmaraton Królewski – 14 128, Nocny Wrocław Półmaraton – 12 900, a Poznań Półmaraton – 12 615.

Trend ten jeszcze wyraźniej widać w 2026 roku. Półmaraton Warszawski miał ponad 22 tysiące finiszerów, a Nocny Wrocław Półmaraton – ponad 21,8 tys. Dobrym przykładem rosnącej popularności tego dystansu jest Łódź. Przez lata w mieście brakowało dużego, samodzielnego półmaratonu, który mógłby przyciągnąć biegaczy z całej Polski. Odpowiedzią na tę potrzebę jest PKO Wieczorny Półmaraton Łódź. Pierwsza edycja, zaplanowana na 19 września 2026 roku, od początku spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Przy limicie 5000 uczestników na początku sierpnia na liście znajdowało się już blisko 4300 opłaconych biegaczy, a dziś lista startowa jest już wypełniona niemal w 100 procentach.

Wyjątkowym atutem łódzkiej imprezy jest jej wieczorna formuła. Start o godzinie 19:00 pozwoli uczestnikom pobiec w zupełnie innej scenerii – przy światłach miasta, dopingu kibiców i charakterystycznej atmosferze Łodzi po zmroku.

Zawodnicy pobiegną trasą ułożoną w samym sercu miasta. Start i meta usytuowane są w pięknych, zrewitalizowanych przestrzeniach EC1 Łódź – Miasto Kultury. Na początkowych kilometrach trasy uczestnikom ukaże się ulica Piotrkowska w dziennej odsłonie, aby na końcowych kilometrach zaprezentować się ponownie – już po zmroku, w nocnym anturażu. Zawodnicy po drodze będą mogli zobaczyć okolice najważniejszych łódzkich miejsc kultury, takich jak

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W wieczornym półmaratonie wystartuje zapewne wielu uczestników tegorocznego DOZ Maratonu Łódź

Filharmonia Łódzka czy Teatr Wielki. Pobiegą również trasą W-Z, przez famuły przy ulicy Przędzalnianej oraz zrewitalizowane przestrzenie osiedla Księży Młyn.

Start półmaratonu zaplanowano na godzinę 19:00. Organizatorzy zapraszają mieszkańców do kibicowania. Na terenie EC1 Łódź nie zabraknie atrakcji – pojawią się między innymi food trucki oraz stoiska sponsorów. Miasteczko biegowe rozpocznie działalność o godzinie 16:00.

Debiut PKO Wieczornego Półmaratonu Łódź pokazuje, że Łódź ma potencjał, aby stworzyć jedno z najważniejszych wydarzeń biegowych w Polsce. Dystans 21 kilometrów i 97 metrów może stać się kolejną sportową wizytówką miasta i imprezą, która z roku na rok będzie przyciągać coraz większą liczbę uczestników.

Sponsorem tytularnym imprezy jest PKO Bank Polski. Partnerem strategicznym jest Miasto Łódź.

Organizatorami są: Akademia Sportu i Zdrowia, Beauty Sport Run oraz Blersport Eventy.

©℗

REKLAMA
0111562454
PKO Bank Polski
PKO Wieczorny Półmaraton Łódź
19 WRZEŚNIA 2026
SPONSOR TYTULARNY
PKO Bank Polski
PARTNER STRATEGICZNY
ŁÓDŹ KREUJE
PARTNERZY TECHNICZNI
źródło Primavera Woda źródlana
Witt
SMMASH
ORGANIZATOR
akademia SPORT I ZDROWIE
PARTNER
EC1 ŁÓDŹ

eprasa.pl 0cd1088ddb

RUGBY

Rugbiści KS Wizja Med Grot Budowlani grają z Lechią Gdańsk w Łodzi. Obronią fotel lidera

Dariusz Kuczmera

W sobotę o godz. 13 na stadionie przy ul. Górniczej rugbiści KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź w trzeciej serii ekstraligi podejmować będą Lechię Gdańsk.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Trener Theuns Kotze w każdej wolnej chwili udziela wskazówek swoim podopiecznym. Spojrzenie trenera na nowoczesną grę przynosi efekty

Łodzianie po dwóch zwycięstwach (32:14 z Juvenią i 82:0 z Budowlanymi Lublin) prowadzą w tabeli ekstraligi, a Lechia po dwóch porażkach (12:52 z Orkanem Sochaczew i 33:59 z Arką Gdynia) plasują się na ósmej pozycji. Nie ma jednak co kryć, że nasza drużyna miała łatwiejszych rywali: Orkan i Arka walczyły w poprzednim sezonie o brązowy medal (Orkan wygrał z Arką 45:29), a rywale Łodzian byli tuż nad strefą spadkową.

Rugbiści z Górniczej w tym sezonie marzą o medalu. Prawdziwą wartość Łodzian poznamy w następnych meczach. Co prawda w czwartej kolejce nasz zespół zagra jeszcze ze słabym zespołem z Białegostoku, ale 3 października na boisku przy Górniczej wystąpi mistrz Pogoń Siedlce. Tydzień później Łodzianie wyjadą na mecz z wicemistrzem Ogniwem Sopot, a 24 października do Łodzi przyjadą brązowi medaliści poprzedniego sezonu, czyli Orkan Sochaczew.

Jakość drużyny wzrosła, w ekipie trenera Theunsa Kotze jest kilka indywidualności. W klasyfikacji najskuteczniejszych zawodników ligi prowadzi zawodnik łódzkiej drużyny Xander Kruger (22 punkty), wśród wicelider ex-aequo plasują się Ashwin Swartz i Adri Kermis.

W sobotnim meczu wystąpią: Nikolas Lechowski, Tymoteusz Draniewicz, Peet Vorster, Makary Madej, Jakub Małecki, Bartosz Cisak, Lohan Potgieter, Adri Kermis, Sylvester Hassien, Thuens Kotze, Mateusz Stańczykowski, Ashwin Swartz, Filip Soszka, Mateusz Gozewicz, Xander Kruger. ©℗

ŻUŻEL

Team H. Skrzydlewska Orzeł może sprawić sensację roku

Dariusz Kuczmera

Polonia Bydgoszcz wygrała wszystkie 14 spotkań fazy zasadniczej Metalkas 2. Ekstraligi, aż w końcu mistrza zatrzymała ekipa H. Skrzydlewska Orzeł Łódź.

W pierwszym meczu półfinału Metalkas 2. Ekstraligi drużyna H. Skrzydlewska Orzeł Łódź sensacyjnie zremisowała z Polonią Bydgoszcz na swoim torze 45:45, ale jeszcze przed wyścigami nominowanymi Łodzianie prowadzili ośmioma punktami. W dwóch ostatnich bigach stracili całą przewagę. W niedzielę o 15.15 w Bydgoszczy dojdzie do meczu rewanżowego. Gdyby udało się pokonać rywala, to Łodzianie sprawiliby sensację dekady. Prezes Witold Skrzydlewski obiecał żużlowcom piękną nagrodę za zwycięstwo – wyjazd na Ibizę.

Przed pierwszym meczem trener naszych żużlowców Maciej Jąder mówił: – Ciężkie zadanie, ale nikogo się nie boimy. Będziemy walczyć do ostatniego biegu i zrobimy wszystko, żeby było jak najlepiej - podsumował szkoleniowiec H. Skrzydlewska Orła Łódź.

Mecz był bardzo zacięty. W siódmym wyścigu doszło do wypadku, w którym ucierpieli Villads Nagel i Krzysztof Buczkowski. Groźniej wyglądał upadek Bydgoszczanina, który musiał pojechać do szpitala. W szoku był Villad Nagel, bo mimo złamania ręki, chciał startować dalej. Niestety, młody Duńczyk nie pojedzie w meczu rewanżowym. Szanse na sensację dekady maleją.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Prezes Witold Skrzydlewski mógł bić brawo swym podopiecznym

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZPN

0011570825

Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Kobiet™ już we wrześniu. Sprawdź terminarz meczów

Już 5 września w Polsce rozpocznie się rywalizacja o tytuł najlepszej reprezentacji świata do lat 20. Mecze Mistrzostw Świata FIFA U-20 Kobiet™ zostaną rozegrane w Bielsku-Białej, Katowicach, Łodzi i Sosnowcu. Sprawdź, kiedy i gdzie odbędą się najważniejsze spotkania turnieju.

Bilety na wszystkie mecze Mistrzostw Świata FIFA U-20 Kobiet™ są dostępne na FIFA.com/tickets.

KATOWICE

5 WRZEŚNIA
15:00 POLSKA vs ARGENTYNA
18:00 MEKSYK vs BENIN

8 WRZEŚNIA
15:00 BENIN vs ARGENTYNA
18:00 POLSKA vs MEKSYK

11 WRZEŚNIA
15:00 TANZANIA vs KANADA
18:00 ARGENTYNA vs MEKSYK

16 WRZEŚNIA 1/16 FINAŁU
15:00 1B vs 3A/C/D
18:30 1F vs 2E

BIELSKO-BIAŁA

5 WRZEŚNIA
15:00 BRAZYLIA vs TANZANIA
18:00 KANADA vs ANGLIA

8 WRZEŚNIA
15:00 BRAZYLIA vs KANADA
18:00 ANGLIA vs TANZANIA

11 WRZEŚNIA
15:00 ANGLIA vs BRAZYLIA
18:00 BENIN vs POLSKA

17 WRZEŚNIA 1/16 FINAŁU
15:00 2B vs 2F
18:30 1A vs 3C/D/E

SOSNOWIEC

6 WRZEŚNIA
15:00 FRANCJA vs KOREA PŁD.
18:00 EKWADOR vs GHANA

7 WRZEŚNIA
15:00 N. KALEDONIA vs CHINA
18:00 HISZPANIA vs NIGERIA

9 WRZEŚNIA
15:00 GHANA vs KOREA PŁD.
18:00 FRANCJA vs EKWADOR

10 WRZEŚNIA
15:00 HISZPANIA vs N. KALEDONIA
18:00 CHINY vs NIGERIA

12 WRZEŚNIA
15:00 NOWA ZELANDIA vs USA
18:00 GHANA vs FRANCJA

13 WRZEŚNIA
15:00 CHINY vs HISZPANIA
18:00 PORTUGALIA vs KOSTARYKA

16 WRZEŚNIA 1/16 FINAŁU
15:00 2A vs 2C
18:30 1D vs 3B/E/F

19 WRZEŚNIA ĆWIERĆFINAŁ
15:00 W37 vs W40
18:30 W38 vs W44

ŁÓDŹ

6 WRZEŚNIA
15:00 JAPONIA vs NOWA ZELANDIA
18:00 USA vs WŁOCHY

7 WRZEŚNIA
15:00 KOREA PŁN. vs PORTUGALIA
18:00 KOSTARYKA vs KOLUMBIA

9 WRZEŚNIA
15:00 WŁOCHY vs NOWA ZELANDIA
18:00 JAPONIA vs USA

10 WRZEŚNIA
15:00 KOREA PŁN. vs KOSTARYKA
18:00 KOLUMBIA vs PORTUGALIA

12 WRZEŚNIA
15:00 WŁOCHY vs JAPONIA
18:00 KOREA PŁD. vs EKWADOR

13 WRZEŚNIA
15:00 NIGERIA vs N. KALEDONIA
18:00 KOLUMBIA vs KOREA PŁN.

17 WRZEŚNIA 1/16 FINAŁU
15:00 1C vs 3A/B/F
18:30 1E vs 2D

20 WRZEŚNIA ĆWIERĆFINAŁ
15:00 W43 vs W41
18:30 W39 vs W42

23 WRZEŚNIA PÓŁFINAŁ
15:00 W46 vs W45
18:30 W47 vs W48

26 WRZEŚNIA
18:00 MECZ o 3. MIEJSCE

27 WRZEŚNIA
18:00 FINAŁ

FIFA U20 WOMEN'S WORLD CUP POLAND 2026™

eprasa.pl 0cd1088ddb

Sport

• **W weekend Puchar Burmistrza Pajęczna** w siatkówce kobiet. Gra miejscowy KS i trzy inne zespoły. Turniej w sobotę od 11.30

PIŁKA NOŻNA

Puchar Polski: Ekolog wygrał aż 14:1. Kanarki Małachowice z awansem

Dariusz Piekarczyk

Nie samą ligą kibic piłkarski żyje. Trwa także rywalizacja w Pucharze Polski na szczeblu etapów łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego oraz skierniewickiego.

W rywalizacji trzeciej rundy etapu łódzkiego były dwa dwucyfrowe rozstrzygnięcia. Drużyna juniorów (A1) Widzewa Łódź rozbiła Iskrę Dobroń 11:0, natomiast AKS SMS II Łódź wygrał w Łęczycy z Górnikiem także 11:0. W siódmym niebie są natomiast fani Kanarków Małachowice, które awansowały do czwartej rundy, wygrywając w Łodzi z Kolejarzem 3:2 (2:0). Gole dla zwycięskiego zespołu strzelili Adam Nowak, Krzysztof Wieczorkowski oraz Kacper Grzejda. Warto dodać, że Kanarki są beniaminkiem Klasy A.Rekord bramkowy natomiast w Kwiatkowicach. Miejscowy LKS (grupa druga Klasy A) przegrał z Ekologiem Wojsławice (czwartoligowy nowicjusz) aż 1:14 (1:5). Gole: Michał Stasiak - Filip Zawadzki 4, Szymon Drewnowski 3, Filip Zawiasa 2, Szymon Czyżewski, Jakub Kmiecik, Dawid Kępniak, Jakub Janiszewski, Hubert Rachucki. ©℗

PUCHAR POLSKI

Etap łódzki. Trzecia runda: AKS SMS III Łódź - LZS Justynów 2:5, Orzeł Parzęczew - AKS SMS Łódź 0:1, PSV Łódź - MKP-Boruta II Zgierz 2:3, MKP-Boruta Zgierz - ŁKS III Łódź 1:2, Kolejarz Łódź - Kanarki Małachowice 2:3, Widzew Łódź (A1) - Iskra Dobroń 11:0, Rosa Rosanów - Zawisza Rzgów 0:1, Górnik Łęczyca - AKS SMS II Łódź 0:11, Stal Głowno - KS Kutno 3:2, KS Jordanów - AS Róża Kutno 0:5, Jagiellonia Tuszyn - Zjednoczeni Stryków 0:1, Termy Poddębice - Sokół Aleksandrów 3:2, Łódzka Akademia Futbolu - ŁKS II Łódź 0:2, Bzura Ozorków - Włókniarz Pabianice 0:3 (walkower). 8 września rozegrany ma być mecz KAS Konstantynów - PTC Pabianice, a 23 KS II Kutno - Widzew II Łódź.

Etap piotrkowski. Trzecia runda: Lubochnia - Ceramika II Opczno 3:3 - rzuty karne 4-3, LKS Dobryszyce - Wola Krzysztoporska 0:3, Szczerbiec Wolbórz - Stal Niewiadów 0:0 - rzuty karn 4:5, Football Campus Tomaszów Mazowiecki - Drzewica 2:2 - rzuty karne 5-6, Kasztelan Żarnów - Lechia Tomaszów Mazowiecki 5:3, LUKS Gomunice - Omega Kleszczów 0:3, Zapał Krzętów - Polonia Gorzędów 0:4, Grabica - Skalnik Sulejów 0:7, Świt Kamieńsk - GKS II Bełchatów 0:5, GUKS Gorzkowice - Polonia Piotrków Trybunalski 1:6, Włókniarz Moszczenica - Concordia Piotrków Trybunalski 1:5, ESPN Bełchatów - Włókniarz Zelów 1:1 - rzuty karne 14-15.

Etap sieradzki. Trzecia runda: Hetman Sieradz - Piast Błaszki 0:5, Czarni Rzaśnia - WKS Wieluń 1:12, Prosna Wyszanów - Galewice 0:8, Zryw Wóójcin - Prosna Wieruszów 2:9, KS Radoszewice - Warta Osjaków 5:1, Charłupia Mała - Warta II Sieradz 1:3, Wierzchlas - Warta Działoszyn 3:2, Strzelce Wielkie - Zawisza Pajęczno 1:4, LKS Kwiatkowice - Ekolog Wojsławice 1:14, KS Rębieskie - Jutrzenka Warta 1:7 UKS Galewice II - Złodzewia Złoczew 1:5, Pogoń Zduńska Wola - Olimpia Zduńska Wola-Karsznice 1:2, Bałucz - GKS Orkan Buczek 0:6. Na 9 września przełożonoe mecze: Ustków - Janiszewice oraz Limpia II Zduńska Wola - Korab Łask.

Etap skierniewicki. Druga runda: Naprzód Jamno - Widok Skierniewice 5:2,Olympic Słupia - Pogoń Bełchów 1:4, Koluszki - SAP Andrzespolia 4:4 - rzuty karne 1-4. Nowy Kawęczyn - Jutrzenka Drzewce 0:5. 9 września: Dar Placencja - Start Brzeziny, Kopernik Kiernozia - Unia II Skierniewice.

FOT. KANARKI MAŁACHOWICE

Kanarki Małachowice w czwartej rundzie Pucharu Polski

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek Hejnału Kęty przychodzi z Norwegii do ŁKS

Dariusz Piekarczyk

Eryk Łukaszka, który latem podpisał kontrakt z ŁKS i miał dołączyć do drużyny trenera Grzegorza Szoki w styczniu 2027 roku, pojawi się w Łodzi już teraz.

FOT. ŁKS ŁÓDŹ

Eryk Łukaszka był ostatnio zawodnikiem Bodo/Glimt – klubu z Norwegii, ale dołącza do ŁKS Łódź

Transfer 18-latka został przez klub z Alei Unii 2 przyspieszony. Eryk Łukaszka był dziesiątym zawodnikiem, który tego lata podpisał umowę z pierwszoligowcem. Pochodzący z Krakowa zawodnik miał dołączyć do drużyny w styczniu 2027 roku, po wygaśnięciu umowy z norweskim Bodo/Glimt. - Po wymagających negocjacjach udało nam się przyspieszyć transfer Eryka - mówi Radosław Mozyrko, dyrektor sportowy ŁKS. o Bardzo się cieszymy, że dołącza do zespołu już teraz i nie będziemy musieli czekać na to aż do stycznia. Wierzymy, że dodatkowy czas pozwoli Erykowi szybciej zaaklimatyzować się w zespole i rozpocząć pracę nad dalszym rozwojem.

Dodajmy, że piłkarz jest wychowankiem Hejnału Kęty. Grał także w juniorach LKS Czaniec. Od 2021 roku jest zawodnikiem Bodo/Glimt. Grał głównie w trzecioligowych rezerwach tego klubu, ale ma też na koncie trzy występy w pierwszej drużynie. Piłkarz jest młodzieżowym reprezentantem naszego kraju.

Tymczasem pierwszy zespół ŁKS czek a w niedzielę (6 września) wyjazdowy mecz o pierwszoligowe punkty z Arką Gdynia, która w obecnym sezonie wygrała na swoim boisku dwa mecze, jeden zremisowała. Łodzianie dwukrotnie remisowali na boiskach rywali. Ekscytujący pojedynek przed beniaminkiem ze Skierniewic. Unię trenera Kamila Sochy czeka w poniedziałkowe popołudnie mecz na Stadionie Śląskim w Chorzowie z 14-krotnym mistrzem Polski Ruchem Chorzów. Wielu piłkarzy marzy, aby wystąpić na tym legendarnym, zapisanym złotymi zgłoskami w historii polskiego futbolu, obiekcie. Unia wygrała jeden mecz w tym sezonie w gościach - pokonała w Niepołomicach Puszczę 1:0 (1:0).

I LIGA

Siódma kolejka. Piątek (4 września): Bruk-Bet Termalika Nieciecza - Lechia Gdańsk (godzina 21), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Warta Poznań (18). **Sobota (5 września):** Miedź Legnica - Chrobry Głogów (15.30), Stal Mielec - Odra Opole (15.30), Stal Rzeszów - Polonia Warszawa (15.30). **Niedziela (6 września):** Arka Gdynia - ŁKS Łódź (14.30), Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice (19), Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała (17). **Poniedziałek (7 września):** Ruch Chorzów - Unia Skierniewice (19, mecz na Stadionie Śląskim).

KOSZYKÓWKA

Z Legii Warszawa do Warty Sieradz. W Buczku mecz prawie derbowy

Dariusz Piekarczyk

Na weekend zaplanowano kolejne mecze o punkty w III oraz IV lidze.

FOT. PELIKAN ŁOWICZ

Maciej Rybus z Pelikana Łowicz jeszcze nie strzelił gola

W piątek na boiska wyjdą piłkarze w Sieradzu i Łowiczu. Warta na starcie rozgrywek zawodzi swoich kibiców. Działacze klubu zdecydowali o kolejnym transferze. Do zespołu trenera Marka Przybyła dołączył 18-letni bramkarz Konrad Kassyanowicz, ktory był ostatnio w kadrze Legii II Warszawa, ale nie grał w meczach ligowych. W sezonie 2024/2025 bronił natomiast barw trzecioligowego wówczas GKS Bełchatów i zaliczył 10 meczów o punkty. Piłkarz jest wychowankiem Drukarza Warszawa. To już 10 letni transfer klubu z Sieradza.W piątek Warta zmierzy sie na stadionie MOSiR z Olimpią Elbląg. Tego damego dnia beniaminek z Łowicza zmierzy się u siebie ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. ©℗

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan siódmej kolejki. Piątek (4 września): Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (godzina 17), Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17). **Sobota (5 września):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów (15), KTS Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - KS Troszyn (16), ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok (16). **Niedziela (6 września):** Widzew II Łódź - Wisła II Płock (12), Wigry Suwałki - Polonia Lidzbark Warmiński (18), Mława - ŁKS II Łódź (16).

IV LIGA

Przed czwartoligowcami piąta kolejka. Prawie derbowy mecz w Buczku, gdzie Orkan podejmuje spadkowicza z III ligi GKS Bełchatów. Trenerem zespołu gospodarzy jest Marcin Węglewski, w przeszłości pracujący także w bełchatowskim klubie.

Plan szóstej kolejki. Sobota (5 września): Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15), Concordia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (14), Justynów - Ekolog Wojsławice (13), Zryw Wygoda - Włókniarz Pabianice (16), MKP-Boruta Zgierz - Orzeł Parzęczew (16), AKS SMS Łódź - KS Kutno (16). Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (6 września):** Orkan Buczek - GKS Bełchatów (16), ŁKS III Łódź - Stal Głowno (16).

eprasa.pl 0cd1088ddb

Piątek
4.09.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 36

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

WIELUŃ

Zamiast „stop" było bum

Kierowca zignorował znak „stop" i doprowadził do wypadku, niestety prowadzący inne auto trafił do szpitala **str. 4**

ZDUŃSKA WOLA

Zduńska Wola odkorkowuje się po remoncie

Na ulicach Staszica i Jodłowej w Zduńskiej Woli kończy się właśnie przebudowa **str. 6**

Mieszkańcy odetchnęli z ulgą. Teraz można bezpiecznie przejechać z centrum do osiedla Karsznice przez osiedle Nowe Miasto. Dla przejezdnych poprawił się komfort jazdy. Mieszkańcom i pieszym jest wygodniej i bezpieczniej. Zakończenie prac ma szczególne znaczenie w rozładowaniu korków w mieście. To dlatego, że trwa przebudowa ulicy Łaskiej. Właśnie Łaską lub Jodłową i Staszica najczęściej wybierali jadący do Karsznic. W tym samym czasie na obu trasach prowadzone były roboty. Powodowało to ogromne komplikacje w płynności ruchu. W godzinach szczytu tworzyły się duże korki. Opóźnienia miejskich autobusów sięgały kilkunastu minut i mocno dawały się we znaki podróżnym.

KOŚCIERZYN

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Galowe mundurki na święto ziemniaka

Pysznie, rodzinnie i radośnie zapowiada się Kościerzyński Dzień Ziemniaka, który będziemy obchodzili już w najbliższą niedzielę **str. 3**

ZDUŃSKA WOLA

Nikt nie tańczy tak jak oni

Zofia Załęcka i Antoni Krajewski ponownie wytańczyli złoto **str. 2**

PODDĘBICE, UNIEJÓW

Oddali hołd bohaterom wojny

Obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej **str. 7**

SPORT

„Kocioł Czarownic" będzie wrzał

Unia Skierniewice zagra z Ruchem Chorzów **str. 8**

eprasa.pl 0cd1088ddb

KRÓTKO

POWIAT ZDUŃSKOWOLSKI

Przybyło mianowanych nauczycieli

Pięcioro nauczycieli szkół prowadzonych przez powiat zduńskowolski odebrało akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Stopień nauczyciela mianowanego jest jednym z dwóch stopni awansu zawodowego funkcjonujących obecnie w systemie oświaty. Jego uzyskanie zależy od spełnienia określonych wymagań, w tym odbycia przygotowania do zawodu nauczyciela, uzyskania co najmniej dobrej oceny pracy, pozytywnej opinii dotyczącej prowadzonych zajęć oraz zdania egzaminu przed komisją egzaminacyjną. Akty nadania stopnia awansu zawodowego otrzymali: Marzena Kielek, nauczycielka Szkoły Policealnej nr 5 w Zduńskiej Woli; Waldemar Boratyn, nauczyciel Zespołu Szkół Specjalnych im. Marii Grzegorzewskiej w Zduńskiej Woli; Zbigniew Kluczkowski, nauczyciel Zespołu Szkół Elektronicznych im. Stanisława Staszica w Zduńskiej Woli; Kamil Kowalski, nauczyciel Zespołu Szkół Elektronicznych im. Stanisława Staszica w Zduńskiej Woli; Dominik Bednarkiewicz, nauczyciel Zespołu Szkół im. Kazimierza Kałużewskiego i Juliusza Sylli w Zduńskiej Woli.

Włodzimierz Rychliński

FOT. POWIAT ZDUŃSKOWOLSKI

SIERADZ

Carla Fernandes i Lemon na Jarmarku Powiatowym

Na niedzielę 13 września zaplanowano 14. Jarmark Powiatu Sieradzkiego. Odbędzie się na Placu Wojewódzkim. To niezwykle popularne wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez naszego regionu. Wydarzenie rozpocznie się mszą świętą (o godz. 10.30) w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na osiedlu Jaworowe. Po zakończeniu nabożeństwa barwny korowód przejść ma ulicami miasta na Plac Wojewódzki. Tam z kolei wszystkie gminy powiatu sieradzkiego zaprezentują się na stoiskach samorządowych. Ponadto będzie bezpłatna degustacja w ramach akcji „Smaki powiatu sieradzkiego", konkursy organizowane przez strażaków w ramach akcji „Czad i ogień. Obudź czujność". Następnie będą występy artystyczne lokalnych zespołów i solistów. Przez cały czas będzie można wykonać bezpłatne badania lekarskie. Będą także różnorakie atrakcje dla dzieci. O godz. 19 na scenie pojawi się Carla Fernandes, a o godz. 20.30 gwiazda wieczoru – zespół Lemon.

Dariusz Piekarczyk

Nikt nie tańczy tak jak Zofia i Antoni

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Antoni Krajewski ze Zduńskiej Woli i Zofia Załęska z Łodzi znów pokazali, jak się tańczy. To oni kolejny raz zdobyli europejskie tytuły.

FOT. ANITONI KRAJEWSKI

– Obroniliśmy złoto. Rok temu wygraliśmy ten sam turniej – przypomina Antoni Krajewski ze Zduńskiej Woli

Była to 37. edycja międzynarodowego turnieju tańca towarzyskiego Hradec Kralove Open. Wygrali kategorię WDSF International Open Adult Latin, pokonując 37 par z Czech, Austrii, Danii, Ukrainy, Niemiec, Węgier i Litwy. To była jedyna polska para.

Antoni Krajewski jest już nie tylko amatorem. Sam też kształci innych, rozwijając siebie.

– Jestem artystyczną duszą, ale jednocześnie uwielbiam techniczne wyzwania. Wierzę, że prawdziwa swoboda rodzi się z dobrze opanowanych podstaw, dlatego na moich zajęciach kreatywność zawsze idzie w parze z dbałością o detale. Stawiam na otwartość, dobrą atmosferę i wspólne odkrywanie radości z tańca. Chcę, aby każdy czuł się na sali swobodnie, rozwijał się we własnym tempie i wychodził z treningu z uśmiechem oraz inspiracją do dalszego działania – zapewnia Antoni Krajewski. – Jestem sportowym świrem, dlatego moją sportową stronę kształtuję na codzień na AWF w Warszawie.

Przez wspólne 6 lat tańczenia razem z Zofią Załęcką udało się im wiele osiągnąć. Zostali wielokrotnymi finalistami i medalistami Mistrzostw Polski, Vice Mistrzami Polski Under 21 w tańcach latynoamerykańskich, brązowymi medalistami Mistrzostw Polski Dorosłych w tańcach latynoamerykańskich, zwycięzcami licznych międzynarodowych turniejów tanecznych w Polsce i za granicą. To wieloletni członkowie kadry narodowej i Kadry Polski Polskiego Związku Sportu Tanecznego, pozwalającej im na reprezentację Polski na Mistrzostwach Świata i Europy. Sukces Zduńskowolanin odniósł na Mistrzostwach Polski w tańcach standardowych i latynoamerykańskich 2023. Rywalizacja, która urosła do rangi najważniejszej krajowej imprezy tanecznej w pierwszym półroczu roku 2023, odbyła się w Elblągu. Para Zofia Załęcka i Antoni Krajewski wywalczyła trzecie miejsce w kategorii U21 Latin.

Mistrz w tańcach latynoamerykańskich Antoni Krajewski to wychowanek Powiatowego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Zduńskiej Woli i uczeń I LO im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. TADEUSZ SOBCZAK / URZĄD MIEJSKI W ZŁOCZEWIE

Mieszkańcy Złoczewa uczcili kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowej farze, a następnie przeniosły się do Parku Pamięci, gdzie oddano hołd poległym i pomordowanym. Główna część obchodów odbyła się przy obelisku upamiętniającym ofiary wojny. Kulminacyjnym momentem uroczystości było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy obelisku. W ten sposób uczestnicy oddali hołd wszystkim, którzy podczas wojny walczyli o wolność Ojczyzny, a także tym, którzy stracili życie w wyniku działań wojennych i okupacji.

Paweł Gołąb

WEEKEND NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Włodzimierz Rychliński, Marcin Stadnicki** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 0cd1088ddb

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Organizatorzy zapraszają na wielkie święto rolnictwa, regionalnych smaków i rodzinnej rozrywki

IMPREZA ŚWIĘTOWANIE JUŻ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

Kościerzyński Dzień Ziemniaka

Paweł Gołąb
Kościerzyn

Miłośnicy rolnictwa, ogrodnictwa i regionalnej kuchni powinni już teraz zaznaczyć tę datę w swoich kalendarzach. W niedzielę w Kościerzynie odbędzie się XIV Kościerzyński Dzień Ziemniaka.

Na uczestników czekać będą wystawy, pokazy, lokalne przysmaki oraz atrakcje dla całych rodzin. Imprezie patronuje redakcja Dziennika Łódzkiego i naszemiasto.pl

Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Bratoszewicach, Oddział w Kościerzynie, zaprasza na XIV Kościerzyński Dzień Ziemniaka. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę w godz. od 8-16 na terenach wystawowych w Kościerzynie. Impreza od lat przyciąga mieszkańców regionu, rolników, ogrodników oraz wszystkich zainteresowanych nowoczesnym rolnictwem i lokalnymi produktami. Jej celem jest promocja rolnictwa oraz budowanie silnej marki ziemniaka z województwa łódzkiego.

W programie znajdą się między innymi wystawy maszyn i środków do produkcji rolniczej i ogrodniczej, prezentacje odmian roślin i ziemniaków oraz poletka demonstracyjne. Odwiedzający będą mogli zobaczyć uprawy ziemniaków, arbuza i kościerzyńską winnicę. Nie zabraknie również fachowego doradztwa dotyczącego nowoczesnych technologii oraz możliwości finansowania działalności rolniczej. Organizatorzy przygotowują także pokazy i konkursy, w których główną rolę odegra ziemniak.

Dużą popularnością co roku cieszy się strefa „Smakuj Regionalne", gdzie Koła Gospodyń Wiejskich oraz producenci Rolniczego Handlu Detalicznego prezentują swoje wyroby. Na miejscu będzie można skosztować lokalnych specjałów i kupić regionalne produkty. Dla miłośników ogrodnictwa przygotowany zostanie kiermasz kwiatów, krzewów, drzewek oraz wyposażenia ogrodu. W programie przewidziano również występy twórców ludowych i zespołów biesiadnych.

Organizatorzy pamiętają także o najmłodszych uczestnikach. Na dzieci czekać będą animacje, plac zabaw oraz liczne atrakcje przygotowane specjalnie z myślą o rodzinach.

KRÓTKO

UNIKÓW

Tragedia na szosie

Do tragicznego wypadku doszło w środę przed godz. 8 w miejscowości Uników w gminie Złoczew w powiecie sieradzkim. Zginęła 32-letnia kobieta. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że 32-letnia kobieta przechodząca przez ulicę z dwojgiem małoletnich dzieci, została potrącona przez samochód ciężarowy, który prowadził 28-letni mieszkaniec powiatu bełchatowskiego – mówi asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. – Niestety, kobieta nie żyje. Kierowca był trzeźwy.

Dariusz Piekarczyk

SIERADZ

Nowości w „Jagiellończyku"

Rok szkolny 2026/2027 w sieradzkim Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Jagiellończyka oficjalnie zainaugurowany. To była wyjątkowa inauguracja. Po pierwsze dyrektorem szkoły przestała być Jowita Królikowska, odwołana przez Zarząd Powiatu Sieradzkiego. Zastąpiła ją, jako pełniąca obowiązki, Jowita Kotowska, dotychczasowa wicedyrektor. Oficjalnie oddano też do użytku, znajdujące się obok budynku szkoły, wielofunkcyjne boisko sportowe.

Dariusz Piekarczyk

Ku pamięci 160 polskich żołnierzy

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

W uroczystości wzięli udział harcerze

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Mszą świętą w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Sieradzu-Męce rozpoczęły się 1 września uroczystości z okazji 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Potem delegacje samorządowe i poczty sztandarowe służb mundurowych, szkół i różnorakich organizacji, kompania reprezentacyjna 15. Sieradzkiej Brygady Łączności, Orkiestra Dęta OSP Sieradz oraz mieszkańcy naszego regionu przemaszerowali na miejscowy cmentarz, gdzie w zbiorowej mogile spoczywa około 160 polskich żołnierzy poległych 4 i 5 września 1939 roku w krwawych bojach z niemieckim najeźdźcą nad rzeką Wartą.

Uroczystość przy zbiorowej mogile żołnierzy na Cmentarzu Parafialnym rozpoczęła się odegraniem Mazurka Dąbrowskiego przez Miejską Orkiestrę Dętą OSP Sieradz. Następnie okolicznościowe przemówienie, nawiązujące do bohaterskiej obrony Ojczyzny we wrześniu 1939 roku, wygłosił prezydent Sieradza Paweł Osiewała.

Była salwa honorowa kompanii reprezentacyjnej 15. Sieradzkiej Brygady Łączności, Apel Poległych odczytany przez oficera Wojska Polskiego, a następnie delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem na zbiorowej mogile. W uroczystości udział wzięli między innymi starosta sieradzki Mariusz Bądzior, prezydent Sieradza Paweł Osiewała, wiceprezydent Emilia Marek, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Pabich, Maciej Sulgan, radny Sejmiku Samorządowego Województwa Łódzkiego oraz Jarosław Kaźmierczak, wójt gminy Sieradz.

Nie zabrakło pocztów sztandarowych Urzędu Miasta, róznorakich organizacji i stowarzyszeń oraz okolicznych jednostek OSP. Tradycyjnie już odliczyli się harcerze, Detektywi Pól Bitewnych 1930. Jak zwykle licznie pojawili się mieszkańcy naszego regionu.

Dotarła także młodzieżowa sztafeta pamięci, która biegła do Sieradza z lotniska w Polskiej Nowej Wsi pod Opolem, skąd 1 września rankiem wystartowały niemieckie samoloty do zbombardowania Wielunia.

REKLAMA 0011576546

INFORMACJA

Wójt Gminy Konopnica informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Konopnica, ul. Rynek 15, oraz na stronie internetowej Urzędu, podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości gruntowej, położonej w miejscowości Rychłocice, gmina Konopnica,** przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy, na okres do 3 lat.

REKLAMA 0011576145

WÓJT GMINY RZĄŚNIA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Rząśni, stronie internetowej Gminy Rząśnia oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 31.08.2026 r. został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rząśnia przeznaczonych do najmu w miejscowości Rząśnia.

REKLAMA 0011576290

NPP.7125.4.2023
NPP.7125.35.2026
NPP.7125.36.2026

Wieluń, dnia 31 sierpnia 2026 roku

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

BURMISTRZ WIELUNIA

informuje,

że podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomości:
- lokalową nr 2 położoną w budynku przy ul. Okólnej 2 w Wieluniu,
- lokalową nr 18 położoną w budynku przy ul. 3 Maja 11 w Wieluniu,
- lokalową nr 12 położoną w budynku przy ul. 3 Maja 9 w Wieluniu,

przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni (od 4.09.2026 r. – do 25.09.2026 r.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu (Plac Kazimierza Wielkiego 1) oraz zamieszczeniu na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wieluniu: www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

REKLAMA 0011575910

NPP.6845.1.72.2026, NPP.6845.1.79.2026
NPP.6845.1.70.2026

Informacja o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

Burmistrz Wielunia działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuje, że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (od 4.09.2026 r. do 25.09.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

eprasa.pl 0cd1088ddb

Zignorował znak „stop" i doprowadził do wypadku

Marcin Stadnicki
Wieluń

To nie pierwsze zderzenie wywołane wymuszeniem pierwszeństwa w tym miejscu.

Na skrzyżowaniu ulic Przemysłowej i Rymarkiewicz w Wieluniu kierowca nie zastosował się do znaku „stop" i doprowadził do wypadku. Kierowca drugiego pojazdu trafił do szpitala. Mimo, że znak na ul. Rymarkiewicz jest doskonale widoczny, to kierowcy często go ignorują. Ostatnio o zdarzeniu dokładnie w tym samym miejscu pisaliśmy niemal dokładnie miesiąc temu.

– Jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, 33-letni mieszkaniec powiatu oleskiego, kierując Peugeotem Boxerem, nie zastosował się do znaku „stop" i zderzył się z Renault Masterem, którym kierował 31-latek. Obaj kierujący byli trzeźwi. 31-latek z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala. Obecnie trwa ustalanie okoliczności i dokładnych przyczyn tego zdarzenia – informuje asp. sztab. Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

To wieluńskie skrzyżowanie mimo widocznego oznakowania niestety często jest miejscem podobnych zdarzeń. Ostatnie z nich, które relacjonowaliśmy, miało miejsce niemal dokładnie miesiąc wcześniej. Schemat był ten sam – kierowca (w tym przypadku 21-latek) nie zastosował się do znaku „stop" na ul. Rymarkiewicz i doprowadził do zderzenia z innym pojazdem. Wtedy na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Na początku ubiegłego roku także pisaliśmy o zdarzeniu w tym miejscu oraz niestety o osobach poszkodowanych i zniszczonym mieniu. 20 lutego 2025 roku kierowca ciężarowego Iveco doprowadził do zderzenia z BMW. Do szpitala trafił wówczas kierowca osobówki i jego pasażerka, a kierujący ciężarówką uderzył także w ogrodzenie posesji i uliczną lampę.

FOT. KP PSP WIELUŃ

Kolejny raz kierowca zignorował znak „stop" na skrzyżowaniu ulic Rymarkiewicz i Przemysłowej w Wieluniu

Ależ ci nasi rolnicy potrafią się bawić!

SIB
Czarnożyły

Najpierw korowód z przepięknymi wieńcami, potem dzielenie się chlebem, a na koniec wielka muzyczna zabawa. W Czarnożyłach zorganizowano Powiatowo-Gminne Dożynki z Województwem Łódzkim.

FOT. SEJMIK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Korowód przeszedł na teren rekreacyjno-sportowy. To właśnie tam odbyła się główna, obrzędowa część święta plonów

Było muzycznie, barwnie i z prawdziwym przytupem – tegoroczne dożynki wojewódzkie w Czarnożyłach rozpoczęły się od przemarszu, który połączył mieszkańców, gości i dożynkową tradycję.

Przy remizie OSP Czarnożyły była zbiórka i formowanie korowodu. Prowadzony przez orkiestrę pochód przeszedł do kościoła pw. św. Bartłomieja, gdzie odprawiona została msza święta. Później korowód ruszył na teren rekreacyjno-sportowy. To właśnie tam rozpoczęła się główna, obrzędowa część święta plonów.

A tam pierwsze skrzypce zagrała tradycja. W programie znalazł się uroczysty ceremoniał dożynkowy z udziałem zespołu śpiewaczego Głosy Rannej Rosy, „obtańcowywanie" i prezentacja aż 22 dożynkowych wieńców oraz wspólne dzielenie się chlebem – symbolem pracy, dostatku i wdzięczności za tegoroczne plony. Starostami dożynek byli Regina Wojtuniak z Czarnożył oraz Marcin Bącela z Łagiewnik.

Święto plonów nie mogło obyć się także bez smaków regionu. O kulinarną ucztę zadbały Koła Gospodyń Wiejskich, które zaprosiły do degustacji i udziału w konkursie na najlepszą regionalną potrawę. Nie zabrakło również rywalizacji o tytuł najpiękniejszego wieńca dożynkowego. Na najmłodszych czekały atrakcje i zabawy, a swoją ofertę zaprezentował m.in. Łódzki Dom Kultury oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego.

Po dożynkowym ceremoniale przyszedł czas na muzyczne emocje. Scenę przejął Future Folk, później rozpoczął się koncert Disco Star, podczas którego wystąpili: Bartek BGK, Fantastic Boys, Rajmund, Disco Dance oraz Bling Events and More.

FOT. SEJMIK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

O kulinarną ucztę zadbały Koła Gospodyń Wiejskich, które zaprosiły do degustacji i udziału w konkursie na najlepszą regionalną potrawę

REKLAMA 0011575880

Wieluń, dnia 03 września 2026 r.

NPP.6220.1.10.2026

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) art. 74 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 670), Burmistrz Wielunia zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w związku z wnioskiem EKO-REGION I RECYKLING KRYSIŃSKA CIĘŻKA SPÓŁKA JAWNA złożonym przez pełnomocniczkę Panią Katarzynę Giersz o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na *budowie zbiornika/ów bezodpływowych w ramach Budowy Zakładu Gospodarki Odpadami: Przetwórstwa, Utylizacji i Recyklingu w Wieluniu przy ul. Fabrycznej, na dz. o nr ewid. 4/9 obręb 5 miasta Wielunia.*

W terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia, strony mogą zapoznać się ze złożonym wnioskiem oraz złożyć uwagi i zastrzeżenia.

Podano do publicznej wiadomości 4 września 2026 r.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011575913

NPP.6840.6.2026

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Wielunia informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.wielun.pl, a także na stronie urzędu www.wielun.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 4 m. Wielunia, składającej się z działek nr 3/2 o pow. 0,2615 ha (SR1W/00034222/6) i 2/2 o pow. 0,0405 ha (KW SR1W/00032470/5). W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem E.12.MN3, 8.KD-Z1/4. Cena wywoławcza nieruchomości 430 000,00 zł. Przetarg odbędzie się 15 października 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Pl. Kazimierza Wielkiego 1 (sala nr 11), 98-300 Wieluń. Wadium w wysokości 50 000,00 zł należy wpłacić do 9 października 2026 r.

Informacje szczegółowe można uzyskać w pokoju nr 41 i nr 39 Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Pl. Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń (Wydział Nieruchomości i Planowania Przestrzennego) lub telefonicznie pod nr 43 886 02 23 lub 43 886 02 25.

Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011575988

NPP.6220.1.4.2026

Wieluń, dnia 4.09.2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 38 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że w dniu 4 września 2026 roku została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. *„Eksploatacja złoża wapieni jurajskich (kopalina główna) i złoża piaskowo-żwirowego (kopalina towarzysząca), „MASŁOWICE XII" na działkach o numerach ewid. 868, 869, 870 w miejscowości Masłowice, gmina Wieluń."*

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu w pokoju nr 41 (budynek w parku) w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr tel. 43 8860223.

W przypadku odwołania od niniejszej decyzji strony postępowania mogą je wnosić w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia.

Opublikowano: 4.09.2026 r.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

eprasa.pl 0cd1088ddb

REKLAMA 0011559466

ŁÓDZKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO Z SIEDZIBĄ W BRATOSZEWICACH ODDZIAŁ W KOŚCIERZYNIE

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

Wojewoda Łódzki Dorota Ryl

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO Joanna Skrzydlewska

ODR

Izba Rolnicza Województwa Łódzkiego

Kościerzyński DZIEŃ ZIEMNIAKA

6 WRZEŚNIA 2026

8.00-16.00

W OFERCIE TARGOWEJ:

- Wystawa maszyn i środków do produkcji rolniczej oraz ogrodniczej
- Oferta odmianowa firm i hodowli roślin
- Poletka demonstracyjne: ziemniaki, arbuz, kościerzyńska winnica
- Doradztwo w zakresie postępu biologicznego, technologicznego oraz finansowania rolnictwa
- Pokazy, konkursy z ziemniakami w roli głównej
- Kiermasz kwiatów, krzewów, drzewek i urządzeń do ogrodu
- Promocja lokalnej żywności - strefa smakuj regionalne KGW i RHD
- Dziedzictwo kulturowe regionu - twórcy ludowi i zespoły besiadne
- Atrakcje dla najmłodszych - strefa animacji i plac zabaw.

Kościerzyn 78, 98-285 Wróblew
tereny wystawowe ŁODR

+48 43 821 31 13
koscierzyn@lodr-bratoszewice.pl

LOKALIZACJA

WSTĘP WOLNY

Instytucje współpracujące

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa | #KUPUJŚWIADOMIE | PRODUKT POLSKI | ARiMR | Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego | Kobiety w Centrum | Piorin | ZMW

Patronat medialny

TVP 3 Łódź | TVP Info | Radio Łódź | Nasze Radio ...nostalgicznie 92,1 | Nasze Radio 104,7 | nasze.fm regionalny portal informacyjny | Radio ZW Radio Ziemi Wieluńskiej | Telewizja TVR www.8tvr.pl | Dziennik Łódzki | nam! naszemiasto.

eprasa.pl 0cd1088ddb

Wrócili do szkolnych ławek

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Zduńskiej Woli Karsznicach rozpoczęli nowy rok szkolny. Kształcić się tam będzie blisko 380 osób.

W Zespole Szkół im. Kazimierza Kałużewskiego w Zduńskiej Woli Karsznicach rok szkolny 2026/2027 rozpoczęło blisko 380 osób zapisanych do 15 oddziałów. W pierwszych klasach jest niespełna 70 uczniów. Będą kształcić się w kierunkach: technik żywienia i usług gastronomicznych oraz technik transportu kolejowego. Jest też oddział przygotowania wojskowego w Liceum Ogólnokształcącym.

– Niech każdy dzień przysporzy wam wiele radości, da powody do satysfakcji – zwróciła się do uczniów Halina Rajewska, dyrektorka karsznickiego Zespołu Szkół. – Dbajcie o bezpieczeństwo, nie tylko w szkole ale i poza nią. Bądźcie ostrożni, odpowiedzialni.

W szkołach podległych powiatowi zduńskowolskiemu naukę rozpoczyna 3738 uczniów, w tym 830 słuchaczy w szkołach dla dorosłych. Klasy pierwsze dla młodzieży liczą 591 uczniów.

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Rok szkolny 2026/2027 zainaugurowany został w Zespole Szkół w Zduńskiej Woli Karsznicach

Wraca ruch na ulice Jodłową i Staszica

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Kończy się przebudowa ulic Staszica i Jodłowej w Zduńskiej Woli. Na swoją trasę wróciły autobusy linii nr 1 Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji.

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Można już bezpiecznie jeździć ulicami Jodłową i Staszica w Zduńskiej Woli. Na trasę wróciły miejskie autobusy

Mieszkańcy odetchnęli z ulgą. Teraz można bezpiecznie przejechać z centrum do osiedla Karsznice przez osiedle Nowe Miasto. Dla przejezdnych poprawił się komfort jazdy. Mieszkańcom i pieszym jest wygodniej i bezpieczniej. Zakończenie prac ma szczególne znaczenie w rozładowaniu korków w mieście. To dlatego, że trwa przebudowa ulicy Łaskiej. Właśnie Łaską lub Jodłową i Staszica najczęściej wybierali jadący do Karsznic. W tym samym czasie na obu trasach prowadzone były roboty. Powodowało to ogromne komplikacje w płynności ruchu. W godzinach szczytu tworzyły się duże korki. Opóźnienia miejskich autobusów sięgały kilkunastu minut i mocno dawały się we znaki podróżnym.

Przebudowa ulic Jodłowej oraz Stanisława Staszica prowadzona jest w ramach zadania „Rozbudowa ciągu dróg powiatowych ul. Łaska - ul. Świerkowa - ul. Jodłowa - ul. Staszica - ul. Spółdzielcza w Zduńskiej Woli". To ostatni jego etap, który zamknie cykl kilkuletniego przeprowadzania tej inwestycji. Przebudowę wykonała firma COLAS Polska. Inwestycja finansowana jest przez powiat zduńskowolski wspólnie z miastem Zduńska Wola oraz dofinansowaniem z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

REKLAMA 0011576350

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, położonej
w Zduńskiej Woli przy ul. kpt. Władysława Jachowicza nr 6

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 381/6, 382/5, 382/7, 383/1, o łącznej powierzchni 2207 m², położonej w obrębie 6 miasta Zduńska Wola przy ul. kpt. Władysława Jachowicza, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniowo-usługową. Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księgach wieczystych nr SR1Z/00000285/0, SR1Z/00002001/0, SR1Z/00044324/6 prowadzonych w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 492.000,00 zł (w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki).
Wadium – 49.200,00 zł (wniesione w pieniądzu PLN)
Minimalne postąpienie – 1% ceny wywoławczej
Przetarg odbędzie się w dniu 9.11.2026 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 - Gabinet Radnego.
Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN) na rachunek Miasta Zduńska Wola nr 81 9279 0007 0071 1166 2000 0120 Ludowy Bank Spółdzielczy nie później niż do dnia **3.11.2026 r**. włącznie, przy czym wpłata wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty.
Za datę wpłacenia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek Miasta Zduńska Wola. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Miasta Zduńska Wola najpóźniej w dniu **3.11.2026 r.** pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony.
Ewentualne wznowienie granic nieruchomości odbywa się staraniem i na koszt nabywcy.
Pełną treść ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.zdunskawola.pl oraz w prasie ogólnokrajowej pod nazwą: www.przetargi-gctrader.pl i www.otoprzetargi.pl
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Zduńska Wola w Biurze Gospodarki Nieruchomościami, telefonicznie nr 43 825 02 11 lub e-mailowo: s.glowacka@zdunskawola.pl.

REKLAMA 0011576354

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż prawa własności nieruchomości
niezabudowanej położonej
w Zduńskiej Woli przy ul. ks. Józefa Balcerczyka nr 11

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 409/1, o powierzchni 519 m², położonej w obrębie 6 miasta Zduńska Wola przy ul. ks. Józefa Balcerczyka nr 11, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniowo-usługową. Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej nr SR1Z/00000154/3 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 116.850,00 zł (w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki).
Wadium – 11.685,00 zł (wniesione w pieniądzu PLN)
Minimalne postąpienie – 1% ceny wywoławczej
Przetarg odbędzie się w dniu 9.10.2026 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 - Gabinet Radnego.

Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN) na rachunek Miasta Zduńska Wola Nr 81 9279 0007 0071 1166 2000 0120 Ludowy Bank Spółdzielczy nie później niż do dnia **3.10.2026 r**. włącznie, przy czym wpłata wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty.
Za datę wpłacenia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek Miasta Zduńska Wola. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Miasta Zduńska Wola najpóźniej w dniu **3.10.2026 r.** pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony.
Ewentualne wznowienie granic nieruchomości odbywa się staraniem i na koszt nabywcy.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.zdunskawola.pl.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Zduńska Wola w Biurze Gospodarki Nieruchomościami telefonicznie nr 43 - 825-02-11 lub e-mailowo: s.glowacka@zdunskawola.pl.

REKLAMA 0011576356

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, położonej
w Zduńskiej Woli przy ul. ks. Józefa Balcerczyka nr 12

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 409/3, o powierzchni 606 m², położonej w obrębie 6 miasta Zduńska Wola przy ul. ks. Józefa Balcerczyka nr 12, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniowo-usługową. Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej nr SR1Z/00000154/3 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 135.000,00 zł (w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki).
Wadium – 13.500,00 zł (wniesione w pieniądzu PLN)
Minimalne postąpienie – 1% ceny wywoławczej
Przetarg odbędzie się w dniu 9.10.2026 r. o godz. 9.30 w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 – Gabinet Radnego.
Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN) na rachunek Miasta Zduńska Wola nr 81 9279 0007 0071 1166 2000 0120 Ludowy Bank Spółdzielczy nie później niż do dnia **3.10.2026 r**. włącznie, przy czym wpłata wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty.
Za datę wpłacenia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek Miasta Zduńska Wola. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Miasta Zduńska Wola najpóźniej w dniu **3.10.2026 r.** pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony.
Ewentualne wznowienie granic nieruchomości odbywa się staraniem i na koszt nabywcy.
Pełną treść ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.zdunskawola.pl.
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Zduńska Wola w Biurze Gospodarki Nieruchomościami telefonicznie nr 43 825 02 11 lub e-mailowo: s.glowacka@zdunskawola.pl.

eprasa.pl 0cd1088ddb

FOT. URZĄD MIASTA W UNIEJOWIE

W Uniejowie uczestnicy zgromadzili się przy Pomniku Bohaterów Września 1939 roku na rynku

UROCZYSTOŚCI 87. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY

Hołd bohaterom i ofiarom wojny

Paweł Gołąb
Poddębice, Uniejów

1 września mieszkańcy powiatu poddębickiego uczcili 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W miejscach pamięci w Poddębicach i Uniejowie złożono kwiaty, odprawiono mszę świętą oraz wspominano bohaterów i ofiary największego konfliktu zbrojnego w historii.

87. rocznica wybuchu II wojny światowej stała się okazją do oddania hołdu poległym i pomordowanym oraz przypomnienia o tragicznych wydarzeniach, które na zawsze zapisały się w historii Polski i lokalnych społeczności.

Przedstawiciele władz powiatu poddębickiego złożyli kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym ofiary wojny w Poddębicach. W imieniu Rady i Zarządu Powiatu hołd oddali starosta Sebastian Romanowski, wicestarosta Piotr Kozłowski oraz członkowie Zarządu Powiatu Beata Przybylska i Zdzisław Cyganiak.

Również w Uniejowie odbyły się uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające rocznicę wybuchu wojny. Obchody rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny i uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny, odprawiona w uniejowskiej bazylice. Następnie uczestnicy zgromadzili się przy Pomniku Bohaterów Września 1939 roku na rynku.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele samorządu, duchowieństwo, poczty sztandarowe, młodzież szkolna oraz mieszkańcy. Podczas wydarzenia wystąpił regionalista i historyk dr Jędrzej Kałużny, który przypomniał wojenne losy Uniejowa. Mówił o walkach we wrześniu 1939 roku, obronie mostu na Warcie, terrorze okupacyjnym oraz działalności Armii Krajowej na terenie gminy.

Odbudowa domów, szkół i infrastruktury po 1945 roku była także formą obrony i świadectwem siły lokalnej społeczności

Historyk podkreślił również, że zakończenie wojny nie oznaczało dla mieszkańców natychmiastowego powrotu do normalności. Zwrócił uwagę na ogrom zniszczeń i trud odbudowy miasta po 1945 roku. Jak zaznaczył, odbudowa domów, szkół i infrastruktury była także formą obrony i świadectwem siły lokalnej społeczności. – Cześć ich pamięci. Niech żyje wolna Ojczyzna. Niech żyje Polska – zakończył swoje wystąpienie dr Jędrzej Kałużny.

Na zakończenie delegacje władz samorządowych, szkoły podstawowej, duchowieństwa oraz powiatu poddębickiego złożyły kwiaty pod pomnikiem. Uczestnicy podkreślali, że pamięć o ofiarach wojny pozostaje wspólnym obowiązkiem kolejnych pokoleń i przypomina o wartości pokoju, wolności oraz bezpieczeństwa.

KRÓTKO

WARTKOWICE

Dostawczak stanął w ogniu

W środowy poranek do pożaru samochodu dostawczego na autostradzie A2 zostały zadysponowane służby ratunkowe. Pojazd spłonął praktycznie całkowicie. Jak poinformowała Ochotnicza Straż Pożarna w Wartkowicach, zgłoszenie wpłynęło o godz. 8.13. Powodem interwencji był pożar samochodu dostawczego na autostradzie A2. Na miejsce skierowano jeden zastęp OSP Wartkowice oraz jeden zastęp Państwowej Straży Pożarnej z Poddębic. W działaniach uczestniczyli również funkcjonariusze policji oraz służba autostradowa.

Paweł Gołąb

KLEMENTÓW

Wandale grasowali w OSP

Druhowie z Klementowa w gminie Poddębice są zdruzgotani. Elewacja sali miejscowej OSP została zniszczona przez kibicowskie graffiti. Nieznani sprawcy spowodowali straty, których usunięcie będzie wymagało dodatkowych nakładów finansowych. Do aktu wandalizmu doszło w nocy. Jak poinformowali druhowie z OSP Klementów, na ścianie budynku pojawiło się graffiti wykonane przez osoby, które – jak wskazują napisy – identyfikują się z kibicami ŁKS-u i Lecha Poznań. Dla strażaków nie jest to jedynie kwestia pomalowanej ściany. Budynek służy mieszkańcom, odbywają się w nim wydarzenia, spotkania i uroczystości, a utrzymanie obiektu oraz rozwój lokalnej infrastruktury wymagają pieniędzy. – Dla kogoś może to być tylko pomalowana ściana. Dla nas to zniszczone mienie, dodatkowe koszty i pieniądze – podkreślają druhowie OSP Klementów.

Paweł Gołąb

Chrzanili na potęgę

FOT. MARCIN STADNICKI

„Chrzanisko" promuje nadwarciański chrzan i nie tylko

Marcin Stadnicki
Siemkowice

W Siemkowicach kolejny, trzeci już raz królowały tradycyjne smaki i regionalne potrawy, a wszystko to przygotowane przez niezawodne Koła Gospodyń Wiejskich i stowarzyszenia z terenu powiatu pajęczańskiego. Tak od strony kulinarnej prezentowała się tegoroczna edycja „Chrzaniska".

Siemkowice stały się kulinarną stolicą naszego regionu, a to za sprawą trzeciej już edycji niezwykle udanej imprezy pod nazwą „Chrzanisko". To wydarzenie, które od 2024 roku promuje nie tylko nadwarciański chrzan (będący marką regionu, z której słyną między innymi gminy powiatu pajęczańskiego, takie jak Siemkowice czy Kiełczygłów), ale i wiele innych regionalnych, a nawet lokalnych dań i produktów.

Koła Gospodyń Wiejskich i stowarzyszenia z terenu powiatu pajęczańskiego, jak zwykle stanęły na wysokości zadania i przygotowały całą masę pyszności, zarówno do degustacji, jak i na sprzedaż. Co mogliśmy znaleźć na stoiskach? Oczywiście lokalny chrzan, który zachwyca smakoszy w całej Polsce. Nie mogło zabraknąć także zupy chrzanowej, ale i słodkich przysmaków, tradycyjnego chleba ze smalcem lub kiełbasą i ogórkiem, przepysznych lokalnych serów i wielu innych specjałów.

Koło Gospodyń Wiejskich „Sąsiedzi" z miejscowości Mokre zaskoczyło z kolei ślimakami! Do wyboru były one w dwóch wersjach i obie smakowały doskonale.

Chrzanisko to oczywiście także część artystyczna i muzyczna. W programie tegorocznej imprezy znalazły się: występ dzieci, występ mażoretek Viva, występ Zespołu Folklorystycznego „Trębaczewianie" i występ orkiestry dętej z Siemkowic oraz koncerty gwiazd wieczoru: Topky, Model MT & Modelinka, Exaited.

FOT. MARCIN STADNICKI

To już trzecia edycja wielkiego święta produktów tradycyjnych i regionalnych. Koła Gospodyń Wiejskich i stowarzyszenia z powiatu pajęczańskiego ponownie zachwyciły i zaskoczyły podczas „Chrzaniska"

eprasa.pl 0cd1088ddb

Unia Skierniewice przegrała ze Stalą Rzeszów. Teraz mecz w „Kotle Czarownic" z Ruchem Chorzów

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, ciągle jeszcze uczy się zaplecza ekstraklasy. Tym razem przegrała na swoim stadionie ze Stalą Rzeszów 0:1 (0:0).

FOT. JAKUB STOLAREK/UNIA SKIERNIEWICE/FB

Piłkarze Unii Skierniewice (niebieskie stroje) przegrali ze Stalą Rzeszów (białe) 0:1

Po sześciu kolejkach drużyna prowadzona przez Kamila Sochę ma na koncie 6 punktów, co daje jej w tabeli 16, czyli na tę chwilę spadkowe miejsce. W poniedziałek (7 września) Unię czeka wyjazdowy mecz z Ruchem Chorzów, czyli popularnymi „Niebieskimi". Spotkanie rozegrane zostanie na Stadionie Śląskim w Chorzowie, zwanym często „Kotłem Czarownic". Całe pokolenia piłkarzy marzyły, żeby wystąpić na tym obiekcie, który ma teraz pojemność około 55 tysięcy. Z tym obiektem związane są wielkie sukcesy reprezentacji Polski, jak choćby wygrane z Anglią 2:0 w 1973 roku, Holandią 4:1 w 1975, cz też Porugalią 2:1 w 2006. Teraz mecze gra tam pierwszoligowy Ruch Chorzów, który jest w tabeli 12. i ma 7 punktów.

III LIGA (GRUPA 1.)

Kolejne mecze o punkty przed trzecioligowcami.

Plan siódmej kolejki. Piątek (4 września): Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (godzina 17), Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17). **Sobota (5 września):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów (15), KTS Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Troszyn (16), ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok (16). **Niedziela (6 września):** Widzew II Łódź - Wisła II Płock (12), Wigry Suwałki - Polonia Lidzbark Warmiński (18), Mława - ŁKS II Łódź (16).

1. KTS Weszło Warszawa	6	16	17-5
2. Widzew II Łódź	6	13	15-6
3. Wigry Suwałki	6	12	8-3
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	6	11	9-4
5. Mazovia Mińsk Mazowiecki	6	11	15-11
6. Wisła II Płock	6	11	14-11
7. Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	10	15-12
8. Ząbkovia Ząbki	6	10	10-10
9. Pelikan Łowicz	6	10	8-9
10. Olimpia Zambrów	6	9	16-15
11. Jagiellonia II Białystok	6	9	10-10
12. Olimpia Elbląg	6	7	10-12
13. Warta Sieradz	6	7	9-11
14. Mławianka Mława	6	4	8-15
15. ŁKS II Łódź	6	3	8-14
16. ŁKS Łomża	6	2	8-14
17. Polonia Lidzbark Warmiński	6	2	9-16
18. KS CK Troszyn	6	2	7-18

IV LIGA

Jedyną czwartoligową ekipą bez porażki jest RKS Radomsko. W meczu na szczycie zespół trenera Dariusza Frączyka wygrał w Strykowie ze Zjednoczonymi 2:0 (2:0). Dla miejscowych była to pierwsza w sezonie porażka. PGE GiEK GKS Bełchatów dostał na swoim stadionie lanie od Stali Głowno, przegrywając aż 0:3 (0:1). Dni trenera Bełchatowian Roberta Rogana są policzone.

Plan szóstej kolejki. Sobota (5 września): Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15), Concordia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (14), Justynów - Ekolog Wojsławice (13), Zryw Wygoda - Włókniarz Pabianice (16), MKP-Boruta Zgierz - Orzeł Parzęczew (16), AKS SMS Łódź - KS Kutno (16). Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (6 września):** Orkan Buczek - GKS Bełchatów (16), ŁKS III Łódź - Stal Głowno (16).

1. RKS Radomsko	5	15	18-3
2. Polonia Piotrków Trybunalski	5	12	14-5
3. Stal Głowno	5	10	12-5
4. Zjednoczeni Stryków	5	10	6-3
5. Włókniarz Pabianice	5	9	9-5
6. MKP-Boruta Zgierz	5	9	9-7
7. GKS Orkan Buczek	5	9	6-4
8. Sokół Aleksandrów	5	9	11-10
9. Ceramika Opoczno	5	8	9-4
10. AKS SMS Łódź	5	7	13-7
11. PGE giEK GKS Bełchatów	5	6	7-10
12. Zryw Wygoda	5	5	7-5
13. KS Kutno	5	4	5-9
14. Orzeł Parzęczew	5	4	4-11
15. Concordia Piotrków Tryb.	5	4	2-9
16. ŁKS III Łódź	5	3	4-18
17. Ekolog Wojsławice	5	2	3-14

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

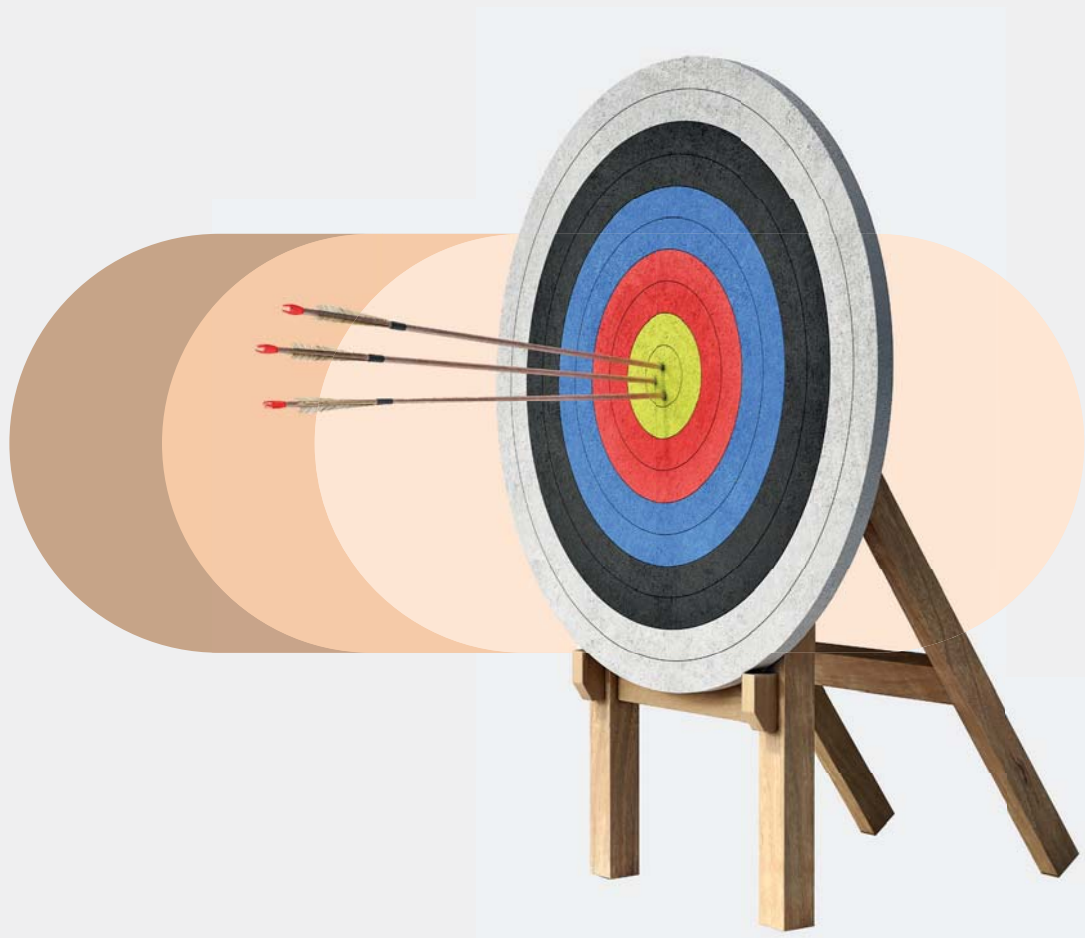

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 0cd1088ddb

Piątek
4.09.2026
WYD. D
Dziennik Łódzki
its
www.dzienniklodzki.pl
Nr 36

POWIAT ŁĘCZYCKI

Ostrzelał z wiatrówki panele fotowoltaiczne swojego sąsiada

Później mu groził i próbował podpalić jego budynek. 63-letni sprawca został aresztowany **str. 5**

REGION

Uczniowie w szkołach już bez telefonów

Duże zmiany w szkołach. Zakaz używania telefonów, a na stołówkach będą lepsze posiłki **str. 3**

Uczniowie wrócili do szkół po wakacyjnej przerwie. Jedną z istotniejszych zmian dla uczniów jest zakaz korzystania z telefonów komórkowych w podstawówkach. Ma on obowiązywać podczas lekcji, przerw i innych zajęć odbywających się w placówce. Duże zmiany nastąpią także w szkolnym jadłospisie. Posiłki mają być zdrowsze. Na talerzach uczniów będzie więcej warzyw, owoców i produktów pełnoziarnistych.

Jak podkreśla Ministerstwo Zdrowia, zmiany mają na celu promowanie zdrowych nawyków żywieniowych wśród dzieci i młodzieży. Dojdzie do ograniczenia spożycia produktów o wysokiej zawartości cukru oraz soli i tłuszczu.

SKIERNIEWICE

Aż 28 nauczycieli z miejskich szkół i przedszkoli dostało awanse zawodowe **str. 4**

KUTNO, ŁĘCZYCA

Podpisano umowę na modernizację linii kolejowej z Kutna do Łęczycy **str. 6**

SPORT

Piłkarze Unii Skierniewice zagrają z Ruchem Chorzów na legendarnym stadionie **str. 8**

ŁĘCZYCA

FOT. UM ŁĘCZYCA

Kaczkomat ustawiono nad zalewem

To automat z pełnowartościową karmą dla kaczek i innych ptaków. By otrzymać pokarm należy wrzucić złotówkę do urządzenia **str. 5**

eprasa.pl 0cd1088ddb

Dziś zaczyna się 52. Święto Róży w Kutnie. Wydarzenie potrwa przez cały weekend. Będą koncerty, wystawy i parada kwiatowa

Joanna Bielicka
Kutno

W weekend w Kutnie będzie czuć zapach róż. To za sprawą 52. Święta Róży. Na największej imprezie różanej w Polsce wystąpi wiele gwiazd, m.in. Michał Szpak, Smolasty, Piersi, Blanka, Poparzeni Kawą Trzy oraz Anastazja Maciąg.

JOANNA BIELICKA
W weekend 52. Święto Róży w Kutnie

W programie także Ogólnopolska Wystawa Róż, aranżacje florystyczne najlepszych specjalistów z całej Polski, Plenerowe Targi Różane, Jarmark Różany i nie tylko.

Największa w Polsce impreza kulturalno-rozrywkowa o tematyce różanej organizowana jest w Kutnie nieprzerwanie od 52 lat. Tegoroczne wydarzenie zacznie się dziś i potrwa do niedzieli. Przez cały weekend w Kutnowskim Domu Kultury (ul. Żółkiewskiego 4) oglądać będzie można Ogólnopolską Wystawę Róż „Sekret Symetrii". Bilet normalny w cenie 20 zł, ulgowy lub z kartą mieszkańca - 15 zł. Dzieci do lat 7 wstęp mają bezpłatny. W parku Traugutta podziwiać będzie można piękne różane instalacje florystyczne. Tam zaplanowano również warsztaty florystyczne oraz zabawy plenerowe i animacje dla dzieci. Na placu Piłsudskiego trwać będzie 2. Festiwal Róża i Wino oraz zaparkują tam food trucki (godz. 10-22). Warto wybrać się na Jarmark Różany na ul. Królewską (godz. 10-22) oraz do luna parku na parkingu przy Manhattanie (godz. 11-24).

Koncerty gwiazd polskiej muzyki

W sobotę na stadionie przy ul. Kościuszki wystąpi m.in. zespół Poparzeni Kawą Trzy. Będzie się działo także za sprawą zespołu Piersi (godz. 19.30). Gwiazdą wieczoru będzie jeden z najbardziej uzdolnionych muzyków młodego pokolenia - Michał Szpak. Artysta w 2016 roku reprezentował Polskę na konkursie Eurowizji z piosenką: „Color of Your Life".

W niedzielę blok koncertowy rozpocznie się występem Anastazji Maciąg. Na kutnowskiej scenie także posłuchamy reprezentantkę Eurowizji - Blankę. Jej koncert zaplanowano o godz. 19.30. Zwieńczeniem Święta Róży będzie koncert Smolastego.

Co warto zobaczyć podczas święta

Dziś o godz. 20 na Placu Piłsudskiego w Kutnie zaplanowano uroczyste otwarcie 52. Święta Róży. W programie także tradycyjny już pokaz kreacji kwiatowych pt. „Flora Couture" oraz prezentacja Królowej Róż 2026 - Alicji Jatczak. Na scenie wystąpi Maciej Maciejewski. Na zakończenie zaplanowano spektakl plenerowy „Blackout" - Teatr Fuzja.

W sobotę o godz. 11 odbędzie się Parada Kwiatowa, która wyruszy ze Stadionu Miejskiego i przejdzie ulicami Kościuszki i Królewską na Plac Piłsudskiego. Na placu Piłsudskiego w godz. 15-18 zaplanowano XVIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Kwietnik. Następnie odbędzie się Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. K. Kurpińskiego w Kutnie. Punktualnie o godz. 19.30 odbędzie się koncert Wojtka Szumańskiego. O godz. 21 zaplanowano koncert Bubliczki.

Także w sobotę w Centrum Teatru Muzyki i Tańca (ul. Teatralna 1) zaplanowano m.in. wystawę Amatorskiego Konkursu Różanego (godz. 12), warsztaty z sadzenia i pielęgnacji róż, spotkanie wokół książki „Kwiaty. Biologia, Kompozycja, Kultura" oraz koncert Martyny Ciok.

W niedzielę w Centrum Teatru Muzyki i Tańca zaplanowano pokaz makijażu pt. Róża i kobieta (godz. 13-14) oraz spotkanie z Markiem Jezierskim, który udzieli wielu porad ogrodniczych. Na Placu Piłsudskiego zagoszczą folklor i róże. W godz. 15-22.30 na scenie wystąpią m.in. Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej, Zespół Pieśni i Tańca Pomorze, Zespół Pieśni i Tańca Tramblanka, Monarka Mex Folk, Zespół Tańca Indyjskiego Kathak - Magdaleny Niernsee, Angel Yuniel Cardena Diaz, Bigiel Banda oraz Karolina Lizer. Tego dnia na Pl. Wolności zagra także Mateusz Winiarski (godz. 16) oraz odbędzie się koncert hip-hopowy – GRC + goście (godz.19).

Dziecko siedziało na parapecie. Zatrzymano pijaną matkę i jej konkubenta

Joanna Bielicka
joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Do bardzo niebezpiecznej sytuacji doszło w środę w Kutnie. 3-letnie dziecko siedziało na parapecie okna. Matka, która powinna opiekować się maluchem była pijana.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło po godzinie 8 w kamienicy przy ulicy Królewskiej w centrum Kutna.

- Policjanci interweniowali w jednym z mieszkań na ul. Królewskiej w Kutnie, gdzie na parapecie okna na pierwszym piętrze znajdowało się 3-letnie dziecko. W mieszkaniu mundurowi zastali nietrzeźwą matkę dziecka oraz jej nietrzeźwego partnera. Osoby dorosłe zostały zatrzymane, natomiast dziecku zapewniono odpowiednią opiekę - powiedziała nam asp. Daria Olczyk, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Kutnie.

O sytuacji dziecka został poinformowany sąd rodzinny, który podejmie decyzję w sprawie dalszej opieki nad dzieckiem.

POGLĄDOWE

ZDJĘCIE DNIA

FOT. JOANNA BIELICKA

Okres dożynkowy w powiecie łęczyckim dobiegł końca. W sobotę święto plonów odbyło się w gminie Daszyna. Jedną z gwiazd imprezy był Michał Wiśniewski. Znany piosenkarz wraz z wokalistką Ich Troje Martyną Majchrzak, wykonali najpopularniejsze utwory zespołu. Nie zabrakło m.in. „A wszystko to...", „Babski świat", „Zawsze z Tobą chciałbym być" czy „Wypijmy za to". Do Daszyny przyjechały tłumy fanów.
Joanna Bielicka

its
REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 0cd1088ddb

Od września duże zmiany w szkołach. Uczniowie bez telefonów, a na stołówkach mają być zdrowsze posiłki

Joanna Bielicka
Region

Uczniowie wrócili do szkół po wakacjach. W placówkach czekają na nich duże zmiany. W podstawówkach obowiązuje m.in. zakaz korzystania z telefonów komórkowych. Na szkolnych stołówkach ma być zdrowsze jedzenie.

We wtorek zaczął się nowy rok szkolny 2026/2027. Jedną z istotniejszych zmian dla uczniów jest zakaz korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych. Ma on obowiązywać podczas lekcji, przerw i innych zajęć odbywających się w placówce. Obejmie też zajęcia edukacyjne organizowane poza szkołą, np. lekcje wychowania fizycznego prowadzone na zewnętrznych obiektach sportowych. W przypadku nieprzestrzegania przepisów przez ucznia szkoła będzie mogła stosować działania wychowawcze lub kary przewidziane w statucie placówki. Naruszenie zasad będzie mogło wpłynąć na końcową ocenę zachowania ucznia.

Telefony od szafki

O tym, jak w praktyce będzie to wyglądało zapytaliśmy dyrektorów szkół.

- W szkole dążymy do tego, aby każdy uczeń miał swoją szafkę. W klasach 4-8 będą przygotowane szafki, gdzie po wejściu do szkoły uczniowie będą mogli zostawiać tam smartfony. Dostaną do nich własne kluczyki. Apelowałam na rozpoczęciu roku także do rodziców, aby nie dawali dzieciom telefonów do szkoły. Mamy telefon służbowy w sekretariacie. W każdej chwili dziecko może zadzwonić z niego do rodzica, gdy zajdzie taka potrzeba - powiedziała nam Renata Wojciechowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęczycy.

W skierniewickich podstawówkach nie będzie wielkiej rewolucji związanej z korzystaniem z telefonów komórkowych. Większość placówek od lat posiadała taki zapis w swoich statutach. Oznacza to, że do tej pory uczniowie mogli mieć przy sobie telefon, jednak nie mogli z niego korzystać.

- W naszej szkole od lat jest zakaz korzystania z telefonów. W porozumieniu z rodzicami przygotowaliśmy już w poprzednich latach bezpieczne miejsce, w którym uczniowie mogli zdeponować swoje urządzenia. Cały czas jednak namawiamy rodziców naszych uczniów, żeby po prostu nie dawali swoim dzieciom telefonów do szkoły - mówi Roman Czyżewski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Skierniewicach.

FOT. JOANNA BIELICKA
Rozpoczęcie roku w Szkole Podstawowej nr 4 w Łęczycy

W Szkole Podstawowej nr 5 uczniowie jeszcze mogą mieć przy sobie telefony, ale muszą być one wyłączone.

- W tej chwili trwają procedury związane z przyznawaniem szafek uczniom. W związku z tym mogą oni mieć przy sobie telefony, ale muszą być one wyłączone i wzorem lat ubiegłych nie mogą z nich korzystać na terenie placówki - mówi nam Sławomira Wenus, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5.

We wszystkich placówkach jest jednak lista wyjątków, które zwalniają dziecko z zakazu posiadania telefonu.

- Wyjątek stanowią sytuacje zagrażające życiu lub zdrowiu dziecka - wtedy może skorzystać z telefonu. Są również przypadki dzieci, które są przewlekle chore i w telefonach mają aplikacje do monitorowania stanu zdrowia. Wtedy również mogą uczniowie mieć włączone urządzenia, ale nie mogą z nich korzystać w inny sposób - mówi nam Anna Słomkowska-Fal, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Skierniewicach.

W szkołach ponadpodstawowych większych zmian nie ma. 1 września odwiedziliśmy m.in. Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy (ul. Ozorkowskie Przedmieście), gdzie utworzono siedem klas pierwszych. W sumie w placówce uczyć będzie się 645 uczniów. To najwięcej w powiecie łęczyckim.

- W szkołach średnich taki zakaz nie obowiązuje. Niemniej jednak w statusie naszej szkoły mamy zapisany bezwzględny zakaz korzystania z telefonów komórkowych w czasie zajęć lekcyjnych. Jeżeli uczeń nie stosuje się do tego, otrzymuje uwagę - powiedział nam Jarosław Świtoń, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy.

Zakaz telefonów nie poprawi ocen

Zdaniem wielu ekspertów zakaz telefonów nie będzie miał wpływu na poprawę ocen w szkołach. - Kilka godzin dziennie bez smartfona może dać uczniom coś, czego coraz częściej im brakuje: przestrzeń na skupienie, nudę, rozmowę z kolegą czy samodzielne poradzenie sobie z napięciem. Dlatego ograniczenie telefonów w szkołach ma psychologiczny sens - mówi Hubert Szymczak, psycholog dziecięcy enelmed.

Według eksperta, nie należy oczekiwać, że samo schowanie urządzeń do plecaków poprawi wyniki w nauce czy rozwiąże problemy młodych ludzi. Jeśli za zakazem nie pójdą jasne zasady i edukacja cyfrowa, uczniowie nauczą się przede wszystkim tego, jak przez kilka godzin nie korzystać z telefonu, a nie jak korzystać z niego rozsądnie.

Zmiany także na talerzach

Od września posiłki w szkołach, przedszkolach i placówkach ponadpodstawowych mają być zdrowsze. Na talerzach uczniów będzie więcej warzyw, owoców i produktów pełnoziarnistych. Nowe przepisy dotyczą szkolnych jadłospisów, ale także sklepików szkolnych i automatów z przekąskami.

Jak podkreśla Ministerstwo Zdrowia, zmiany mają na celu promowanie zdrowych nawyków żywieniowych wśród dzieci i młodzieży. Dojdzie do ograniczenia spożycia produktów o wysokiej zawartości cukru oraz soli i tłuszczu.

Wsp. Natalia Zwolińska

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011577363

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Bedlno

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w dniu 4.09.2026 roku na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

Wykaz obejmuje nieruchomości przeznaczone na cele rolne.

REKLAMA 0011576956

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ Sp. z o.o. w Skierniewicach

OGŁASZA

Przetarg Ustny Nieograniczony

na wynajem lokalu użytkowego położonego w Skierniewicach przy ulicy:

1) **Rawska 4 -** powierzchnia użytkowa - 46,80 m² - godz. 9:00
cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł
2) **Rawska 11 –** powierzchnia użytkowa - 42,00 m² – godz. 10:00
cena wywoławcza netto/m² – 45,00 zł
3) **Jagiellońska 8/ 16 paw. 10** – pow. **użytkowa – 89,**10 m² - godz. 11:00
cena wywoławcza netto/m² - 25,00 zł
4) **Batorego 5 -** powierzchnia użytkowa - 43,00 m² - godz. 12:00
cena wywoławcza netto/m² - 55,00 zł/m²
5) **Sobieskiego 9 –** powierzchnia użytkowa – 62,30 m² - godz. 12:30
cena wywoławcza netto/m² - 32,00 zł/m²
do ceny netto należy doliczyć opłaty za pozostałe świadczenia)

Aukcja odbędzie się w dniu **21 września 2026** r. w siedzibie Spółki ul. Rawska 33 w Skierniewicach. **Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 800,00 zł na rachunek bankowy:**
Bank Spółdzielczy 93 9297 0005 0177 5197 2010 0008.
Dodatkowych informacji udziela dział administracji ZGM - pokój nr 7 w godz. 7-15, Telefon kontaktowy:46 833 21 42 lub 833 26 53 wew. 13 lub 15.
Lokale można obejrzeć, po wcześniejszym ustaleniu terminu i godziny, do dnia 18 września 2026 r.
Zasady aukcji określa Regulamin Przetargów dostępny w siedzibie Spółki ZGM oraz na stronie www.zgmskierniewice.com.pl
Organizator aukcji zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011576060

Burmistrz Miasta Łęczyca

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl zostało zamieszczone na okres 21 dni Zarządzenie Nr 120.150.2026 Burmistrza Miasta Łęczyca z dnia 26 sierpnia 2026 r. w sprawie wprowadzenia zmian w Zarządzeniu Nr 120.99.2025 Burmistrza Miasta Łęczyca z dnia 18 czerwca 2025 r. w sprawie ogłoszenia wykazu niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Łęczycy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowej nieruchomości gruntowej dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA 0011576439

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KROŚNIEWIC

Zawiadamia o wywieszeniu wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowego najemcy wraz z udziałem we współwłasności części wspólnych nieruchomości:

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia nr 76.2025 Burmistrza Krośniewic z dnia 31 sierpnia 2026 r.,
- lokal mieszkalny nr 1 o pow. 37,39 m² położony w Błonie 5 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 703;
- lokal mieszkalny nr 10 o pow. 50 m² położony w Krośniewicach ul. Kolejowa 25/4 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 19/9;
- lokal mieszkalny nr 21 o pow. 62 m² położony w Krośniewicach ul. Kolejowa 25/3 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 19/8;

Wykaz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krośniewicach, ul. Poznańska 5, na okres 21 dni.

eprasa.pl 0cd1088ddb

Łódzkie na czele rankingu gapowiczów. Swój udział w tym mają także mieszkańcy Skierniewic i Kutna

Joanna Bielicka
Natalia Zwolińska

W Łódzkiem mieszka najwięcej gapowiczów. W bazie BIG InfoMonitor widnieje ponad 42 tys. dłużników z naszego województwa, którzy zalegają przewoźnikom ponad 76 mln zł. za przejazdy komunikacją publiczną bez ważnego biletu.

Swoją cegiełkę dokładają do tej kwoty także mieszkańcy Skierniewic i Kutna.

W pierwszym półroczu tego roku w Skierniewicach wystawionych zostało około 200 wezwań do zapłaty mandatów. Przy czym ciężko jest oszacować wartość, która wpłynęła lub wpłynie do kasy MZK w Skierniewicach.

- Mandaty są podzielone na trzy różne stawki. Jeżeli ktoś opłaca od razu u kontrolera to może zaoszczędzić 30 proc. wartości mandatu, jeżeli osoba decyduje się na opłacenie kary w ciągu siedmiu dni to musi uiścić sto procent. Natomiast jeżeli opłata dokonywana jest po siedmiu dniach, to doliczane jest do niej dodatkowe 30 proc. - mówi nam Leszek Jek ze skierniewickiego MZK.

Mandaty wystawiane są nie tylko za brak biletu (wynosi on 160 zł i dodatkowo koszt biletu). Karę można również otrzymać za brak uprawnień do ulgi, jeżeli pasażer wykupiony ma właśnie bilet ulgowy (144 zł i koszt biletu normalnego), a nie ma uprawnień do ulgi.

- Zazwyczaj są to uczniowie, którzy nie mają przy sobie legitymacji, czy emeryci, którzy również nie posiadają dokumentu. W takiej sytuacji trzeba się zgłosić do MZK i przedstawić odpowiedni dokument. Wtedy taka sprawa jest rozpatrywana i mandat może zostać anulowany - mówi pracownik MZK.

Według danych Miejskiego Zakładu Komunikacji w Skierniewicach poprawiła się sytuacja z opłacaniem mandatów i wpływy do kasy spółki są coraz większe. Jednak MZK przyznaje, że ma problem z notorycznymi gapowiczami. Najczęściej są to osoby, z którym nie można ściągnąć zaległych opłat.

- Kontrola ma służyć przede wszystkim prewencji i nie jest nastawiona na dochód dla MZK. W tej chwili umowę z firmą zewnętrzną mamy podpisaną na 200 kontroli w miesiącu. Przy czym 30 proc. kontroli musi odbyć się w weekendy i dni świąteczne – mówi Leszek Jek.

A jak sytuacja z gapowiczami wygląda w Kutnie? Miejski Zakład Komunikacji w Kutnie, który posiada w swojej flocie 33 autobusy w pierwszym półroczu 2026 roku odnotował 81 gapowiczów. Mandaty za jazdę bez ważnego biletu w Kutnie wynoszą 91 zł, jeśli zapłacimy go w ciągu 7 dni, a 130 zł jeśli gapowicz ureguluje opłatę po tym po terminie. Obecnie zadłużenie przez nieuregulowane opłaty za przejazdy MZK w Kutnie wynosi 2,6 tys. złotych.

Z gapowiczami stara się również walczyć Łódzka Kolej Aglomeracyjna, której pociągi i autobusy jeżdżą po całym regionie łódzkim. W ubiegłym roku konduktorzy ŁKA zatrzymywali średnio czterech gapowiczów dziennie, co przekładało się na ok. 128 wezwań do zapłaty miesięcznie. W ubiegłym roku ŁKA wystawiła 1563 wezwania do zapłaty za jazdę bez ważnego biletu. W 2024 było ich 1660, a rok wcześniej 1589.

Spółka ŁKA należąca do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego oprócz standardowych działań windykacyjnych, w przypadkach powtarzających się przejazdów bez ważnego biletu kieruje wnioski o ukaranie na podstawie art. 121 Kodeksu wykroczeń (szalbierstwo - wykroczenie polegające na bezprawnym skorzystaniu ze świadczenia lub usług przyp. red.). W ciągu ostatnich dwóch lat ŁKA złożyła łącznie 29 takich zawiadomień. Do tej pory 12 postępowań zakończyło się wyrokami nakazowymi wydanymi przez sądy rejonowe, w których wobec obwinionych orzeczono kary grzywny na rzecz Skarbu Państwa.

Gapowicze w Polsce

W bazie BIG InfoMonitor widnieje obecnie blisko 132 tys. osób z całej Polski zalegających z opłatami za przejazdy komunikacją publiczną. Średnia wartość ich zaległości z tego tytułu wynosi 1567 zł. Niechlubnym liderem zestawienia jest województwo łódzkie, w którym zaległy dług gapowiczów wynosi ponad 76 mln zł, a średnia zaległość przypadająca na jedną osobę 1 801 zł.

W samej Łodzi mieszka prawie 26 tys. dłużników-gapowiczów, którzy mają do oddania publicznym przewoźnikom prawie 51,2 miliony złotych. Rekordzistą w Łodzi jest 29-letni mężczyzna, który powinien oddać przewoźnikom 112,2 tys. zł.

Po Łódzkiem na drugim miejscu niechlubnego rankingu plasuje się województwo mazowieckie, gdzie niemal 27 tys. osób wygenerowało blisko 40 mln zł długu. Trzecią pozycję zajmuje woj. pomorskie z kwotą przekraczającą 22,3 mln zł i ponad 14,4 tys. gapowiczów.

Najmniejszy problem z gapowiczami mają południowe oraz zachodnie tereny kraju. Śląsk i Wielkopolska, mimo funkcjonowania dużych aglomeracji miejskich, potrafią utrzymać zadłużenie na umiarkowanym poziomie.

Powołano nowych dyrektorów

Natalia Zwolińska
Skierniewice

W poniedziałek powołano dwie nowe dyrektorki placówek oświatowych w Skierniewicach. Tomasz Chmurski, który kierował Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną przeszedł na emeryturę.

FOT. UM SKIERNIEWICE

Mianowania nauczyciele i dyrektorki odebrało w ostatni dzień wakacji

Do końca sierpnia dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Skierniewicach był Tomasz Chmurski. Z końcem swojej kadencji przeszedł on na emeryturę. Na stanowisko dyrektora powołana została Monika Polakowska. Natomiast na kolejne pięć lat funkcję dyrektora Zespołu Szkół nr 3 powierzono ponownie Dorocie Klucznik.

Tego dnia także nauczyciele ze skierniewickich placówek mieli szczególny powód do świętowania. W ostatni dzień wakacji odebrali oni akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Tym razem awanse odebrało aż 28 nauczycieli. Wśród nich po jednej osobie z Przedszkola nr 1, Szkół Podstawowych nr 2, 4, 5, 7 oraz Zespołu Szkół nr 4. Awans otrzymało po dwóch nauczycieli z Przedszkola nr 13, Szkoły Podstawowej nr 2 i SP nr 9. Natomiast po trzech nauczycieli awansowało w Przedszkolu nr 8, Zespole Szkół Zawodowych nr 2 oraz Zespole Szkół nr 3 i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Aż cztery awanse trafiły do pedagogów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Skierniewicach

Natalia Zwolińska
Skierniewice

We wtorek w 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej, na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach odbyło się spotkanie historyczne, które upamiętniło tamte tragiczne wydarzenia.

Podczas spotkania na cmentarzu oddano hołd poległym żołnierzom, walczącym za naszą Ojczyznę. Pamięć Bohaterów walki o wolność Ojczyzny uczczono zapalając znicze i składając kwiaty oraz dekorując biało-czerwonymi wstążkami groby: płk Adama Nadachowskiego - dowódcy 83. pułku piechoty, ppłk Zbigniewa Kapsy - dowódcy 54. pułku artylerii lekkiej, mobilizowanej z rezerw 26. pułku artylerii lekkiej dla 44. Dywizji Piechoty, Eugeniusza Jażdża - na Westerplatte trafił przed wybuchem II wojny światowej jako pracownik cywilny i mechanik (niższy funkcjonariusz kontraktowy). Zmobilizowany 1 czerwca 1939 roku w stopniu kaprala rezerwy. Brał udział w heroicznej obronie Wojskowej Składnicy Tranzytowej, Józefa Pruskiego - podoficera zawodowego, plutonowego 7. Pułku Ułanów Lubelskich, żołnierza Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala", Jana Tuszyńskiego - wybitnego żołnierza, dowódcy 1 Pułku Grenadierów Warszawy we Francji i dwukrotnego kawalera Krzyża Virtuti Militari, który poległ w kampanii francuskiej oraz kpt Mieczysława Hali - dowódcy 8. kompanii 18. Pułku Piechoty. Miał zaledwie 32 lata, gdy we wrześniu 1939 roku stanął do walki w obronie Ojczyzny. 15 września jego kompania otrzymała rozkaz walki w rejonie Raków pod Sochaczewem. W ciężkim boju żołnierze ponieśli duże straty. Kapitan Hala, dowodząc swoimi żołnierzami, poległ od serii niemieckiego karabinu maszynowego.

UM SKIERNIEWICE

W Skierniewicach uczczono rocznicę wybuchu II wojny światowej

eprasa.pl 0cd1088ddb

Wreszcie zlikwidowano nielegalne wysypisko śmieci na Kopalnianej

Joanna Bielicka
Łęczyca

Z ulicy Kopalnianej w Łęczycy zniknęło nielegalne wysypisko odpadów. Teren został uprzątnięty, a wywiezione śmieci, które ktoś wcześniej podpalał trafiły do punktu utylizacji.

UM ŁĘCZYCA
Dzikie wysypisko śmieci na ul. Kopalnianej w Łęczycy

Miasto od lat zmaga się z problemem śmieci wyrzucanych w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Niestety, wiele osób, zamiast wywieźć odpady i oddać je do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, to woli wyrzucać je na przykład przy śmietnikach znajdujących się na osiedlach. Taki widok od jakiegoś czasu był przy ulicy Kopalnianej w Łęczycy. Leżała tam sterta m.in. mebli i opon, którą kilka razy ktoś już podpalił. Miasto postanowiło w tym tygodniu wreszcie uprzątnąć ten teren i wywieźć zalegające odpady.

- Jeśli zauważą Państwo, że ktoś wyrzuca śmieci w niedozwolonym miejscu, reagujcie. Zgłoście sprawę straży miejskiej lub policji. Wspólnie zadbajmy o czystość naszego otoczenia - apelują miejscy urzędnicy.

Magistrat przypomina, że wszystkie odpady wielkogabarytowe i budowlane można legalnie i bezpłatnie oddać w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Tumskiej 2 w Łęczycy.

Porzucanie odpadów w miejscach do tego nieprzeznaczonych niesie za sobą poważne konsekwencje. Dzikie wysypiska są źródłem bakterii, toksyn oraz siedliskiem gryzoni. Trzeba także pamiętać, że zaśmiecanie miejsc publicznych jest wykroczeniem. Grozi za to mandat karny w wysokości od 500 do 5 tysięcy złotych.

Ulica Kopalniana od lat cieszy się złą sławą. O tym, że „na barkach" jest niebezpiecznie wiedzą wszyscy mieszkańcy

Ulica Kopalniana w Łęczycy od lat cieszy się złą sławą. O tym, że „na barkach" jest bardzo niebezpiecznie wiedzą niemal wszyscy mieszkańcy. Często dochodzi tam do aktów wandalizmu. Niszczona była elewacja budynków oraz wybijane są szyby w oknach. Okazuje się, że tylko w tym roku doszło tam do ponad 10 pożarów. Do najgroźniejszego pożaru doszło tam 11 kwietnia. Paliło się mieszkanie w budynku socjalnym. Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Straty oszacowano wówczas na około 100 tysięcy złotych.

Kaczkomat nad zalewem. Nakarmisz kaczki za złotówkę

Joanna Bielicka
Łęczyca

Nad zalewem w Łęczycy pojawił się pierwszy w mieście kaczkomat. To automat z pełnowartościową karmą dla kaczek i innych ptaków.

FOT. UM ŁĘCZYCA
Kaczkomat pojawił się nad zalewem miejskim w Łęczycy

- Kaczkomat to wyjątkowe urządzenie, które z pewnością zainteresuje najmłodszych łęczycan, ale też wszystkich spacerujących. Kaczkomat umożliwia zakup odpowiedniej karmy dla kaczek, dzięki czemu możemy dokarmiać ptaki w sposób bezpieczny dla ich zdrowia - informują miejscy urzędnicy.

Aby pobrać karmę z kaczkomatu, należy wrzucić złotówkę do urządzenia.

Trzeba pamiętać, że chleb czy inne produkty spożywcze nie są właściwym pokarmem dla kaczek. Jeśli chcemy je dokarmiać, wybierajmy przeznaczoną dla nich karmę i róbmy to z umiarem.

Jak Kargul z Pawlakiem. Strzelał z wiatrówki, a później groził swojemu sąsiadowi

Joanna Bielicka
Łęczyca

Łęczyccy kryminalni zatrzymali 63-latka, który z wiatrówki przestrzelił panele fotowoltaiczne należące do jego sąsiada oraz próbował podpalić jeden z jego budynków. Mężczyzna dodatkowo odpowie za groźbę pozbawienia życia.

Policjanci wydziału kryminalnego z łęczyckiej komendy zatrzymali 63-letniego mieszkańca powiatu łęczyckiego. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyzna w połowie lipca strzałami z wiatrówki uszkodził kilka paneli fotowoltaicznych znajdujących się na posesji pokrzywdzonego. Podejrzany podłożył również ogień w jednym z budynku należącego do sąsiada. W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległa zamrażarka, która była w budynku i drewniana podłoga. Łączna wartość strat powstałych w wyniku tych działań sięga kilku tysięcy złotych.

- Zatrzymany dodatkowo odpowie za kierowanie wobec dwóch osób gróźb pozbawienia życia. Policjanci, którzy zajęli się sprawą, zgromadzili materiał dowodowy pozwalający na przedstawienie 63-latkowi zarzutów dotyczących popełnionych przestępstw. Podczas przeszukania jego posesji zabezpieczyli trzy wiatrówki z celownikami optycznymi. Te trafią do badań w celu ustalenia, czy ich posiadanie nie wymaga pozwolenia - mówi asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Łęczycy. Na jej wniosek sąd aresztował 63-latka na trzy miesiące. Za niszczenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, a za groźbę innej osobie popełnieniem przestępstwa nawet do lat 3.

KPP ŁĘCZYCA
Sprawca został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące

Nowy radiowóz dla straży miejskiej

FOT. UM ŁĘCZYCA
Przekazanie auta na parkingu przed urzędem miasta

Joanna Bielicka
Łęczyca

29 sierpnia był Dzień Strażnika Miejskiego. Władze miasta z tej okazji przekazały funkcjonariuszom wyjątkowy prezent i złożyły im życzenia.

Funkcjonariuszom z Łęczycy przekazano nowy radiowóz. Pięcioosobowy samochód kosztował 107,5 tys. złotych.

- Praca strażnika miejskiego jest niezwykle istotna w codziennym funkcjonowaniu miasta, a ich poświęcenie pozwala mieszkańcom czuć się w naszym mieście bezpieczniej. Ich odwaga, odpowiedzialność i zaangażowanie są niezwykle ważne dla bezpieczeństwa naszej lokalnej społeczności. Dziękuję za każdą akcję, za każdą pomoc i za to, że zawsze możemy na Was liczyć. Mam nadzieję, że nowy pojazd ułatwi Wam codzienną służbę na terenie Łęczycy - mówi Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy .

eprasa.pl 0cd1088ddb

Jest umowa na remont linii kolejowej z Łęczycy do Kutna. Prace mają kosztować ponad 370 milionów złotych

Joanna Bielicka
Kutno, Łęczyca

Dobra informacja dla pasażerów. Podpisano umowę na przebudowę odcinka linii kolejowej z Łęczycy do Kutna. Pociągi pojadą tam z prędkością do 160 km/h. Inwestycja pochłonie 370 milionów złotych.

JOANNA BIELICKA

Podpisano umowę na remont linii kolejowej z Łęczycy do Kutna. Prace wyniosą ponad 370 mln zł

Na tę informację pasażerowie czekali od wielu lat. W Starostwie Powiatowym w Łęczycy PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały umowę z wykonawcą na modernizację linii kolejowej nr 16 z Łęczycy do Kutna. Inwestycja ma kosztować ponad 370 milionów złotych.

Wykonana zostanie kompleksowa modernizacja istniejącego toru na 25-kilometrowym odcinku od Łęczycy do Kutna. Podróżni skorzystają z krótszych czasów przejazdu oraz z większej liczby połączeń. Po zakończeniu modernizacji pociągi będą mogły jechać na tym odcinku z prędkością do 160 km/h, podczas gdy obecnie maksymalna prędkość wynosi około 70 km/h.

- Wzmacniamy kolej w północnej części województwa łódzkiego. Do wykonania mamy modernizację istniejącego toru oraz dobudowę 15 km drugiego toru. Przebudowy doczekają się także perony. Wybudowany zostanie bezpieczny system sterowania ruchem kolejowym oraz nowe przejazdy. Podniesiona zostanie prędkość dla pociągów pasażerskich do 160 km/h, natomiast dla towarowych - 120 km/h. Czas przejazdu skróci się o około 12 minut na tym odcinku. Będzie lepiej, bezpieczniej, szybciej. W pierwszej kolejności rozpoczną się prace projektowe. Zakładamy, że jeszcze w tym roku wykonawca przystąpi prac typowo związanych z przygotowaniem terenu. Prace ruszą po uzyskaniu decyzji administracyjnej. Prace zakończą się do 2030 roku - powiedział nam Piotr Bruss, dyrektor Centrum Realizacji Inwestycji Region Zachodni PKP PLK.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. Dariusz Klimaczak - minister infrastruktury, Paweł Bejda - wiceminister obrony narodowej, Adam Nowak - wiceminister rolnictwa, Dariusz Joński - europoseł, Małgorzata Grabarczyk - przewodnicząca Sejmiku Województwa Łódzkiego oraz samorządowcy z pow. łęczyckiego i kutnowskiego.

- Podpisaliśmy umowę, na którą czekaliśmy latami w województwie łódzkim. Ta modernizacja daje możliwość większej liczby połączeń komunikacyjnych. Przystanki zostaną wyremontowane i przebudowane - powiedział podczas wydarzenia Dariusz Klimczak, minister infrastruktury.

- To wielki dzień nie tylko dla mieszkańców powiatów łęczyckiego i kutnowskiego, ale dla mieszkańców całego województwa łódzkiego. Tam, gdzie rozwija się infrastruktura cywilna, tam również rozwija się wojsko. (...) To ogromy przeskok. Przeskoczenie z 70 km/h na 160 km/h. Skróci się zdecydowanie czas przejazdu pasażerów. Inwestycja została także dostosowana do standardów NATO. Będzie można przewozić na tym odcinku sprzęt wojskowy lub amunicję, oczywiście jeżeli doszłoby do takiej potrzeby. Na przykład bardzo ciężkie czołgi Abramsy - mówił Paweł Bejda, wiceminister obrony narodowej.

Niskie perony na stacjach Witonia i Gawrony zostaną zastąpione nowymi, wyższymi konstrukcjami dostosowanymi do wysokości drzwi wagonów. Ponadto, w Witoni powstanie nowe przejście podziemne, które poprawi bezpieczeństwo i ułatwi dostęp do pociągów. Z kolei na przystanku Gawrony powstaną dwa nowe perony w miejsce jednego istniejącego.

Między nowymi tak zwanymi posterunkami odgałęźnymi Topola Królewska i Leszczynek powstanie drugi tor o długości 16 km, który znacząco zwiększy przepustowość linii i usprawni prowadzenie ruchu pociągów. Przełoży się to na możliwość uruchomienia większej liczby pociągów regionalnych i dalekobieżnych. Poza tym prace obejmą przebudowę obiektów inżynieryjnych, w tym 9 mostów i jednego przepustu. Dla wyższych prędkości zmodernizowana zostanie sieć trakcyjna i elektroenergetyczna oraz urządzenia sterowania ruchem kolejowym.

Radości z inwestycji nie kryją mieszkańcy i samorządowcy.

- Aż się chce czekać na tę inwestycję. Bardzo dziękuję w imieniu wszystkich mieszkańców powiatu łęczyckiego. Doczekaliśmy momentu, w którym będziemy mieli szybkie i wygodne połączenie z drugim torem kolejowym - mówił Janusz Mielczarek, starosta łęczycki.

Poszukiwany ukrył się pod kołdrą

Natalia Zwolińska
Rawa Mazowiecka

Rawscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który od blisko roku ukrywał się w Norwegii przed wymiarem sprawiedliwości. Był ścigany za uchylanie się od płacenia alimentów.

FOT. POLICJA

Mężczyzna został znaleziony w mieszkaniu partnerki

- Policjanci wydziału kryminalnego rawskiej komendy ustalili, że 35-latek poznał przez komunikator internetowy kobietę. Nowa znajomość szybko przerodziła się w uczucie, a mężczyzna postanowił odwiedzić wybrankę i zabrać ją ze sobą do Norwegii - mówi starszy aspirant Agata Krawczyk, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rawie Mazowieckiej.

Para kupiła już bilety, aby kolejnego dnia spokojnie wyjechać. Policjanci nie pozwolili, by poszukiwany od blisko roku 35-latek rozpoczął nowe życie za granicą. Ustalili jego miejsce pobytu i zatrzymali go w mieszkaniu kobiety.

Poszukiwany schował się pod kołdrą. Jak relacjonowali funkcjonariusze, spod przykrycia wystawały mu tylko stopy. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące.

Robotnicy zdążyli na czas. Zakończono remonty w dwóch szkołach i przedszkolu

Natalia Zwolińska
Powiat łowicki

Uczniowie z gminy Łyszkowice po wakacjach wrócili do odnowionych klas. Samorząd przeprowadził prace modernizacyjne w trzech placówkach oświatowych, które kosztowały 473 tys. zł.

W gminie Łyszkowice w te wakacje remonty prowadzono w dwóch szkołach podstawowych i przedszkolu.

W Szkole Podstawowej w Łyszkowicach powstało nowe pomieszczenia biblioteki szkolnej oraz pracownia plastyczno-techniczna. Ładnie wygląda także szatnia dla uczniów klas IV-VIII, która została odświeżona i wyposażona w nowe wieszaki oraz ławki. Najmłodsi uczniowie mogą natomiast cieszyć się zmodernizowanym placem zabaw, który jest już gotowy do użytkowania.

W Szkole Podstawowej w Seligowie zakończono remont sal lekcyjnych, które zyskały nowy, estetyczny wygląd. Wymienione zostały lampy, grzejniki, gniazdka elektryczne oraz kratki wentylacyjne, a ściany zostały pomalowane. Położono również nową wykładzinę. Przeprowadzono też reorganizację. Dawny pokój nauczycielski został przekształcony w salę lekcyjną, natomiast nowy pokój nauczycielski znajduje się w zaadaptowanej części budynku.

W przedszkolu w Łyszkowicach zakończono remont gabinetu dyrektora, pomieszczeń intendentki, psychologa oraz archiwum. Powstała również nowa sala sensoryczna, która będzie wspierać rozwój najmłodszych przedszkolaków. Wyremontowane pomieszczenia mają nową wykładzinę oraz drzwi. Zakończono także remont szatni, dzięki czemu dzieci mają więcej przestrzeni do wygodnego przebierania się i przechowywania swoich rzeczy.

W Szkole Podstawowej w Stachlewie prace remontowe przeprowadzono w ubiegłym roku. Dlatego placówka była dobrze przygotowana na przejęcie dzieci w nowym roku szkolnym.

FOT. UG ŁYSZKOWICE

Na remonty w szkołach i przedszkolu w gminie Łyszkowice wydano ponad 473 tys. zł

eprasa.pl 0cd1088ddb

Wielki turniej rycerski na zamku i sąd nad czarownicą za pożar miasta

Joanna Bielicka
Łęczyca

W weekend na dziedzińcu łęczyckiego zamku odbył się 26. Międzynarodowy Turniej Rycerski. Na gości czekały widowiskowe pojedynki piesze i konne, warsztaty rzemieślnicze, pokazy łucznicze i artyleryjskie.

Turniejowy orszak wyruszył z placu Tadeusza Kościuszki na zamkowy dziedziniec. Tradycyjnie, nie mogło zabraknąć powitalnej salwy z armaty. Mieszkańcy mogli tam z bliska zobaczyć rycerzy konnych i pieszych oraz łuczników św. Jerzego. Na turnieju pojawił się także Błazen Jajosz, który poprowadził całe wydarzenie. Zorganizowano także widowiskowy pokaz żonglowania chorągwiami przygotowany przez Gwardię Gryfa. Podczas wydarzenia zaprezentowała się m.in. grupa Dextrarius. Goście zobaczyć mogli przygotowany przez nich konny turniej rycerski. Nie zabrakło pokazu ptaków drapieżnych, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem widowni. Na turniej przyjechała grupa AMM Archery na czele z Anną Sokólską - najlepszą konną łuczniczką w Polsce i na świecie.

Wśród gości był m.in. Paweł Bejda, wiceminister obrony narodowej.

- To bardzo ważne wydarzenie. Tutaj dzisiaj bije serce rycerstwa polskiego. Polska armia jest przecież spadkobiercom tego rycerstwa. Etos, odwaga, bohaterstwo i pomaganie tym, którym trzeba oraz bronienie polskich granic i obywateli. To wszystko zostało przekazane armii RP. Życzę Państwu dobrych wrażeń, a bractwu rycerskim bezpiecznych pokazów. Dziękuję, że jesteście - powiedział Paweł Bejda.

Kulminacyjnym momentem pierwszego dnia 26. Turnieju Rycerskiego było wieczorne widowisko pn. Sąd nad czarownicą – ogień i sprawiedliwość. Akcja widowiska toczyła się w realiach późnego średniowiecza i nawiązywała do autentycznego wydarzenia jakim był pożar, który ogarnął Łęczycę i zamek w 1406 roku. Podczas wydarzenia doszło do publicznego sądu nad czarownicą, oskarżoną o sprowadzenie nieszczęścia na miasto. Nie zabrakło humorystycznych dialogów i widowiskowych pojedynków. Na publiczną chłostę skazani zostali także niektórzy z widowni.

FOT. JOANNA BIELICKA

FOT. JOANNA BIELICKA

FOT. JOANNA BIELICKA

FOT. JOANNA BIELICKA

FOT. JOANNA BIELICKA

FOT. JOANNA BIELICKA

eprasa.pl 0cd1088ddb

Unia Skierniewice przegrała ze Stalą Rzeszów. Teraz mecz w „Kotle Czarownic" z Ruchem Chorzów

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, ciągle jeszcze uczy się zaplecza ekstraklasy. Tym razem przegrała na swoim stadionie ze Stalą Rzeszów 0:1 (0:0).

FOT. JAKUB STOLAREK/UNIA SKIERNIEWICE/FB

Piłkarze Unii Skierniewice (niebieskie stroje) przegrali ze Stalą Rzeszów (białe) 0:1

Po sześciu kolejkach drużyna prowadzona przez Kamila Sochę ma na koncie 6 punktów, co daje jej w tabeli 16, czyli na tą chwilę spadkowe miejsce. W poniedziałek (7 września) Unię czeka wyjazdowy mecz z Ruchem Chorzów, czyli popularnymi „Niebieskimi". Spotkanie rozegrane zostanie na Stadionie Śląskim w Chorzowie, zwanym często „Kotłem Czarownic". Całe pokolenia piłkarzy marzyły, żeby wystąpić na tym obiekcie, który ma teraz pojemność około 55 tysięcy. Z tym obiektem związane są wielkie sukcesy reprezentacji Polski, jak choćby wygrane z Anglią 2:0 w 1973 roku, Holandią 4:1 w 1975, czy też Portugalią 2:1 w 2006. Teraz mecze gra tam pierwszoligowy Ruch Chorzów, który jest w tabeli 12 i ma 7 punktów.

III LIGA (GRUPA 1.)

Kolejne mecze o punkty przed trzecioligowcami.

Plan siódmej kolejki. Piątek (4 września): Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (godzina 17), Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17). **Sobota (5 września):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów (15), KTS Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Troszyn (16), ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok (16). **Niedziela (6 września):** Widzew II Łódź - Wisła II Płock (12), Wigry Suwałki - Polonia Lidzbark Warmiński (18), Mława - ŁKS II Łódź (16).

1. KTS Weszło Warszawa	6	16	17-5
2. Widzew II Łódź	6	13	15-6
3. Wigry Suwałki	6	12	8-3
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	6	11	9-4
5. Mazovia Mińsk Mazowiecki	6	11	15-11
6. Wisła II Płock	6	11	14-11
7. Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	10	15-12
8. Ząbkovia Ząbki	6	10	10-10
9. Pelikan Łowicz	6	10	8-9
10. Olimpia Zambrów	6	9	16-15
11. Jagiellonia II Białystok	6	9	10-10
12. Olimpia Elbląg	6	7	10-12
13. Warta Sieradz	6	7	9-11
14. Mławianka Mława	6	4	8-15
15. ŁKS II Łódź	6	3	8-14
16. ŁKS Łomża	6	2	8-14
17. Polonia Lidzbark Warmiński	6	2	9-16
18. KS CK Troszyn	6	2	7-18

IV LIGA

Jedyną czwartoligową ekipą bez porażki jest RKS Radomsko. W meczu na szczycie zespół trenera Dariusza Frączyka wygrał w Strykowie ze Zjednoczonymi 2:0 (2:0). Dla miejscowych była to pierwsza w sezonie porażka. PGE GiEK GKS Bełchatów dostał na swoim stadionie lanie od Stali Głowno, przegrywając aż 0:3 (0:1). Dni trenera bełchatowian Roberta Rogana są policzone.

Plan szóstej kolejki. Sobota (5 września): Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15), Concordia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (14), Justynów - Ekolog Wojsławice (13), Zryw Wygoda - Włókniarz Pabianice (16), MKP-Boruta Zgierz - Orzeł Parzęczew (16), AKS SMS Łódź - KS Kutno (16). Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (6 września):** Orkan Buczek - GKS Bełchatów (16), ŁKS III Łódź - Stal Głowno (16).

1. RKS Radomsko	5	15	18-3
2. Polonia Piotrków Trybunalski	5	12	14-5
3. Stal Głowno	5	10	12-5
4. Zjednoczeni Stryków	5	10	6-3
5. Włókniarz Pabianice	5	9	9-5
6. MKP-Boruta Zgierz	5	9	9-7
7. GKS Orkan Buczek	5	9	6-4
8. Sokół Aleksandrów	5	9	11-10
9. Ceramika Opoczno	5	8	9-4
10. AKS SMS Łódź	5	7	13-7
11. PGE giEK GKS Bełchatów	5	6	7-10
12. Zryw Wygoda	5	5	7-5
13. KS Kutno	5	4	5-9
14. Orzeł Parzęczew	5	4	4-11
15. Concordia Piotrków Tryb.	5	4	2-9
16. ŁKS III Łódź	5	3	4-18
17. Ekolog Wojsławice	5	2	3-14

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

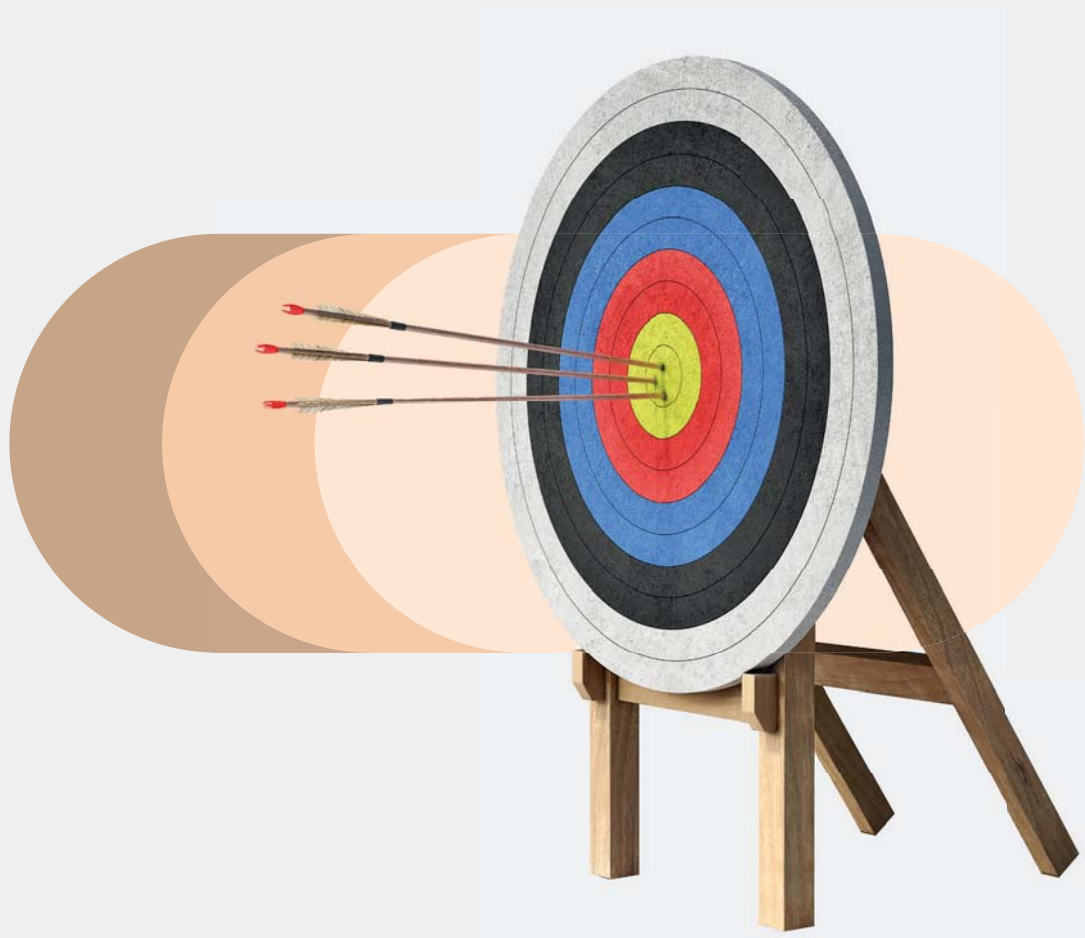

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 0cd1088ddb

Piątek
4.09.2026

WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 36

Piotrków Trybunalski | Bełchatów | Tomaszów Mazowiecki | Opoczno | Radomsko

ZALEW SULEJOWSKI

Zalew Sulejowski wysycha i zaczyna przypominać kałużę

Widok Zalewu Sulejowskiego to krajobraz jak z horroru. Zamiast tafli wody wyłania się piach **str. 3**

BEŁCHATÓW

Powstanie połączenie kolejowe z Łodzią

Właśnie ogłoszono przetarg na modernizację linii kolejowej z Piotrkowa do Bełchatowa **str. 5**

Mieszkańcy Bełchatowa i okolic od wielu lat czekają na powrót pasażerskich połączeń kolejowych. Umożliwi to modernizacja i elektryfikacja linii kolejowej nr 24 łączącej Piotrków Trybunalski z Bełchatowem oraz wydłużenie tej linii do Bogumiłowa. Na trasie zostaną również wyremontowane i powstaną nowe przystanki Wola Krzysztoporska, Kurnos, Bełchatów, Korczew, Zarzecze, Trząs i Bogumiłów. Po zakończeniu inwestycji podróż z Bełchatowa do Łodzi ma zająć około godziny i 25 minut.

Postępowanie przetargowe, które ma wyłonić wykonawcę prac budowlanych właśnie się rozpoczęło. Całkowita wartość tego projektu to ponad 660 mln złotych.

REGION

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Uczniowie rozpoczęli nowy rok szkolny

Uczniowie w naszym regionie, w tym w II LO imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Piotrkowie Trybunalskim, rozpoczęli nowy rok szkolny **str. 7**

RADOMSKO

Miejski Żłobek jest już gotowy. Od września placówka przyjęła pod opiekę pierwsze dzieci **str. 5**

RADOMSKO

Tajwańska delegacja odwiedziła miasto. Rozmawiano o współpracy i nowych inwestycjach **str. 6**

SPORT

Unia Skierniewice przegrała ze Stalą Rzeszów. Teraz mecz w „Kotle Czarownic" z Ruchem **str. 8**

eprasa.pl 0cd1088ddb

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Grupa Hollywood Vampires w Atlas Arenie

Hollywood Vampires – supergrupa, którą tworzą gwiazdy muzyki i kina: legendarny wokalista Alice Cooper, aktor Johnny Depp, gitarzysta Joe Perry znany z grupy Aerosmith i basista Tommy Henriksen – wystąpi w czwartek 10 września w łódzkiej Atlas Arenie. Koncerty zespołu to widowiska łączące klasyczny rock z teatralną oprawą. Publiczność może spodziewać się zarówno autorskich utworów zespołu, jak i interpretacji kultowych kompozycji legend rocka. Jako support wystąpi polsko-brytyjski duet Smolik/Kev Fox. DP

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

MUZYKA

Artur Żmijewski śpiewa Cohena

Artur Żmijewski wystąpi w niedzielę 6 września od godz. 17 na scenie Teatru Muzycznego w Łodzi, w programie z utworami Leonarda Cohena. Widzowie usłyszą takie utwory jak „Alleluja", „W tajnym życiu mym", „Zuzanna", „Tańczmy po miłości kres", w tłumaczeniach Macieja Zembatego, Romana Kołakowskiego i Michała Kuźmińskiego. Aktorowi towarzyszyć będą Ewa Żmijewska (wokal, gitara), Shandrelica „Shandy" Casper (instrumenty perkusyjne, wokal), Wojciech Pilichowski (gitara basowa, wokal) i Andrzej „e-moll" Kowalczyk (śpiew, gitary, instrumenty klawiszowe). DP

MUZYKA

Plenerowy koncert Teatru Wielkiego

Koncert na Placu Dąbrowskiego w Łodzi, „Opera Łódź Opener", zainauguruje jubileuszowy sezon artystyczny teatru. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 6 września, od godz. 19. Wystąpią: Hanna Okońska – sopran, Anna Wierzbicka – sopran, Agnieszka Makówka – mezzosopran, Bernadetta Grabias – mezzosopran, Olga Maroszek – mezzosopran, Dominik Sutowicz – tenor, Arkadiusz Anyszka – baryton, Chór, Balet i Orkiestra Teatru Wielkiego. Dyrygenci: Rafał Kłoczko i Rafał Janiak. DP

Spektakularne inscenizacje bitew z 1939 roku odbędą się w województwie łódzkim

Opr. Red.
Region

Spektakularne inscenizacje bitew z września 1939 roku organizowane są w weekend w naszym regionie. Wydarzenia finansuje Samorząd Województwa Łódzkiego.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Grupy rekonstrukcyjne przygotują inscenizacje bitew wrześniowych w Bieleniu oraz w Załęczu Wielkim

Jak zapowiada Urząd Marszałkowski w Łodzi, na terenach między Beleniem i Strońskiem nieopodal Zduńskiej Woli oraz Załęcza Wielkiego w gminie Pątnów odbędą się inscenizacje bitew, które na początku drugiej wojny światowej stoczyły polskie wojska.

W Beleniu w gminie Zapolice „Wojewódzką Inscenizację Bitwy nad Wartą z września 1939 roku" organizuje Starostwo Powiatowe w Zduńskiej Woli. Grupy rekonstrukcji historycznej, czyli pasjonaci ubrani w stroje z epoki, odtworzą kilka epizodów krwawej bitwy stoczonej z Niemcami na linii Warty.

W tym roku Samorząd Województwa Łódzkiego przekazał 400 tys. zł na to widowisko.

W tym roku w inscenizacji weźmie udział ponad 200 rekonstruktorów w strojach żołnierzy, do tego 200 rekonstruktorów po stronie ludności cywilnej. Będzie pirotechnika, sprzęt wojskowy z epoki. Wydarzenie rozpocznie się w sobotę 5 września o godz. 14 piknikiem historycznym. Na uczestników czekać będą ekspozycja sprzętu wojskowego i innych służb mundurowych oraz wystawa Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola „Wrześniowe losy braci Moszczeńskich. Droga do Strońska Stanisława Szczawińskiego". O godz. 15.30 nastąpi wprowadzenie do wydarzeń sprzed 87 lat. O godz. 17 rozpocznie się inscenizacja. Na godz. 18 zaplanowana została defilada grup rekonstrukcyjnych, a godzinę później – spotkanie przy pieśni żołnierskiej. Zwieńczeniem – od godz. 20.30, będzie apel poległych. W niedzielę, 6 września, od godz. 11 zaplanowano uroczystą mszę przy kwaterach wojennych na cmentarzu w Strońsku.

W gminie Pątnów w niedzielę 6 września zobaczymy inscenizację innej bitwy nad rzeką Wartą – w Załęczu Wielkim. Tutaj także możemy liczyć na precyzyjne odtworzenie wojennych realiów przez grupy rekonstrukcyjne oraz na atrakcyjną scenografię. Przedsięwzięcie nawiązuje do wydarzeń, które miały miejsce w tej części regionu i upamiętnieni uczestników walk. Początek o godz. 15.30. Inscenizacja bitwy rozpocznie się o godz. 16.30. Około godz. 17.15 – piknik z udziałem grup rekonstrukcyjnych. Samorząd Województwa Łódzkiego wsparł wydarzenie kwotą 80 tys. zł.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MARIUSZ RĄDZ

To było pożegnanie pełne łez wzruszenia i podziękowań za ośmioletnią służbę duszpasterską księdzu Piotrowi Kotasowi, proboszczowi parafii Opieki św. Józefa, św. Marii Magdaleny i Aniołów Stróżów w Milejowie. Od 1 września będzie proboszczem parafii w Piotrkowie Trybunalskim. Nowym proboszczem parafii Opieki św. Józefa, św. Marii Magdaleny i Aniołów Stróżów w Milejowie został ks. kanonik Krzysztof Nowak, który wcześniej pełnił funkcję proboszcza w parafii Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu. Dariusz Śmigielski

Tygodnik 7 dni

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl.** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 0cd1088ddb

Zalew Sulejowski wysycha i w niektórych miejscach wygląda jak ponura kałuża

Dariusz Śmigielski
Zalew Sulejowski

Zdjęcia Zalewu Sulejowskiego budzą grozę. To krajobraz jak z horroru. Zamiast tafli wody widzimy piach, kamienie, mnóstwo muszli i śmieci. Tak niski poziom wody był tutaj w 2019 roku.

Najniższy od siedmiu lat poziom wody w Zalewie Sulejowskim może przerażać. Zdjęcia zrobione z drona budzą grozę i strach. Najgorsza jest sytuacja w rejonie Barkowic i Sulejowa. Po wyschniętym dnie jeziora spacerują ludzie i jeżdżą rowerzyści. Przecierają oczy ze zdumienia i robią poruszające, pamiątkowe fotografie. Jeśli sytuacja się nie zmieni, to wkrótce z Barkowic będzie można przejść po dnie na drugą stronę zalewu. Wyschnięta woda odsłoniła mnóstwo muszli, kamieni oraz śmieci.

FOT. MARIUSZ MENDRZYCKI/FLY HIGH PRODUCTION

Wysychający Zalew Sulejowski budzi autentyczną grozę. Czy jest szansa na poprawę w przyszłym roku?

– Przyjechałam z rodziną do znajomych na działkę w Barkowicach i przeżyliśmy szok – mówi Anna Nowakowska z Łodzi. – Zamiast czystej wody i kameralnej plaży zobaczyłam bajoro porośnięte trzcinami i wydeptaną ścieżkę po dnie, którą spacerują ludzie. To przerażający widok, nie wiem, dlaczego tak się dzieje. Nie pozostało nam nic innego, jak pójść na spacer i zbierać muszle, których jest tutaj całe mnóstwo.

Za obecny stan wód w Zalewie Sulejowskim odpowiada katastrofalna, trwająca od wielu miesięcy susza hydrologiczna. Liczby przedstawione przez hydrologów idealnie obrazują ogromną skalę problemu. Średni dopływ wody ze zlewni Pilicy do Zalewu Sulejowskiego spadł do zaledwie 7,86 m/s. Tymczasem, aby utrzymać życie biologiczne w rzece poniżej tamy, minimalny odpływ ze zbiornika musi wynosić 11 m/s. Oznacza to, że z zalewu nieustannie wypływa znacznie więcej wody, niż do niego wpada.

Sytuacji nie poprawiają nagłe burze i czasem nawet nawalne opady deszczu. Woda opadowa błyskawicznie spływa po wysuszonej glebie prosto do kanalizacji, zamiast zasilać wody gruntowe i rzeki tworzące dopływ zalewu. Aby poziom wody wrócił do normy potrzebne są jednak wielotygodniowe, jednostajne opady deszczu oraz mroźna, śnieżna zima. Dopiero wiosenne roztopy mogą realnie odbudować zasoby wód gruntowych i podnieść poziom Pilicy w 2027 roku.

Sytuacja zaczyna się powtarzać każdego roku. Cierpią goście i turyści, ale również przedsiębiorcy prowadzący działalność nad Zalewem Sulejowskim.

Przerób stary baner na workoplecak

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

W sobotę, 5 września, Focus Mall w Piotrkowie Trybunalskim zaprasza na wydarzenie pod hasłem „Re:Design 2026. Od baneru do bestselleru – uszyj to z nami!”.

Akcja realizowana jest w ramach ogólnopolskiej akcji „Dobre rzeczy”. W sobotę 5 września, w godzinach 12-18, odwiedzający piotrkowskie centrum handlowe będą mogli stworzyć workoplecaki ze zużytych banerów tekstylnych oraz przypinki wykonane z materiałów pochodzących z recyklingu. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

Warsztaty zostały zaplanowane tak, by każdy uczestnik, niezależnie od wieku czy doświadczenia, mógł stworzyć własny projekt. Wystarczy wybrać fragment banera, dobrać elementy wykończeniowe i poczekać na zszycie wybranych fragmentów workoplecaka.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Uczestnicy warsztatów stworzą niepowtarzalne workoplecaki ze zużytych banerów reklamowych

REKLAMA 0011572284

eprasa.pl 0cd1088ddb

Tłumy na starcie Strażackie 9,98

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Na starcie popularnej imprezy stanęło 720 zawodników, którzy rywalizowali w trzech konkurencjach

Dariusz Śmigielski
Moszczenica

Dziewiąta edycja popularnej imprezy rekreacyjnej Strażackie 9,98 w Moszczenicy zgromadziła tłumy zwolenników aktywnego spędzania wolnego czasu.

Strażackie 9,98 bieg i rower w Moszczenicy to popularna impreza sportowa dla aktywnych organizowana przez strażaków. Tegoroczna edycja odbyła się w niedzielę na terenie leśnictwa Meszcze. W wydarzeniu wzięło udział ponad 700 osób, które rywalizowały w trzech konkurencjach na różnych dystansach: jazda na rowerze 9,98 km, bieganie 9,98 km oraz marsz z kijkami 7,5 km. Był też bieg dla młodzieży w wielu 14-17 lat. Największą popularnością cieszyła się trasa rowerowa, na którą zapisało się 559 osób.

Wspaniała trasa Strażackie 9,98 wytyczona jest leśnymi duktami zlokalizowanymi na terenie Nadleśnictwa Piotrków, Leśnictwa Meszcze oraz gminy Moszczenica. Piękna pogoda sprawiła, że wzdłuż trasy i na mecie uczestników rywalizacji dopingowali liczni kibice. Każdy z zawodników dostał okolicznościowy medal wykonany z drewna za udział w zawodach, a najlepsi w różnych kategoriach otrzymali puchary i nagrody rzeczowe.

– Bardzo mnie cieszy sukces tej imprezy, bo dobrem zaraża się dużo osób – mówi Piotr Kaźmierczak, pomysłodawca Strażackie 9,98. – Dzięki wsparciu sponsorów i przede wszystkim ludzi, którzy tutaj przyjeżdżają, mamy wielką radość. Jako strażacy cieszymy się, jeśli możemy każdemu pomóc, czy to w akcji ratowniczo-gaśniczej, czy jak tutaj, podczas zbiórki dla Poli. W zbiórce środków na leczenie wybieramy zawsze inną osobę, której staramy się pomóc. W tym roku jest to Pola, która po operacji mózgu zmaga się z komplikacjami pooperacyjnymi. Musimy jej pomóc w rehabilitacji.

Strażackie 9,98 km jest imprezą bezpłatną dla uczestników. Zawodnicy wrzucali do puszek dobrowolne datki, które zostaną przeznaczone na leczenie Poli. Zawody od lat organizuje komitet organizacyjny przy Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Piotrkowie Trybunalskim pod przewodnictwem Piotra Kaźmierczaka.

Oto wyniki zawodów Strażackie 9,98 w Moszczenicy:

Bieg – Mężczyźni – 1. Norbert Karbowiak, 2. Damian Gala, 3. Konrad Baliński; Bieg – Kobiety – 1. Kamila Matuschkiewicz, 2. Monika Garnysz, 3. Monika Kilun; Rower – Mężczyźni – 1. Jakub Chęciński, 2. Miłosz Pachulski, 3. Krzysztof Kaźmierczak; Rower – Kobiety – 1. Sylwia Zduńczyk, 2. Marzena Rutkowska, 3. Agnieszka Korczyc-Stępnicka; Bieg – Chłopcy 14-17 lat – 1. Michał Kaźmierczak, 2. Jakub Sachrajda, 3. Piotr Latocha; Bieg – Dziewczęta 14-17 lat – 1. Nikola Albin, 2. Zuzanna Tokarska, 3. Nikola Gruszczyńska; Nordic Walking – Mężczyźni 9,98 km – 1. Tomasz Gajda, 2. Bogusław Pietrzyk, 3. Tomasz Kwiatkowski; Nordic Walking – Kobiety 9,98 km – 1. Magdalena Fiołek, 2. Iwona Kwiatkowska, 3. Iwona Kwiecińska.

KRÓTKO

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Podał policji dane brata

Przed przeszło tygodniem w nocy, funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim, patrolując ulicę Kostromską, zauważyli kierującego Skodą Octavią, który wyjeżdżając z parkingu sklepu, nie zastosował się do znaku nakazującego jazdę w prawo, a następnie przekroczył linię podwójną ciągłą. Mundurowi zatrzymali pojazd do kontroli. Kierujący autem 39-latek oświadczył, że nie ma przy sobie dokumentów, ani aplikacji mObywatel. Zapytany o dane osobowe podał funkcjonariuszom personalia, które jak twierdził, należały do niego. Policjanci sprawdzili informacje w policyjnych systemach. Ich uwagę zwrócił fakt, że wizerunek osoby znajdującej się na zdjęciu nie odpowiadał wyglądowi mężczyzny siedzącego za kierownicą Skody. Policjanci poprosili kierującego o okazanie na telefonie profilu w mediach społecznościowych. Po uruchomieniu aplikacji okazało się, że widnieją tam inne dane. Wówczas mężczyzna przyznał, że podał policjantom dane swojego brata. Następnie okazało się, że mężczyzna nie posiada wymaganych uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Red.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Spotkanie z pisarzem

Spotkanie z Tomkiem Michniewiczem – podróżnikiem, dziennikarzem, reportażystą i autorem między innymi „Samsary", „Gorączki", „Swoją drogą" oraz „Chrobotu" odbędzie się w piątek 4 września od godz. 18 w Mediatece 800-lecia w Piotrkowie Trybunalskim. Wstęp jest wolny, będzie też czas na pytania publiczności, rozmowy i autografy. Red.

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Podczas wydarzenia nie zabrakło atmosfery doskonałej radości i wspaniałej zabawy

IMPREZA ROLNICY DZIĘKOWALI ZA TEGOROCZNE PLONY

Barwne dożynki gminy Grabica

Dariusz Śmigielski
Grabica

Rolnicy z terenu gminy Grabica dziękowali za tegoroczne plony. Plac przed budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej zamienił się w wielobarwną przestrzeń pełną smaków i lokalnych tradycji.

Tegoroczne święto plonów dla rolników z terenu gminy Grabicy odbyło się w minioną niedzielę. Mieszkańcy i zaproszeni goście świętowali przed salą OSP. Dożynki rozpoczęły się pięknym korowodem, później była plenerowa msza święta w intencji rolników. Podczas ceremoniału dożynkowego starostowie Justyna Wachowicz Banaszczyk i Dawid Banaszczyk przekazali wójtowi gminy Krzysztofowi Kulińskiemu chleb upieczony z tegorocznych plonów, żeby podzielił go wśród mieszkańców.

Starościna dożynek Justyna Wachowicz-Banaszczyk od urodzenia związana jest z Grabicą. To właśnie tutaj dorastała, tutaj założyła rodzinę i od lat rozwija gospodarstwo rolne, które stanowi ważną część historii jej rodziny. Wraz z mężem Marcinem oraz przy wsparciu dzieci prowadzi gospodarstwo specjalizujące się w produkcji zarówno zwierzęcej , jak i roślinnej. Gospodarstwo to prowadzone jest już od pokoleń, które przekazuje sobie wiedzę i szacunek do ziemi. Pani Justyna mimo wielu obowiązków zawodowych i rodzinnych, znajduje czas na różnorodną aktywność społeczną, jest osobą o niespożytej energii i zawsze w centrum działań lokalnych.

Starosta dożynek Dawid Banaszczyk wraz z żoną Martyną prowadzi gospodarstwo rolne na terenie gminy Grabica. Całe swoje życie związał z Grabicą. To tutaj dorastał, założył rodzinę i prowadzi gospodarstwo. Jak sam podkreśla, pasję do rolnictwa zaszczepili w nim rodzice. To od nich nauczył się, że praca na roli wymaga cierpliwości, pokory i ogromnego zaangażowania. W codziennym życiu rolnika najbardziej ceni brak monotonii oraz możliwość pracy blisko natury. Każdy sezon przynosi nowe wyzwania, ale również satysfakcję z obserwowania efektów wielu miesięcy ciężkiej pracy. Mimo licznych codziennych zajęć, starosta dożynkowy aktywnie angażuje się w prace społeczne na rzecz wsi Grabica, jest między innymi strażakiem ochotnikiem.

Po części oficjalnej i ceremoniale dożynkowym, przed publicznością wystąpił zespół Zgrani i Bajeranty. Gwiazdą imprezy był natomiast duet An Dreo E Karina, śpiewający doskonale wszystkim znane włoskie przeboje. Dożynki zakończyła dyskoteka pod gwiazdami. Zabawa była doskonała i trwała długo w noc.

eprasa.pl 0cd1088ddb

Bełchatów będzie miał połączenie kolejowe z Łodzią

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Zbliża się modernizacja linii kolejowej z Piotrkowa Trybunalskiego do Bełchatowa

Dariusz Śmigielski
Bełchatów

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ogłosiły przetarg na modernizację i elektryfikację linii kolejowej nr 24 z Piotrkowa Trybunalskiego do Bełchatowa i wydłużenie jej do Bogumiłowa. Tym samym już w 2029 roku mieszkańcy Bełchatowa będą mogli pociągiem pojechać do Łodzi.

Mieszkańcy Bełchatowa i okolic od wielu lat czekają na powrót pasażerskich połączeń kolejowych. Umożliwi to modernizacja i elektryfikacja linii kolejowej nr 24 łączącej Piotrków Trybunalski z Bełchatowem oraz wydłużenie tej linii do Bogumiłowa. Na trasie zostaną również wyremontowane i powstaną nowe przystanki Wola Krzysztoporska, Kurnos, Bełchatów, Korczew, Zarzecze, Trząs i Bogumiłów. Po zakończeniu inwestycji podróż z Bełchatowa do Łodzi ma zająć około godziny i 25 minut. Postępowanie przetargowe, które ma wyłonić wykonawcę prac budowlanych właśnie się rozpoczęło.

– Bełchatów pozostaje jednym z większych miast w Polsce bez połączeń pasażerskich – mówi Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. – Regularny ruch pasażerski na tej linii zakończył się w 2000 roku. Teraz to się zmienia. Dzisiaj wchodzimy w kluczowy etap realizacji tej inwestycji. Chcemy rozwijać sieć kolejową nie tylko w dużych aglomeracjach, ale również w mniejszych miejscowościach. Po ukończeniu tego projektu podróż z Bełchatowa do Piotrkowa zajmie zaledwie 20 minut. Bardzo ważna jest dla nas współpraca z samorządami, które dbają o to, by potrzeby pasażerów były zaspokojone.

W ramach projektu przebudowane zostaną około 34 km jednotorowej linii kolejowej nr 24 na odcinku Piotrków Trybunalski – Bełchatów – Zarzecze oraz wybudowany około 7 km odcinek między Zarzeczem a Bogumiłowem. Trasa zostanie zelektryfikowana, dzięki czemu przewoźnicy będą mogli wykorzystywać nowoczesne, ekologiczne pojazdy. Przystanki na trasie zostaną wyposażone w wiaty, ławki, jasne oświetlenie i dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Odpowiednia wysokość peronów ułatwi wsiadanie i wysiadanie z pociągu.

Całkowita wartość tego projektu to ponad 660 mln złotych. Województwo Łódzkie na ten cel zamierza przeznaczyć niemal 100 mln złotych, z czego 38 mln pochodzić będzie z budżetu samorządu, zaś 58,5 mln przekaże z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Beneficjentem będą PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

– Wiemy, że przed miejscowościami, do których dociera kolej otwierają się nowe perspektywy rozwoju, a jakość życia mieszkańców zmienia się diametralnie. Dla mnie ten projekt to przede wszystkim inwestycja w ludzi – w ich czas, komfort i bezpieczeństwo. Do obsługi tej linii jest już gotowa Łódzka Kolej Aglomeracyjna, która od lipca dysponuje nowymi pociągami i czeka na kolejne. Codziennie na tej trasie ŁKA uruchomi kilkanaście regularnych połączeń. Nas wszystkich łączy jeden cel – budowa sprawnej, bezpiecznej i komfortowej sieci transportowej dla wszystkich mieszkańców regionu – podkreśla Joanna Skrzydlewska, marszałek Województwa Łódzkiego.

– Po latach oczekiwania kolej wraca do Bełchatowa. I właśnie przechodzimy od słów do działania. To inwestycja w rozwój całej południowej części województwa, która będzie wpływać korzystnie na życie mieszkańców przez najbliższe kilkadziesiąt lat – dodaje Piotr Wojtysiak, wicemarszałek Województwa Łódzkiego. – Dziś robimy konkretny krok do przodu i z niecierpliwością czekamy na zakończenie tego projektu.

Geometria torów na modernizowanym odcinku będzie przygotowana na rozwinięcie prędkości pociągów do 160 km/h, ale pierwsze pociągi pojadą 140 km/h. W dni powszednie będzie 18 połączeń z Bełchatowa do Łodzi w jedną stronę, w weekendy dwanaście.

Poza modernizacją trasy z Piotrkowa do Bełchatowa, w planach jest również budowa nowej linii łączącej Wieluń z Chorzewem Siemkowice i linią nr 131. Uzupełnieniem tych dwóch inwestycji będzie budowa torów między Bogumiłowem a linią 131. W ten sposób na południu województwa otworzy się zupełnie nowy korytarz transportowy, który połączy Piotrków, Bełchatów, Wieluń oraz Wieruszów.

Miejski Żłobek w Radomsku otwarty. Przyjął już pierwszych maluszków

Małgorzata Kulka
Radomsko

Miejski Żłobek w Radomsku jest już otwarty. 1 września maluszki po raz pierwszy zawitały do nowej placówki.

FOT. UM RADOMSKO

Otwarcie miejskiego żłobka w Radomsku cieszy nie tylko bawiące się i uczące dzieci, ale też rodziców, mogących po pozostawieniu dziecka pod opieką wrócić do pracy

We wtorek 1 września maluszki po raz pierwszy zawitały do nowo otwartego Miejskiego Żłobka w Radomsku. W nowym żłobku powstały trzydzieści dwa miejsca dla najmłodszych. Obecnie do placówki zapisanych jest 27 dzieci, a to oznacza, że są jeszcze wolne miejsca. Instytucja składa się z dwóch oddziałów, w których dzieci mogą bezpiecznie spędzać czas, bawić się, poznawać świat oraz doświadczać nowych rzeczy.

Otwarcie miejskiego żłobka to ważna wiadomość nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla ich rodziców. Do tej pory w mieście funkcjonowały bowiem głównie placówki prywatne. Dla części rodzin związane z nimi koszty utrudniały, a czasem wręcz uniemożliwiały powrót rodziców do pracy.

– Chcemy, aby ten żłobek był dla dzieci nie tylko bezpiecznym, ale przyjaznym dla nich miejscem, żeby były zawsze uśmiechnięte, zaopiekowano, aby rodzice mogli powiedzieć, że jest to miejsce godne zaopiekowania – mówi dyrektor Miejskiego Żłobka Magdalena Słomka.

W poniedziałek, 31 sierpnia, prezydent Radomska Jarosław Ferenc oraz wiceprezydent Małgorzata Kańska-Kipigroch spotkali się z dyrekcją oraz kadrą miejskiego żłobka. Obejrzeli gotową do przyjęcia dzieci placówkę.

– Cieszę się, że pierwszy Miejski Żłobek w Radomsku zaczyna funkcjonować – mówił prezydent miasta. – Dzieci będą miały tu bardzo przyjazne i przytulne miejsce.

Prezydent na ręce pani dyrektor przekazał upominki dla dzieci. Przypomnijmy, że budowa żłobka przy ulicy Sokolej kosztowała 3.273.796,20 złotych, z czego 2.264.302,08 złotych stanowiło dofinansowanie. Środki pochodziły z Krajowego Planu Odbudowy i programu „Aktywny Maluch 2022-2029", a także z budżetu państwa – w zakresie pokrycia podatku VAT. Za realizację inwestycji odpowiadała Grupa AMB Budownictwo Sp. z o.o.

W lipcu ogłoszono wyniki otwartego naboru na stanowisko dyrektora Miejskiego Żłobka w Radomsku. Funkcje tę objęła radomszczanka Magdalena Słomka.

„Pani Magdalena Słomka spełniła wszystkie wymagania formalne określone w ogłoszeniu o naborze. Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy z małym dzieckiem. Przedstawiła merytoryczną i ciekawą wizję pracy Żłobka. Wykazała się bardzo dobrą znajomością ustaw wymaganych przez pracodawcę oraz wiedzą niezbędną do pracy na stanowisku" – napisano w uzasadnieniu decyzji.

eprasa.pl 0cd1088ddb

Dwoje stulatków z Radomska

Małgorzata Kulka
Radomsko

Pierwszego września swoje setne urodziny świętowali pani Zofia Wedlechowicz i Czesław Szadkowski z Radomska.

Niezwykle rzadko zdarza się, aby jednego dnia przedstawiciele miasta odwiedzali aż dwoje mieszkańców obchodzących setne urodziny. Tak było we wtorek, 1 września. Tego dnia swoje 100. urodziny świętowali pani Zofia Wedlechowicz oraz pan Czesław Szadkowski z Radomska.

Jubilatka Zofia Wedlechowicz urodziła się i wychowała w Dmeninie, w rodzinie Kozłowskich. Wyszła za mąż za krawca, który specjalizował się przede wszystkim w szyciu garniturów na miarę. Pani Zofia wspierała męża w jego pracy, a jednocześnie zajmowała się prowadzeniem domu i gospodarstwa.

Jubilatka doczekała się dwojga dzieci, dwojga wnucząt oraz jednej prawnuczki. We wtorek otoczona rodziną i bliskimi przyjmowała serdeczne życzenia, gratulacje i upominki. Nie zabrakło także urodzinowego tortu oraz wspólnych wspomnień.

FOT. UM RADOMSKA

Pierwszego września swoje setne urodziny świętowała pani Zofia Wedlechowicz z Radomska

FOT. UM RADOMSKA

Jubileusz stulecia w gronie najbliższych i przedstawicieli urzędu miasta obchodził także pan Czesław Szadkowski

Z okazji urodzin panią Zofię odwiedziły zastępczyni prezydenta Radomska Małgorzata Kańska-Kipigroch, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Radomsku Małgorzata Morawska oraz przedstawicielka KRUS w Radomsku Agata Bartnik.

Wyjątkowy jubileusz obchodził 1 września także pan Czesław Szadkowski, który właśnie ukończył sto lat. Z tej okazji jubilata odwiedziły zastępczyni prezydenta Radomska Małgorzata Kańska-Kipigroch oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Radomsku Małgorzata Morawska.

Przedstawicielki miasta przekazały panu Czesławowi serdeczne gratulacje oraz życzenia kolejnych lat w zdrowiu, spokoju i otoczeniu najbliższych. Jubilat otrzymał również list gratulacyjny, kwiaty oraz okolicznościowy upominek.

Pan Czesław, który mimo ukończenia stu lat cieszy się dobrym zdrowiem i kondycją, z uśmiechem wspominał czasy swojej młodości oraz ważne wydarzenia ze swojego długiego i bogatego życia.

Przez lata związany był zawodowo z pracą w urzędzie. Poza obowiązkami zawodowymi wiele czasu poświęcał swojej pasji – działce. Z zamiłowaniem uprawiał tam warzywa i owoce, z których później przygotowywał domowe przetwory. Praca w ogrodzie była dla niego nie tylko zajęciem, ale także sposobem na aktywne spędzanie wolnego czasu i źródłem dużej satysfakcji. Pan Czesław doczekał się dwóch córek, czworga wnucząt oraz czworga prawnucząt. Otoczony rodziną, pogodny i uśmiechnięty jubilat z radością przyjmował życzenia.

Sportowy sukces nauczycielki

Małgorzata Kulka
Radomsko

Agnieszka Majchrzak, nauczycielka z Radomska, może się pochwalić sukcesem Mistrzostwach Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w triathlonie.

W minioną niedzielę Agnieszka Majchrzak, nauczycielka z Zespołu Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Radomsku, wystartowała w Mistrzostwach Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w triathlonie na dystansie 1/8 Ironmana. To było nie lada wyzwanie, bo zawody obejmowały: 450 m pływania w Odrze, 22,5 km na rowerze i 5,25 km biegu po ulicach Kędzierzyna-Koźla.

– Musiałam się trochę nakombinować i ostatecznie odkupić pakiet startowy od koleżanki po fachu, której szukało pół dolnośląskiego i trochę Radomska. Bardzo mi zależało, żeby tam być. Jestem nauczycielką i zawsze chciałam nią być, więc możliwość startu w Mistrzostwach Polski nauczycieli była dla mnie naprawdę bardzo ważna – komentuje Agnieszka Majchrzak.

Po wielu treningach i z myślą, że będzie to prawdopodobnie jej ostatni start w tym sezonie, zakładała, że pójdzie dobrze. Jak przyznaje, było naprawdę ciężko.

FOT. SP RADOMSKO/UM RADOMSKO

Podczas spotkania rozmawiano o rozmów o współpracy i przyszłych inwestycjach

BIZNES TAJWAŃSKA DELEGACJA ODWIEDZIŁA RADOMSKO

Tajwański biznes polubił Radomsko

Małgorzata Kulka
Radomsko

Tajwańska delegacja odwiedziła Radomsko. To było spotkanie pełne rozmów o współpracy, nowych możliwościach i przyszłych inwestycjach. Plany są bogate.

Radomsko gościło w tych dniach kilkudziesięcioosobową delegację przedsiębiorców i przedstawicieli biznesu z Tajwanu. Spotkanie było okazją do rozmów o współpracy gospodarczej, możliwościach rozwoju oraz potencjale inwestycyjnym naszego miasta i regionu.

Spotkanie otworzył Bartłomiej Dobosz, założyciel Polsko-Tajwańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Polsce i współwłaściciel Grupy SKB.

Prezydent Radomska Jarosław Ferenc przedstawił gościom Radomsko jako miasto otwarte na biznes i nowych inwestorów. Mówił między innymi o strategicznym położeniu miasta, przygotowanych terenach inwestycyjnych, rozwijanej infrastrukturze oraz możliwościach i korzyściach, z jakich mogą czerpać przedsiębiorcy decydujący się na ulokowanie swojej działalności właśnie w Radomsku.

W rozmowach uczestniczył także starosta Łukasz Więcek, który zachęcał tajwańskich gości do lokowania nowych przedsięwzięć zarówno w Radomsku, jak i na terenie całego Powiatu Radomszczańskiego.

Ważnym punktem wizyty była prezentacja zakładu SKB, która pozwoliła gościom z Tajwanu bliżej poznać działalność firmy i lokalne zaplecze gospodarcze.

Prezydent Radomska Jarosław Ferenc przedstawił gościom z Tajwanu Radomsko jako miasto otwarte na biznes i nowych inwestorów

Goście mieli także okazję spróbować lokalnych produktów i wyrobów spożywczych z naszego regionu – zapewniali, że przypadły im do gustu. Oczywiście, nie zabrakło również wzajemnego wręczania upominków – gestu szczególnie ważnego w tajwańskiej kulturze i będącego wyrazem szacunku oraz gościnności.

Warto przypomnieć, że pod koniec ubiegłego roku Tajwańska Hocheng Corporation (HCG) zapowiedziała ulokowanie w Radomsku swojej pierwszej europejskiej fabryki zaawansowanych kompozytów, realizowaną we współpracy z grupą SKB. Produkcja miałaby ruszyć na przełomie 2026 i 2027 roku. Władze miasta i powiatu liczą, że wkrótce będzie można mówić o kolejnych przygotowywanych przedsięwzięciach.

eprasa.pl 0cd1088ddb

W placówkach szkolnych w naszym regionie rozpoczął się nowy rok nauki

Dariusz Śmigielski
Małgorzata Kulka

Uczniowie placówek szkolnych w naszym regionie uroczyście rozpoczęli nowy rok nauki.

Rok szkolny 2026/2027 we wtorek 1 września rozpoczęła uroczyście młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Piotrkowie Trybunalskim. Uczniowie klas pierwszych spotkali się w sali gimnastycznej, gdzie złożyli ślubowanie. Wcześniej mieli spotkanie w klasach z wychowawcami. Nowy rok szkolny w II LO rozpoczęło 606 uczniów, w tym 166 pierwszoklasistów. Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego uświetnił występ szkolnego chóru, którym kieruje Renata Toma.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w III Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego zgromadziło uczniów, nauczycieli, pracowników szkoły oraz zaproszonych gości. Pierwszoklasiści spotkali się w sali gimnastycznej, a następnie w klasach ze swoimi wychowawcami. Nowy rok szkolny w III LO w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęło 558 uczniów, w tym 177 pierwszoklasistów.

Po dwóch miesiącach wakacji nowy rok rozpoczęli też uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Feliksa Fabianiego w Radomsku. Inauguracja odbyła się w dwóch turach. W obu przypadkach najpierw młodzież zaproszono na część uroczystości na sali gimnastycznej, następnie młodzież spotkała się z wychowawcami.

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Radomsku. uczniowie różnych kierunków i specjalności zaczęli kolejny etap edukacji. Podczas uroczystości przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Radomsku spotkali się z młodzieżą oddziału o profilu mundurowym, z którą będą współpracować również podczas zajęć i przedsięwzięć realizowanych w ciągu nowego roku szkolnego.

FOT. ZSP 1 RADOMSKO

Nowy rok szkolny oficjalnie rozpoczęty został także w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Radomsku

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Rozpoczęcie roku szkolnego w III LO w Piotrkowie Trybunalskim odbyło się w podniosłym nastroju

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Po wakacyjnej przerwie znów można było porozmawiać z przyjaciółką – jak w III LO w Piotrkowie Trybunalskim

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego w II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Piotrkowie Trybunalskim

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Pierwszego dnia nauki w II Liceum Ogólnokształcącym w Piotrkowie Trybunalskim humory wszystkim dopisywały

FOT. MAŁGORZATA KULKA

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Feliksa Fabianiego w Radomsku wrócili do nauki. – Musicie pamiętać, że bycie uczniem I Liceum to nie tylko zaszczyt, ale również obowiązek – mówił do nich dyrektor Bogdan Węgrzyński

eprasa.pl 0cd1088ddb

Unia Skierniewice przegrała ze Stalą Rzeszów – teraz mecz w „Kotle Czarownic" z Ruchem Chorzów

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, ciągle jeszcze uczy się zaplecza ekstraklasy. Tym razem przegrała na swoim stadionie ze Stalą Rzeszów 0:1 (0:0).

FOT. JAKUB STOLAREK/UNIA SKIERNIEWICE/FB

Piłkarze Unii Skierniewice (niebieskie stroje) przegrali ze Stalą Rzeszów (białe) 0:1

Po sześciu kolejkach drużyna prowadzona przez Kamila Sochę ma na koncie sześć punktów, co daje jej w tabeli szesnaste, czyli na tę chwilę spadkowe miejsce. W poniedziałek (7 września) Unię Skierniewice czeka wyjazdowy mecz z Ruchem Chorzów, czyli popularnymi „Niebieskimi". Spotkanie rozegrane zostanie na Stadionie Śląskim w Chorzowie, zwanym często „Kotłem Czarownic". Całe pokolenia piłkarzy marzyły, żeby wystąpić na tym obiekcie, który ma teraz pojemność około 55 tysięcy. Z tym obiektem związane są wielkie sukcesy reprezentacji Polski, jak choćby wygrane z Anglią 2:0 w 1973 roku, Holandią 4:1 w roku 1975, czy też Portugalią 2:1 w roku 2006. Teraz mecze gra tam pierwszoligowy Ruch Chorzów, który jest w tabeli 12. i ma siedem punktów.

III LIGA (GRUPA 1.)

Kolejne mecze o punkty przed trzecioligowcami.

Plan siódmej kolejki. Piątek (4 września): Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (godzina 17), Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17). **Sobota (5 września):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów (15), KTS Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Troszyn (16), ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok (16). **Niedziela (6 września):** Widzew II Łódź - Wisła II Płock (12), Wigry Suwałki - Polonia Lidzbark Warmiński (18), Mława - ŁKS II Łódź (16).

1. KTS Weszło Warszawa	6	16	17-5
2. Widzew II Łódź	6	13	15-6
3. Wigry Suwałki	6	12	8-3
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	6	11	9-4
5. Mazovia Mińsk Mazowiecki	6	11	15-11
6. Wisła II Płock	6	11	14-11
7. Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	10	15-12
8. Ząbkovia Ząbki	6	10	10-10
9. Pelikan Łowicz	6	10	8-9
10. Olimpia Zambrów	6	9	16-15
11. Jagiellonia II Białystok	6	9	10-10
12. Olimpia Elbląg	6	7	10-12
13. Warta Sieradz	6	7	9-11
14. Mławianka Mława	6	4	8-15
15. ŁKS II Łódź	6	3	8-14
16. ŁKS Łomża	6	2	8-14
17. Polonia Lidzbark Warmiński	6	2	9-16
18. KS CK Troszyn	6	2	7-18

IV LIGA

Jedyną czwartoligową ekipą bez porażki jest RKS Radomsko. W meczu na szczycie zespół trenera Dariusza Frączyka wygrał w Strykowie ze Zjednoczonymi 2:0 (2:0). Dla miejscowych była to pierwsza w sezonie porażka. PGE GiEK GKS Bełchatów dostał na swoim stadionie lanie od Stali Głowno, przegrywając aż 0:3 (0:1). Dni trenera bełchatowian Roberta Rogana są policzone.

Plan szóstej kolejki. Sobota (5 września): Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15), Concordia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (14), Justynów - Ekolog Wojsławice (13), Zryw Wygoda - Włókniarz Pabianice (16), MKP-Boruta Zgierz - Orzeł Parzęczew (16), AKS SMS Łódź - KS Kutno (16). Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (6 września):** Orkan Buczek - GKS Bełchatów (16), ŁKS III Łódź - Stal Głowno (16).

1. RKS Radomsko	5	15	18-3
2. Polonia Piotrków Trybunalski	5	12	14-5
3. Stal Głowno	5	10	12-5
4. Zjednoczeni Stryków	5	10	6-3
5. Włókniarz Pabianice	5	9	9-5
6. MKP-Boruta Zgierz	5	9	9-7
7. GKS Orkan Buczek	5	9	6-4
8. Sokół Aleksandrów	5	9	11-10
9. Ceramika Opoczno	5	8	9-4
10. AKS SMS Łódź	5	7	13-7
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	5	6	7-10
12. Zryw Wygoda	5	5	7-5
13. KS Kutno	5	4	5-9
14. Orzeł Parzęczew	5	4	4-11
15. Concordia Piotrków Tryb.	5	4	2-9
16. ŁKS III Łódź	5	3	4-18
17. Ekolog Wojsławice	5	2	3-14

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

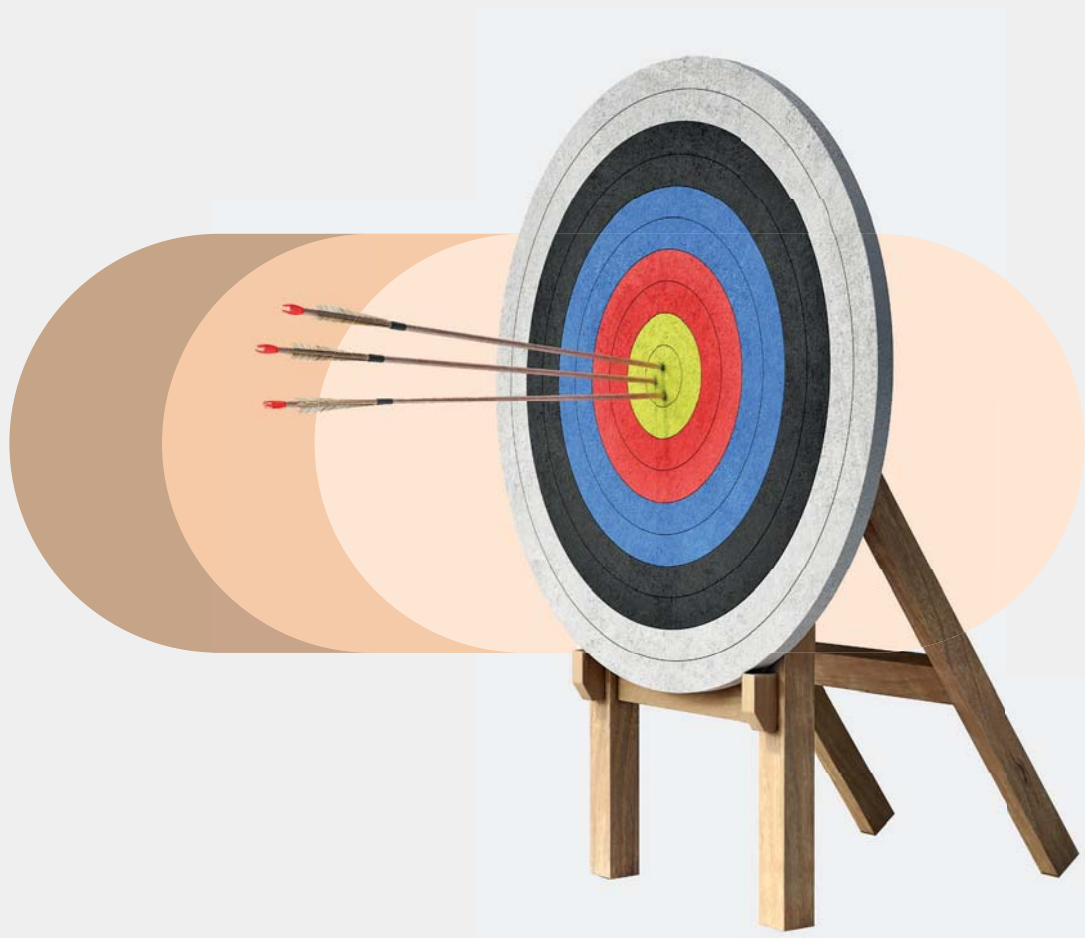

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 0cd1088ddb